



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIV

NR 48 ● 28 XI 2001 r.

CENA 2 zł 70 gr (w tym 7 proc. VAT)

## W numerze:

Technika utrzymane.

Powiaty muszą sporządzić nowe plany sieci szkół

Kalendarz nas goni

str. 3

Raziło mnie, że mówiło się o reformie programowej a naprawę robiło się strukturalną — rozmowa z wiceministrem Włodzimierzem Paszyńskim

Dopasować klocki

str. 5

W walkę o nową maturę zaangażowani zostali rektorzy niektórych uczelni

Ambicje i spory

str. 6

Kiedy usłyszałam, że najbardziej potrzebują pieniędzy na ubezpieczenie dzieci postanowiliśmy pomóc

Kamień z serca

str. 7

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie profili kształcenia

Złote strony

**Zapisy ustawy, zwanej Inicjatywą Obywatelską, jeszcze nie weszły w życie, a już idą do poprawki. Rząd nie chce bowiem określić wyraźnie, gdzie powinny się znaleźć wszystkie środki na płace.**

## FINANSE W MĘTNEJ WODZIE

TERESA KONARSKA

Kto daje pieniądze na pensje nauczycielskie? Na to pytanie poprzedni rząd odpowiadał bardzo enigmatycznie, twierdząc, że w zasadzie środki te znajdują się w subwencji oświatowej, która dostosowana jest do aktualnych możliwości budżetu (a nie do rzeczywistych potrzeb). Czyli rząd da tyle, ile ma! Zwłaszcza w trudnych dyskusjach z samorządami podkreślał, że edukacja, w tym płace nauczycielskie, wpisana ustawowo jako zadanie własne samorządów jest finansowana z ich dochodów własnych, których tylko część stanowi subwencja oświatowa.

Rok temu w art. 30 ust. 8 Karty zapisano, że środki niezbędne na średnie wynagrodzenie nauczycieli wraz z pochodnymi są gwarantowane przez państwo w dochodach jednostek samorządu. Jak się okazało, to dla rządzących oznaczało nie konieczność, a jedynie troskę

o zwiększanie dochodów, np. gminy, która powinna zapewnić środki na nauczycielskie pensje. Jak wiemy i Salomon z pustego nie należy, a państwo nie pomogło w pozyskiwaniu dochodów, a raczej zabierało i nastąpił krach przy podwyżkach Handkego. Pan minister kazał bowiem uszyć garnitur, ale pieniądze dał tylko na rękawy. Ta polityka doprowadziła do ogromnego deficytu budżetów samorządowych, które ratowały się lichwiarskimi kredytami. Nauczyciele dostawali tylko minimalne stawki, a chaos organizacyjny jeszcze dzisiaj daje znać o sobie.

To spowodowało, że Związek Nauczycielstwa Polskiego pod ogromną presją środowiska wystąpił z propozycją Inicjatywy Obywatelskiej, aby zmienić zasady wynagrodzeń nauczycielskich i co najistotniejsze, określić dokładnie, kto płaci i gdzie znajdują się środki na pensje.

Prawie rok 600 tys. osób, które podpisały się pod projektem obywatelskim, czekało na tę ustawę, mającą zmienić art. 30 Karty. Po wielu trudach została wreszcie uchwalona 24 sierpnia 2001 roku i ma wejść w życie 1 stycznia 2002 roku. Gdyby tak się stało, samorządy i nauczyciele mogliby spać spokojnie. Określono w niej bowiem *expressis verbis*, że niezbędne środki na wynagrodzenia nauczycieli — z rozbiorem na stopnie i na zatrudnienie

zgodnie ze standardami — gwarantuje państwo w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Wiadomo więc, że znaczne pieniądze na płace znajdują się w jednym worku, a jego zapewnienie jest obowiązkiem państwa.

To oznacza, że w przypadku złej kalkulacji ministerstwo nie będzie mogło odsyłać samorządów z informacją, że to one są zobligowane ze swoich środków własnych, powtórzmy — których tylko częścią jest subwencja — wypłacić pensje.

To byłoby jednak zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe i dlatego... Inicjatywa Obywatelska idzie do poprawki. Tekst ustawy o budżetowej zmieniającej Kartę za chwilę będzie przedmiotem dyskusji w Sejmie. Notabene, przedstawiana jest cicho i bez rozgłosu do tego stopnia, że jej projektu nie otrzymał nawet Zarząd Główny Związku Na-

uczycielstwa Polskiego. Czyżby to oznaczało, że utrwalany już w rządzie i Sejmie zwyczaj debatowania o najistotniejszych sprawach pod osłoną nocy będzie kontynuowany?

Rząd w sprawach finansowania nauczycielskich płac proponuje powrót do status quo ante z drobną różnicą in minus. Przed ostatnią zmianą Karty zapisano, że środki na płace zagwarantowane są przez państwo w dochodach samorządu. Obecnie rząd proponuje, aby tylko zapisać, że środki na średnie wynagrodzenie nauczycieli zagwarantowane są w dochodach samorządów. Tak więc, państwo nie jest już gwarantem. Ostał się tylko samorząd jako opoka!

Konstytucja i ustawa o samorządzie mówią o zapewnieniu koniecznych środków finansowych na realizację zadań własnych, jednocześnie nie dając żadnych instrumentów do pozyskiwania nowych środków (np. podatki). Większość samorządów twierdzi więc dziś, że kilka lat temu należało ostro protestować przeciwko ustawie, która nakazywała przejęcie edukacji jako zadania własnego, nie zapewniając koniecznych środków. Bo gdyby szkolnictwo było zadaniem zleconym przez państwo, to wówczas gminy otrzymywałyby kwoty na płace obliczone co do grosza. Więcej, gdyby były jakieś opóźnienia w przekazywaniu transz, natychmiast samorząd mógłby upominać się o odsetki. Tutaj ustawy są bardzo precyzyjne i nie ma mowy o zaciemnianiu sprawy odwiecznym pytaniem: — kto płaci?

3

## Twarde lądowanie

Słaba gospodarka, stan przedzawałowy finansów publicznych oraz coraz wyraźniejsze tendencje recesyjne w Europie, to wymieniane przyczyny określanego jako bardzo ostrożny projektu budżetu państwa na 2002 rok. Priorytetem ma być ustabilizowanie finansów państwa, marzenia mamy odłożyć na później. Planowane przez wicepremiera Belkę cięcia marzeń zapewne nastąpi, o ile postawiony projekt ten zaakceptują. Wielu z nas nadzieje związane z nieco wyższym standardem życia znów będzie musiało odłożyć na bliżej nieokreśloną przyszłość. W tym ok. 450 tysięcy nauczycieli mianowanych, którzy nie otrzymają należnej im 300 zł podwyżki. Realizacja III etapu podwyżek wynikających z Karty Nauczyciela ma być bowiem zamrożona.

O sferę oświaty bardzo troszczy się każda kolejna ekipa rządowa przed wyborami. A realia „po” są następujące: subwencja oświatowa dla trzech tysięcy jednostek samorządu terytorialnego ma wynieść w roku przyszłym 22 mld 318 mln 178 tys. złotych. W porównaniu do tegorocznej, to jedynie 1-procentowy wzrost, co wobec 4,5 proc. planowanej średniorocznej inflacji oznacza realny spadek nakładów na oświatę.

Oprócz tych w subwencji, pieniądze na oświatę i wychowanie schowane są w kilku innych szufladkach. Te w budżecie MENiS wynieść mają 1 mld 415 mln, co oznacza w porównaniu z rokiem bieżącym znaczny spadek, bo prawie o 400 mln złotych. Mniej środków dostaną centra kształcenia ustawicznego i praktycznego, ośrodki szkolenia, dokształcania i doskonalenia kadr. Z ponad 96 do 29 mln zł, a więc aż o 2/3 spadają nakłady na dokształcanie i doskonalenie nauczycieli. I to jest już prawdziwy dramat. Jasno bowiem z tego wynika, że

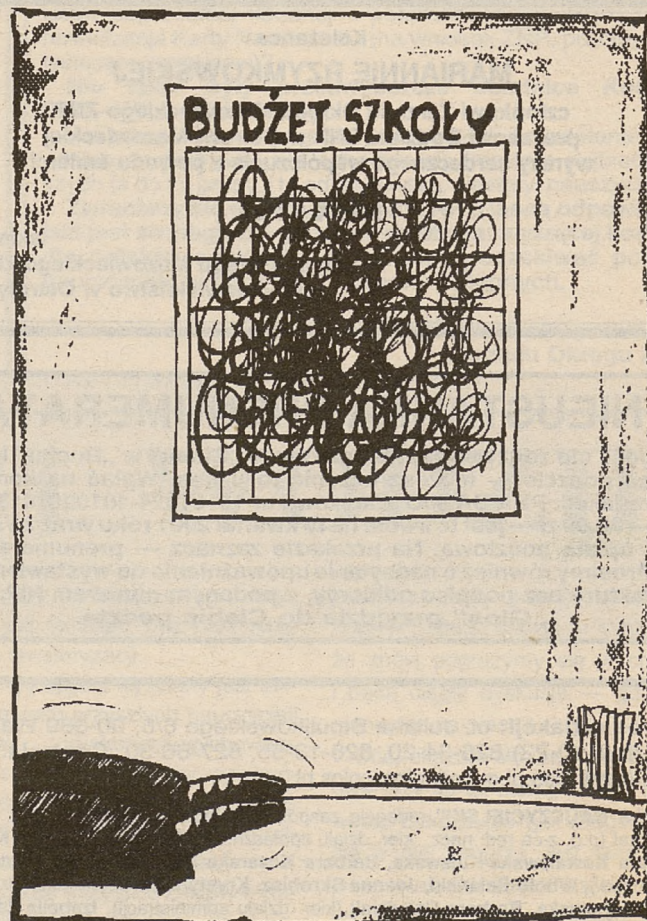
nauczyciele nadal będą musieli kształcić się za własne, coraz skromniejsze pieniądze.

Istotnie spadają nakłady na wyodrębnioną w budżecie edukacyjną opiekę wychowawczą: z 285 598 do 262 583 mln zł. Obejmuje ona świetlice szkolne, ośrodki szkolno-wychowawcze, również specjalne, internaty i bursy, OHP, stołówki szkolne, kolonie i obozy oraz inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży, a także pomoc materialną dla uczniów. Jeśli nic się nie zmieni, w każdej z tych dziedzin odnotowany zostanie dalszy regres. I to w sytuacji, gdy oczekiwania społeczeństwa wobec opiekuńczo-wychowawczej sfery działalności oświaty rosną.

Rząd apeluje o zrozumienie i poparcie projektu przez polityków, związki zawodowe, obywateli. Nie będzie to zapewne łatwe, zwłaszcza wobec ogromnych nadziei, jakie społeczeństwo wiązało ze zmianą ekipy rządowej, a także jej obietnicami z kampanii wyborczej.

Wicepremier Belka nie pozostawia złudzeń co do sytuacji kraju, a język, jakim ją określa, jest twardy i wyrazisty. Spadek po poprzednikach nazywa napierającą falą powodziową. Tamą ma być zaprezentowany projekt budżetu. Faktem jest, że to nie ta ekipa doprowadziła do zapaści finansów publicznych. Ale też i prawdą jest, że jeśli sprawdzą się prognozy, iż wzrost gospodarczy wyniesie zaledwie 1 proc. PKB, to udział oświaty w nim stanowić będzie dokładnie tyle, ile w roku bieżącym, co przy inflacji oznacza postępujący regres. A przecież i ta ekipa deklaruje priorytet dla oświaty. Oczywiście wtedy, kiedy jeszcze sama nie układała projektu budżetu. Dziś jakby o zobowiązaniach wobec tej sfery życia społecznego zapomina.

HALINA DRACHAL





## W ZWIĄZKU

**7—9 listopada** odbyła się w Hamburgu XI Niemiecka Konferencja Edukacji Dorosłych (Niemiecki Dzień Uniwersytetów Ludowych). Konferencje takie organizowane są co pięć lat przez Narodowy Związek Centrali Kształcenia Dorosłych oraz niemieckie Uniwersytety Ludowe. Hasłem tegorocznej Konferencji było: „Przyszłość potrzebuje edukacji — edukacja potrzebuje przyszłości”. Otworzył ją prezydent Republiki Federalnej Niemiec Johannes Rau. Części obrad przewodniczyła Viviane Reding — przewodnicząca Komisji Edukacji i Kultury w Radzie Europy. Konferencji towarzyszyły targi edukacji ustawicznej, wzięło w nich udział ok. 2 tys. uczestników z Niemiec oraz wielu krajów europejskich i pozaeuropejskich. Uczestniczyła również wiceprezes ZG ZNP Janina Jura.

**13 listopada** zebrała się Komisja Kultury, Sportu i Turystyki ZG ZNP pod przewodnictwem Wandy Kołtułowicz. Obrady były poświęcone przygotowaniu projektu kalendarza ogólnopolskich imprez kulturalnych, sportowych i turystycznych na 2002 rok. Omówiono również realizację kalendarza imprez w roku bieżącym oraz przygotowania do dorocznego spotkania ich organizatorów. Komisja przyznała dotacje dla niektórych ogniw związkowych, prowadzących zespoły artystyczne.

**19 listopada** obradowało Prezydium ZG ZNP. W porządku obrad znalazły się m.in.: ocena współdziałania zarządów okręgów i oddziałów ZNP z młodymi nauczycielami, projekt planu pracy Zarządu Głównego ZNP na 2002 rok, zatwierdzenie ogólnopolskiego kalendarza imprez kulturalnych, turystycznych i sportowych na 2002 rok, informacja o pomocy finansowej udzielonej przez Zarząd Główny oraz okręgi ZNP członkom Związku poszkodowanym przez powódź, omówienie wyników przeprowadzonej w MEN przez NIK kontroli organizacji oraz finansowania sprawdzianów i egzaminów próbnych w 2001 r., informacja o Europejskim Kongresie Nauczycielskich Związków Zawodowych „Technologie informacyjne w edukacji” w Warszawie w dniach 14—17 listopada. Prezydium ZG ZNP spotkało się z podsekretarzem stanu w MENiS Włodzimierzem Paszyńskim, który poinformował o zamierzeniach resortu w zakresie dalszej realizacji reformy systemu oświaty.

**21 listopada** odbyło się spotkanie Sekretariatu Pomorskiego Okręgu ZNP z kierownictwem ZG ZNP, podczas którego przekazano informacje na temat pracy Okręgu oraz wymieniono opinie m.in. dotyczące funkcjonowania struktury ZNP oraz przygotowań do kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach ZNP. **LB**

### Szanowny Pan LESZEK MILLER Prezes Rady Ministrów RP

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zwraca się do Pana Premiera z prośbą o pilne spotkanie z Prezydium ZG ZNP w celu rozważenia sposobów ochrony interesów oświaty i nauczycieli.

Szczególne nasze zaniepokojenie budzą projekty zamrożenia wynagrodzeń pracowników oświaty w 2002 roku. Oznacza to, że nie będą realizowane uregulowania płacowe zawarte w Karcie Nauczyciela.

Zwracamy uwagę, że zapisany w Karcie Nauczyciela mechanizm wzrostu płac został ściśle powiązany z wdrażaniem reformy edukacji, miał zapewnić poziom wynagrodzeń nauczycieli adekwatny do wykonywanych zadań, stymulować ich rozwój zawodowy i motywować do lepszej pracy. Sprzyjać temu miała również dokonana niedawno nowelizacja art. 30 Karty, będąca wynikiem podjętej przez ZNP obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej.

Zamrożenie płac jest równoznaczne z załamaniem tego systemu. Dla nauczycieli jest to kolejny dowód, że nawet ustawowe uregulowania, mające wymiar perspektywiczny, nie chronią ich przed decyzjami podejmowanymi pod wpływem doraźnych uwarunkowań.

Związek Nauczycielstwa Polskiego nie może zgodzić się na działania, które znów boleśnie godzą w status materialny nauczycieli, na kontynuowanie praktyki oszczędzania na najuboższych.

Rozumiejąc trudną sytuację budżetu państwa, oczekujemy również od rządu zrozumienia specyfiki edukacji i zawodu nauczycielskiego oraz rozważenia możliwości złagodzenia działań oszczędnościowych w odniesieniu do tej sfery, tak ważnej dla społeczeństwa i przyszłości kraju.

**SŁAWOMIR BRONIARZ**  
prezes ZNP

Warszawa, 2001-11-20

## ODŚWIEŻANIE KADR

W środę 21 listopada został odwołany ze stanowiska **Andrzej Sygut**, świętokrzyski kurator oświaty. Funkcję tę sprawował od 1989 r.

— Wojewoda mi zarzucił, że po pierwsze, jestem już za długo, a po drugie, usurpuję sobie w stosunkach z samorządem kompetencje, których nie mam — powiedział nam kurator Sygut. I dodał, że konkretnie chodziło o blokowanie przez niego decyzji dotyczących likwidacji szkół.

Z wojewodą kieleckim, **Włodzimierzem Wójcikiem**, nie udało nam się porozmawiać. Natomiast jego rzecznik prasowy, **Anna Ciuleba**, w rozmowie z nami podkreśliła, aby odwołania kuratora nie traktować jako decyzji politycznej. — Pan Sygut pracował 12 lat na swoim stanowisku, więc pan wojewoda uważa, że jego misja się już skończyła. Należy odświeżyć kadry — stwierdziła Anna Ciuleba.

Wniosek o odwołanie Andrzeja Syguta podpisała minister edukacji

i sportu, **Krystyna Łybacka**. — Oczywiście, minister może nie zaakceptować decyzji wojewody, niemniej jednak to on prowadzi politykę edukacyjną na swoim terenie, w związku z tym wie najlepiej, jacy ludzie są mu potrzebni — twierdzi **Lidia Jastrzębska**, rzecznik resortu edukacji.

Zastrzeżenia co do sposobu odwołania Syguta mają związkowcy z ZNP. — Kiedy byliśmy u wojewody, powiedział nam, że jeszcze nie podjął decyzji w sprawie kuratora i z pewnością skonsultuje to ze Związkiem. A rano czytamy w prasie lokalnej, że pan Sygut jest już odwołany — mówi **Andrzej Łyczak**, prezes kieleckiego Oddziału ZNP. — A miało być inaczej. Pani minister Łybacka złożyła nam deklarację, że nie będzie robić żadnych ruchów kadrowych bez konsultacji z nauczycielskimi związkami zawodowymi — dodał.

Krystyna Łybacka, minister edukacji i sportu, podpisała odwołania także dla kuratorów dolnośląskiego i lubuskiego.

**EWA MIŁOSZEWSKA**

### Drodzy Czytelnicy

Jak już informowaliśmy — tylko u nas za jedyne 3,5 zł możecie kupić ujednoliconą Kartę Nauczyciela wraz z przepisami przejściowymi. Miło nam, że ta oferta zainteresowała Was, czego dowodem są już wpłacone pieniądze.

Mamy jednak problem — oto w ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy rządowe projekty kolejnych, i to bardzo istotnych, zmian w Karcie! Informujemy Was zatem, iż będziemy niejako w biegu wprowadzać je do przygotowanego już wcześniej tekstu, abyście otrzymali tekst uwzględniający wszystkie nowelizacje ustawy.

### Naszej Koleżance

**BOGUSŁAWIE RENTZ**

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

**TEŚCIOWEJ**

składa zespół „Głosu Nauczycielskiego”

### Koledze

**ZBIGNIEWOWI DWORECKIEMU**

wiceprezesowi Okręgu Śląskiego ZNP  
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**OJCA**

składają  
koleżanki i koledzy z Okręgu Śląskiego ZNP  
w Katowicach

### Koleżance

**MARIANNIE RZYMKOWSKIEJ**

członkowi Zarządu Okręgu Mazowieckiego ZNP  
prezesowi Oddziału ZNP w Ostrowi Mazowieckiej  
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

**MATKI**

składa  
Zarząd Okręgu Mazowieckiego ZNP  
przedstawicielstwo w Ostrołęce

## NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na poczcie — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 39,09 zł — jest to kwota na IV kwartał 2001 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

## ZAPROSILI NAS

**Muzeum Niepodległości w Warszawie**, al. Solidarności 62, tel. 827-96-43, w grudniu na cykl wykładów „W marszu do niepodległości” — o samodzielną Brygadzie Strzelców Karpaczkich w obronie Tobruku, na koncert w wykonaniu Karola Radziwonowicza z okazji zakończenia Roku I.J. Paderewskiego, wieczór pamięci o Stefanie Korbońskim oraz na tradycyjne mikotajki.

**Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i brać uczniowska** na uroczystość obchodów 50-lecia Szkoły Podstawowej w Niedźwizdzie koło Łowicza.

**Dyrekcja, Rada Rodziców, Grono Pedagogiczne oraz uczniowie** na uroczystość obchodów Dnia Patrona **Gimnazjum nr 27** imienia „Orlą Łwowskich” przy ul. Gen. R. Abrahama 10 w Warszawie.

**Komisja Kultury, Sportu i Turystyki Łódzkiego Okręgu ZNP** na XXIV Ogólnopolski Memoriał Szachowy ZNP im. dr. Horsta Podolskiego, który odbędzie się 8 i 9 grudnia w Klubie Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi.

## SZKOŁA GIEŁDOWA

Warszawska Giełda Papierów Wartościowych przez cały rok organizuje wykłady dla uczniów szkół średnich z całego kraju. Trwają one około godziny, w ciągu której pokazywany jest film edukacyjny — fabularyzowana opowieść na temat rynku kapitałowego, a następnie uzupełniająca go prezentacja m.in. o obrocie papierami wartościowymi, prowadzona przez ekspertów GPW. W czasie spotkania rozdawane są publikacje dotyczące giełdy i zagadnień z nią związanych. Poziom wykładów dostosowany jest do wiedzy licealistów, dobrze, aby udział w nich brali też nauczyciele, najchętniej ci prowadzący z grupą zajęcia na temat rynku kapitałowego.

Spotkania odbywają się w ciągu tygodnia, w godzinach 9.30 i 10.30 dla zorganizowanych grup szkolnych. Maksymalna liczba osób — 40. Wykłady są bezpłatne. Natomiast w związku z ogromnym zain-

teresowaniem nimi — do końca stycznia wszystkie terminy są zajęte — należy najpóźniej na początku grudnia rezerwować miejsca na wykłady mające odbywać się od lutego do czerwca.

Jak nas poinformowała Hanna Szczepańska, kierownik Zespołu Edukacji i Promocji GPW, we wrześniu każdego roku organizowane są też seminaria dla nauczycieli szkół średnich w celu poszerzenia ich wiedzy o rynku kapitałowym, funkcjonowaniu warszawskiej giełdy czy nowych systemów giełdowych, np. werset. Będą oni mogli ją wykorzystać, prowadząc m.in. ścieżki międzyprzedmiotowe.

Więcej informacji można zdobyć pod numerami telefonów: (0-22) 537-77-17, 537-71-62, fax (0-22) 537-74-84, Zespół Edukacji i Promocji, GPW lub na stronie internetowej: [www.gpw.com.pl](http://www.gpw.com.pl)

(m)

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.  
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,  
<http://www.glos.pl> e-mail: [glos@glos.pl](mailto:glos@glos.pl)

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (p.o. z-ca red. nacz., kier. działu społeczno-zawodowego), **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krystyna Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziędziak** (kier. działu administracji), **Izabella Żabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**, **Barbara Rokicka**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Korkozowicz**, **Jerzy Kraśniewski**, **Wojciech Łączyński**, **Jerzy Podracki**, **Małgorzata Pomianowska**, **Andrzej Stok**, **Henryka Witalewska**, **Alfred Zieliński**.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadestanie. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nienadestanie powyższych danych, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>, tel. (0-22) 827-66-30. Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam. Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotokładu **Włodzimierz Kozarski**, **Janusz Truszkowski**. Druk: Inter-Poligrafia S.A., Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86

## Sejm 21 listopada uchwalił ustawę utrzymującą technikę, jak twierdzili posłowie opozycji, spełniając w ten sposób żądanie Związku Nauczycielstwa Polskiego, który broni przed zwolnieniami nauczycieli tych szkół.

Ustawę uchwalono w trybie pilnym, praktycznie w ciągu dwóch dni. Premier Leszek Miller, prosząc Marszałka o to przyspieszenie, argumentował, że akurat w tym wypadku jest to konieczne, gdyż zaproponowana nowa struktura szkół ponadgimnazjalnych musi być uwzględniona w planie sieci szkół do 31 grudnia 2002 roku. Powiatom zostało więc niewiele czasu.

W trakcie dyskusji połączonych komisji edukacji oraz samorządu terytorialnego posłowie opozycji twierdzili, że

wiedliwości, szkół atrakcyjnych dla wielu młodych ludzi, chcących szybko uzyskać konkretny zawód. Minister **Krysztyna Łybacka** powiedziała, że tego typu aspiracje ma 30 proc. rodzin, a wynika to z dokumentu, który powstał z inicjatywy minister **Teresy Kamińskiej** na zamówienie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W roku 1999 na zlecenie wicepremiera **Longina Komołowskiego** Instytut Pracy i Spraw Socjalnych przygotował raport dotyczący edukacji zawodowej w odniesieniu do

**Izabella Sierakowska** upomniała się o szkoły leśne, które „umierają i są likwidowane”. Aby je ratować — apelowała posłanka — trzeba je wyjąć spod kurateli powiatów. Potrzeba więc kolejnej nowelizacji, a będzie okazja, bo wiem — mówiła — szykują się zmiany ustawy oświatowej. Minister **Łybacka** poinformowała, że w tej chwili trwają rozmowy z ministrem środowiska, aby utworzyć najlepszy model kształcenia leśników, zachowując odrębność tych szkół i ich specyfikę. Chodzi także o możliwości dofinansowania ich rozszerzonego programu.

Związki zawodowe dostały do konsultacji tekst, z którego wynika, że mowa jest o dwuletnich zasadniczych szkołach zawodowych o okresie nauczania nie krótszym niż dwa lata i nie dłuższym niż trzy. W projekcie rządowym, który poszedł do Sejmu zapisano, że szkoły zasadnicze mają być

# KALENDARZ NAS GONI

większość powiatów już uchwaliła sieć, a więc nie należy, według **Krysztyny Szumilas** (PO), wprowadzać zamętu i odstąpić od projektowanej nowej struktury. **Marta Fogler** (PO) w drugim czytaniu zaproponowała, aby projekt ustawy odrzucić w całości właśnie z tego powodu. A to oznaczałoby przede wszystkim, że nie byłoby techników. Właśnie wokół nich rozgorzała dyskusja. **Iwona Śledzińska-Katarasińska** (PO), zdecydowana przeciwniczka tego typu szkół, twierdziła wręcz, że chodzi głównie o spełnienie żądań Związku Nauczycielstwa Polskiego, który chce konserwować starą strukturę, czyli technika, po to, aby w tych szkołach utrzymać nauczycieli, „którzy niczego nie będą zmieniać, niczego nowego nie będą uczyć. A co z tego będą mieć młodzi ludzie, zobaczy się. Czy odnajdą się w Unii Europejskiej na rynku pracy, to nieważne, bo sam Związek do Unii nie idzie”.

Odrzucenie techników bardziej merytorycznie uzasadniał **Dariusz Bachalski** (PO), który z kolei twierdził, że jest w nich zdecydowanie niższy poziom nauczania i w związku z tym absolwenci są mniej konkurencyjni na rynku pracy. Poza tym, średnio co pięć lat zmieniany jest zawód i z jego klasy, w której było 30 osób, raptem tylko 5 pracuje w swoim fachu.

**Kazimierz Marcinkiewicz** (PiS), sam absolwent technikum, zarzucał, że powrót do techników jest jednocześnie powrotem do kształcenia wąskoprofilowego.

W dyskusji powtarzały się wciąż te same argumenty przeciw.

Posłowie koalicji rządowej twierdzili, że utrzymanie techników jest poszerzeniem oferty edukacyjnej, notabene, wbrew obiegowym opiniom posłów Platformy Obywatelskiej i Prawa i Spra-

ryнку pracy oraz integracji europejskiej. Ujawniono w nim, że absolwenci techników mają większe szanse zatrudnienia w krajach Unii. Już w tej chwili niektóre państwa europejskie zgłaszają oferty na zatrudnienie techników żegluga śródlądowej, budownictwa i konstruktorów fortepianów i innych — twierdziła minister **Łybacka**. Dodała także, że z badań GUS wynika, że blisko 90 proc. absolwentów techników przyjęto do pracy, a tylko 10 proc. ze szkół ogólnokształcących. Kto ma więc większe szanse na rynku pracy w kraju i Unii? Jaki więc byłby sens, pytała minister **Krysztyna Łybacka**, aby te unikatowe technika, ze wspaniałą bazą i długoletnią tradycją, likwidować? Chyba tylko po to, aby za kilka lat sprowadzać do nas z Unii np. techników-rolników. Na marginesie dodam, że dotacje z Unii mogą być przekazane tylko tym gospodarstwom, które są prowadzone przez osoby z kwalifikacjami rolniczymi.

W projekcie rządowym, uczeń po ukończeniu trzeciej klasy technikum mógł zdawać egzamin dojrzałości, po czym na przykład zdawać na studia, ewentualnie kontynuować naukę w klasie czwartej, która orientowała go już na konkretny zawód. **Barbara Hyla-Makowska** (SLD) zwróciła jednak uwagę, że ten tok nauki nie jest możliwy, że względów organizacyjnych. W praktyce bowiem może się okazać, że do klasy czwartej zgłosi się zaledwie kilku uczniów. I czy wtedy stać nas na to, aby prowadzić klasę tylko z paroma uczniami? A co wtedy zrobić z nauczycielami? Te argumenty spowodowały, że zmieniono zapis o technikach. Sejm przyjął, że uczniowie będą zdawać egzamin dyplomowy po czterech latach i w tym czasie mogą także zdawać egzamin maturalny.

dwuletnie. Zachodziło więc podejrzenie, że rząd usiłuje skrócić możliwość wydłużenia nauki o rok. Zdaniem **Krzysztofa Baszczyńskiego** (SLD), była to techniczna pomyłka i w ustawie poprawiono ten zapis.

Większość posłów mających sentyment do uznawanych za najlepsze szkół, czyli liceów ogólnokształcących, przyjęła z zadowoleniem fakt, iż w ustawie zapisano odrębnie, że jedną ze szkół ponadgimnazjalnych jest trzyletnie liceum ogólnokształcące (akademickie), przygotowujące do szkół wyższych. Drugą kategorią liceów są trzyletnie licea profilowane, kształcące w profilach ogólnozawodowych. Są one tworzone w miejsca dotychczasowych liceów technicznych i na razie mają dwanaście profili ogólnozawodowych, a te mogą się jeszcze dzielić na pewne kierunki. Tak wynika z rozporządzenia ministra edukacji w sprawie profili kształcenia ogólnozawodowego.

Zarówno w połączonych komisjach edukacji i samorządu terytorialnego, jak i potem, w trakcie drugiego czytania, odrzucono wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy. Za ustawą głosowało 280 posłów — wszyscy z SLD, Unii Pracy, PSL i Samoobrony. Przeciw głosowało 117 posłów, czyli wszyscy posłowie z Platformy Obywatelskiej, poza jednym wstrzymującym się, Ligi Polskich Rodzin, Prawa i Sprawiedliwości oraz Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego.

Uchwalenie ustawy najkrócej podsumował **Krzysztof Baszczyński** (SLD), który stwierdził, że w ten sposób kończymy dyskusję i rozwiewamy wątpliwości o strukturze szkolnictwa ponadgimnazjalnego, która ma obowiązywać od 1 września 2002 roku.

TERESA KONARSKA

## NASZA SONDA

### NIEZARADNOŚĆ VIP-ÓW?

Czy w związku z nowelizacją ustawy podatkowej ochroni Pan w jakikolwiek sposób swoje oszczędności przed opodatkowaniem odsetek? Czy w ostatnich miesiącach zakupił Pan obligacje, założył lokatę wieloletnią itp.?

To pytanie zadaliśmy ośmiu politykom.

**LESZEK MILLER, premier RP:**

Oczywiście, mam oszczędności od wielu lat. Ale teraz nie dokonywałem żadnych operacji, o które pani pyta.

**MAREK BELKA, wicepremier, minister finansów,** odpowiedział nam oszczędnie jednym słowem: NIE. Ale jak się dowiedzieliśmy, wszystkie swoje oszczędności lokuje zawsze w obligacje.

**KRZYSZTOF JANIK, minister spraw wewnętrznych i administracji:**

— Żadnych kroków zmieniających dotychczasowy sposób oszczędzania nie podjąłem.

**JERZY HAUSNER, minister pracy i polityki społecznej:**

— Zupełnie się tym nie interesuję.

**JAROSŁAW KALINOWSKI, minister rolnictwa i rozwoju wsi:**

— Nie chronię w żaden sposób swoich oszczędności przed opodatkowaniem. Nie kupowałem też w ostatnich miesiącach obligacji ani nie zakładałem wieloletnich lokat.

**MAREK BOROWSKI, marszałek Sejmu:**

— Mam spore oszczędności i zapłacę spory podatek. Uważam to jednak za swój obywatelski obowiązek, dlatego nie dokonywałem żadnych działań ochronnych.

**ANDRZEJ LEPPER, wicemarszałek Sejmu:**

— Ta sprawa mnie nie dotyczy.

**JACEK PIECHOTA, minister gospodarki:**

— Nie miałem kiedy, ponieważ od momentu objęcia teki ministra nie miałem czasu odwiedzić rodzinnego Szczecina w dniu roboczym.

### LIST OTWARTY

#### Prezydium Wielkopolskiego Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego

#### DO RZĄDU I SEJMU RP

Członkowie Wielkopolskiej Organizacji Związku Nauczycielstwa Polskiego z nadzieją oczekiwali realizacji programowych przedwyborczych zapowiedzi koalicji SLD-UP o priorytetowym traktowaniu edukacji po wygranych wyborach.

Ze spokojem odbieraliśmy informację o kłopotach finansowych państwa, ufając zapewnieniom, że problemy budżetowe nie będą załatwiane kosztem najbardziej potrzebujących.

Tymczasem przygotowane zmiany ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, proponowane zmiany niektórych zapisów w Karcie Nauczyciela, wreszcie propozycje budżetowe Rządu na rok 2002, zapowiadają pełne zamrożenie płac nauczycielskich na poziomie bieżącego roku.

Czy oznacza to:

— że nie będzie trzeciego etapu podwyżki pensji nauczycielskich,

— że nie zostanie zrealizowana uchwalona niedawno przez Sejm poprzedniej kadencji i podpisana przez Prezydenta nowelizacja Karty Nauczyciela (na wniosek ZNP, poparty 600 tysiącami podpisów)?

**Nie takie były przedwyborcze obietnice Koalicji SLD—UP, a także PSL!**

Już po wyborach słyszeliśmy zapowiedzi, że załatwienie tzw. „dziury budżetowej” nie odbędzie się kosztem najbardziej potrzebujących (a do tej grupy, i to od lat, należą, niestety, nauczyciele!)

**Zwracamy się do Rządu i Sejmu RP o jasną odpowiedź, jaki jest strategiczny program działania rządzącej koalicji dla polskiej edukacji i czego mogą oczekiwać polscy nauczyciele w roku 2002 i latach następnych.**

Prezydium Wielkopolskiego Zarządu Okręgu ZNP

Poznań, 21 listopada 2001 roku

# FINANSE W MĘTNEJ WODZIE

## CD ZE STR. 1

W Inicjatywie Obywatelskiej zapisano też, że samorząd może zwiększyć wynagrodzenia nauczycieli ponad poziom gwarantowany przez państwo. I tu także obecny rząd trzyma rękę na pulsie i zapewnia, że jakiegokolwiek podwyżki mogą się odbywać wyłącznie ze środków własnych samorządu.

Dobrym zwyczajem usankcjonowanym ustawowo miało się stać okreś-

lanie standardu zatrudnienia nauczycieli (tak naprawdę określające liczbę uczniów w oddziale w poszczególnych typach i rodzajach szkół) w porozumieniu z Samorządową Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Samorządy mają jednak tendencję do zaniżania liczby dzieci w oddziałach, zwłaszcza teraz, kiedy do szkół wszedł już niż, po to, aby uratować szkolnictwo wiejskie. Obecny rząd uważa to za rozrzutność, w związku z tym proponuje, aby minister edukacji, określając standardy, nie

musiał się już porozumiewać w tej sprawie, a jedynie zasięgał opinii tegoż gremium.

To, co zakrawa na skandal tego roku, to zmiana i zamrożenie w ustawie okołobudżetowej dodatku za tajne nauczanie. Dotychczas nauczycielom, których jest już garstka, przysługiwał dodatek z tego tytułu w wysokości 10 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kwartale kalendarzowym poprzedzającym termin ostatniej waloryzacji emerytur. Teraz mają otrzymywać dodatek w wysoko-

ści dodatku kombatanckiego, czyli 135 zł, już na stałe, bez określenia terminu rewaloryzacji.

Niedobry sygnał wysłany jest także w kierunku przyszłych nauczycieli placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, którzy zatrudnią się po 1 stycznia 2002 roku. Oni już nie będą podlegali pod Kartę Nauczyciela.

I to na razie wszystkie zmiany w Karcie, jakie zaproponowano... (Inne będą już miały drugorzędne znaczenie.) Jeżeli nowy rząd z powodzeniem

przeprowadzi tę ustawę okołobudżetową w Sejmie, będzie to oznaczało, że znów pogrążymy się w chaosie i będą ciągłe dyskusje — gdzie są pieniądze na płace?

Cóż, okazuje się, że można wejść dwa razy do tej samej rzeki z mętną wodą. Szkoda, że tym drugim, który się w niej zanurza, jest rząd, który jeszcze nie tak dawno zapewniał, że wszystko w życiu publicznym, a więc i w finansach, musi być jasne, wręcz przejrzyste.



# ZA DŁUGI ROK?

**W budżecie Gorzowa Wielkopolskiego brakuje 11,5 mln zł na pensje dla nauczycieli. Władze miasta będą musiały ratować się pożyczką bankową.**

Deficyt nie jest tu nowiną. Już w 1999 roku miasto musiało zaciągnąć kredyt na wypłaty dla pracowników oświaty w wysokości prawie 7,9 mln zł. Z kolei w roku ubiegłym zabrakło 8,8 mln zł. Od trzech lat władze Gorzowa pod koniec roku kalendarzowego zastanawiają się, skąd wziąć pieniądze na płace nauczycieli. Winą za zaistniałą sytuację obciążają Ministerstwo Edukacji Narodowej, które — ich zdaniem — „wyspecjalizowało” się w niedoszacowywaniu subwencji oświatowych.

— Z wyliczeń, których dokonało ministerstwo, wynika jasno, że oświaty w naszym mieście z subwencji utrzymać się absolutnie nie da — mówi **Bogusław Andrzejczak**, wiceprezydent Gorzowa. — Nie jesteście ewenementem. Inne miasta mają podobne problemy. Monitowaliśmy wielokrotnie ministerstwo, ale to nic nie dało. W końcu nasza Rada Miejska zwróciła się do Trybunału Konstytucyjnego. Obiecano nam przecież, że jeśli przejmemy zarządzanie oświatą, otrzymamy na to odpowiednie środki i słowa się nie dotrzymuje. W interpretacji Trybunału oświata to zadanie własne samorządu, zaś subwencja ministerialna to tylko uzupełnienie kosztów, które powinniśmy ponieść sami.

Zdaniem Bogusława Andrzejczaka, niedoszacowanie subwencji oświatowej stało się już normą do tego stopnia, że niektóre miasta (z reguły bogatsze) z góry zakładają, że pieniędzy na utrzymanie szkół zabraknie i uwzględniają ten deficyt już w trakcie opracowywania budżetu na przyszły rok. Niestety, Gorzów należy do tej drugiej kategorii miast, które ledwie wiążą koniec z końcem i jeśli do tej pory jakoś dawały sobie radę z bieżącym utrzyma-

niem szkół, to za cenę znacznych wyrzeczeń. Wstrzymano wszystkie inwestycje w oświacie. Remonty placówek ograniczono do niezbędnego minimum.

O tym, że w kasie miasta się nie przelewa (i jest coraz gorzej), najlepiej świadczy to, że jeszcze kilka lat temu miejscowe władze dodawały do subwencji, która wtedy jakoś pokrywała wszelkie potrzeby, 2 mln zł rocznie, zaś na tak zwane konta specjalne, zasilane przez rodziców i sponsorów, wpływało średnio 100 tys. zł. Dziś proporcje te się odwróciły. Kwota, jaka znajduje się na kontach specjalnych, waha się od 1 do 1,2 mln zł, zaś miasto w ubiegłym roku było w stanie wysupłać dodatkowo na oświatę zaledwie 450 tys., zaś w bieżącym 600 tys. zł.

— Ministerstwo również nie doszacowało kosztów, jakie musimy ponieść w związku z urlopiami dla poratowania zdrowia i odprawami dla nauczycieli, którzy musieli zrezygnować z pracy z powodu braku naboru do klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych — informuje **Adam Popiel**, zastępca naczelnika Wydziału Edukacji Urzędu Miasta. — Na szczęście przyznało się już do swojej pomyłki i obiecało nam sumy te wyrównać.

— Listopadowe pensje otrzymaliśmy normalnie — informuje **Grażyna Wojciechowska**, prezes Oddziału ZNP w Gorzowie Wielkopolskim i zarazem wiceprzewodnicząca Rady Miasta. — Nadal dostajemy też dodatek samorządowy. Miasto wyasygnowało w tym roku na te wypłaty ekstra 2 mln zł z własnych dochodów.

Sytuacja, w jakiej znalazł się Gorzów (a także inne miasta), z pewnością nie jest normalna. Wszyscy teraz się zastanawiają, jak problem niedoszacowania subwencji rozwiąże nowe kierownictwo resortu edukacji. Miejmy nadzieję, że nie wybierze najgorszego rozwiązania, to znaczy nie zrobi nic i nadal będzie nie doszacowywać. Ale co wtedy z hasłami przedwyborczymi o priorytetach dla edukacji?

WITOLD SALAŃSKI

## TEORIA OTWARTYCH NORM

*Niedobrze kiedy Trybunał Konstytucyjny, a więc sąd, przestaje samodzielnie myśleć, ulegając argumentom strony zainteresowanej, w tym wypadku rządowi i MEN. W przedstawionej wyżej sprawie umorzono postępowanie ze względu na formalności, ale mimo to Trybunał pokusił się o wnikięcie w meritum. Zapewne po to, aby wszystkie samorządy w Polsce dowiedziały się, że nie mają co liczyć na wsparcie rządu i same muszą zabiegać o środki na płace dla nauczycieli.*

Trybunał twierdzi, że samorząd zadanie własne, jakim jest niewątpliwie oświata, finansuje w oparciu o własne środki. Rzecz jednak w tym, że nie biorą się one znikąd. Dlatego w art. 167 ust. 1 Konstytucji zapisano, że należy zapewnić samorządom taki udział w dochodach publicznych, aby mogły pokryć wszystkie wydatki wynikające z tychże zadań. Powtórzono to także w art. 7 ustawy o samorządach, gdzie szczególnie podkreślono, że „przekazanie gminie zadań własnych w drodze ustawy wymaga zapewnienia koniecznych środków finansowych na ich realizację w postaci zwiększenia dochodów gminy lub subwencji”. Problem jednak w tym, że ani rząd, ani Sejm nie mają pomysłu na zwiększenie dochodów własnych gminy, np. zwiększenie puli podatków, które zostawałyby w gminie. Same gminy mają ograniczone możliwości uzyskiwania dochodów, albowiem majątek ich jest jeszcze niewielki. Opodatkowanie mieszkańców jest zjawiskiem unikatowym. Nie jesteśmy bogatym społeczeństwem, więc na rzecz gminy bardzo rzadko ustanawiamy darowizny, zapisy lub spadki. Wobec tego gmina w lwiej części skazana jest na subwencję z budżetu państwa, ewentualnie na dotacje, także dofinansujące zadania własne.

Prawda jest naga — budżety gmin nie są w stanie udźwignąć np. dofinansowania plac nauczycielskich na poziomie 30 proc., dlatego środki subwencji powinny odpowiadać realnym potrzebom oświatowym danej gminy. Problem plac jest szczególnie gorący dla samorządów, gdyż ustawa obliuguje je do wypłacenia należnych kwot w określonym terminie. Sytuacja ta jest

*doskonale znana Trybunałowi i od strony formalnej, i faktycznej. Trudno więc zrozumieć, dlaczego stwierdza on, że wielkość przyznawanej subwencji nie musi być zgodna z potrzebami, ale z aktualną możliwością budżetu. Nikt nie kazał państwu nakładać na samorządy obowiązków, którym nie są w stanie sprostać. To zachowanie państwa Trybunał tłumaczy teorią normy półotwartej. To znaczy, że np. stosując ją do określenia kwoty przeznaczonej na subwencję oświatową, przyjmuje się, że ustawodawca chciał zapewnić minimum konieczne do realizacji zadań oświatowych samorządów, a o resztę nie musi się martwić. Obecnie art. 34 te same ustawy mówi, że subwencja nie może być mniejsza niż 12,8 proc. planowanych dochodów budżetu państwa, a więc nie musi odpowiadać kosztom oświaty w gminie. Samorządów teoria normy półotwartej zupełnie nie interesuje i uważają, że subwencja powinna być określona przez ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego na takim poziomie, aby zapewniła niezbędne minimum.*

Zdaniem samorządów, Ministerstwo Edukacji ma dokładny instrument pomiaru ich potrzeb oświatowych. Algorytm uwzględnia bowiem nawet specyfikę pewnych szkół, dodaje tak zwane wagi, które mają równoważyć np. zwiększony koszt pobytu dziecka w szkole sportowej. Wówczas na dziecko przypada nieco więcej środków. Niestety, MEN nie oblicza, ile powinno być pieniędzy w uchwalonej subwencji, a tylko dokonuje podziału pieniędzy, które są. Przynajmniej tak to wygląda.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że sędziowie Trybunału doskonale wiedzą o co chodzi, ale zaciemniają sprawę nie bez powodu. Prezes Rady Ministrów, w piśmie do Trybunału w tej sprawie, ostrzegając, że stwierdzenie przez Trybunał niekonstytucyjności finansowania może wiązać się z nakładami finansowymi, które dzisiaj nawet trudno ocenić. I dlatego, korzystając z możliwości umorzenia, ukreślono sprawę tę.

TERESA KONARSKA

**Może gdyby doszli do porozumienia z sąsiadami z Łosiewic, nie musieliby „główkować”, gdzie ich dzieci mają chodzić do szkoły.**

Na początku jednak poszło prawie na noże. Bo niby dlaczego brzuskie dzieci miałyby ganiać do łosiewickiej podstawówki? Niech łosiewiczanie przyprowadzą swoje do Brzuzy! A dlaczego nie na odwrót — oburzyli się łosiewiccy rodzice, kiedy gmina zaproponowała, aby z dwóch szkół w sąsiadujących ze sobą wsiach utworzyć jedną. Skończyło się na tym, że zarząd gminy ogłosił w lutym, że z końcem roku szkolnego zlikwiduje obie szkoły.

Gdy wydawało się, że klamka zapadła, mieszkańcy Brzuzy przypomnieli burmistrzowi **Marianowi Dzieciotłowi**, że na jednym z wiejskich zebrań przyrzekł im pomoc, gdyby czarne chmury zebrały się nad ich szkołą. Widać od dawna przeczuwali, że nie uda się jej utrzymać. Z powodów czysto ekonomicznych: 46 uczniów w sześciu klasach podstawo-

## KOŁO RATUNKOWE

wki z 8 nauczycielami stawiało ją w rzędzie jednej z najdroższych w gminie.

— Musimy sami coś zrobić, żeby przynajmniej najmłodsze dzieciaki nie musiały kilometrami jeździć do szkoły — mówili mieszkańcy wsi, którzy już w kilka dni po ogłoszeniu przez gminę zamiaru likwidacji szkoły zawiązali Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Brzuza. Zanim udało się je zarejestrować, minęły cztery miesiące.

— Nie bardzo wiedzieliśmy, jak się do tego zabrać — mówi prezes Stowarzyszenia **Wiesław Cygan**. — Przepisy się zmieniały w trakcie prac, wciąż były potrzebne nowe dokumenty. Pomogli nam sąsiedzi z Ugoszczy, którzy stowarzyszenie i małą szkołę mają od roku. Na miejscu, w Brzuzie, też nie było łatwo, bo przecież nigdy nie zdarza się tak, aby wszyscy mieli w jakiejś sprawie jednako- we zdanie.

Burmistrz Dzieciotłowski siedzibę Stowarzyszenia oddał im pomieszczenia w budynku szkoły w Brzuzie. Tutaj zresztą miały pozostać klasy 0—III. Gmina zgodziła się też na dowożenie uczniów klas IV—VI do szkoły w Gwizdałach, odległej wprawdzie o 15 km, ale — po rozeznaniu rodziców — mającej najlepszą bazę w okolicy. W planach jest utworzenie drogi prowadzącej do Gwizdał przez tereny parku krajobrazowego, co skróci dojazd o połowę.

Z propozycją szefowania tworzonej Małej Szkole Stowarzyszenie zwróciło się do **Krystyny Gmur**, dyrektorki likwidowanej placówki.

— Zgodziłam się z kilku powodów — mówi pani Krystyna. — Brzuza to wieś solidarna i dobrze zorganizowana. Wielu mieszkańców dojeżdża ponad godzinę autobusem do pracy w Warszawie. Mimo własnych problemów jednak postanowili utrzymać szkołę. Mam za to dla nich najwyższe uznanie. To właśnie tutaj 21 lat temu rozpoczynałam karierę nauczycielską. Dlatego więc, mimo że była dla mnie praca w jednej ze szkół gminnych, jednak zostałam, choć na innych już warunkach niż do tej pory, na przykład z wyższym pensum tygodniowym.

Oprócz niej żaden nauczyciel nie zdecydował się pozostać. Skorzystali z propozycji samorządu i podjęli pracę w innych szkołach na terenie gminy.

Do Brzuzy przyszła za to **Elżbieta Bała**, absolwentka SN-u z czteroletnim stażem, zwolniona z Łosiewic z powodu likwidacji tamtejszej szkoły. Godziny religii prowadzi **Małgorzata Andruszczyk**, katechetka z sąsiedniej gminy Sadowne.

Wynagrodzenie nauczycielek określone zostało na takim poziomie, jaki przewiduje Karta Nauczyciela. Jedynie katechetka otrzymuje stawkę, za godzinę, wyliczoną zgodnie z kodeksem pracy.

**Szkoła Podstawowa Mała Szkoła im. mjr. Hieronima Piotrowskiego „Jura” w Brzuzie** ma status szkoły publicznej. Organem prowadzącym jest Stowarzyszenie, któremu gmina przekazuje subwencję na 28 uczniów, którzy uczą się w szkole. Stowarzyszenie stara się więc działać oszczędnie. Co to oznacza?

Burmistrz Dzieciotłowski osobiście wyszukał gdzieś w Polsce ekologiczny piec c.o. opalany miałem, co znacznie zmniejszyło koszty utrzymania budynku. Miał jest tańszy od koksu, oleju czy gazu. Do obsługi tego pieca w sezonie wystarczy jeden palacz. Czystość w budynku szkoły i wokół niego utrzymują

Program „Mała Szkoła” powstał w MEN w 1999 roku. Zakłada on prowadzenie przez lokalne stowarzyszenia mieszkańców szkół publicznych lub niepublicznych, powoływanych w miejsce zamykanych przez samorządy placówek. Z założeń programu korzystają również stowarzyszenia o szerszym niż lokalny zasięgu.

Początkowa pomoc MEN, polegająca między innymi na sfinansowaniu studiów podyplomowych kilkudziesięciu nauczycieli małych szkół, po roku funkcjonowania programu znacznie zmalała. Nie wycofała się natomiast ze współpracy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która w zamian za organizowanie szkoleń dla rolników wyposaża małe szkoły w sprzęt komputerowy. W 2000 roku z tej formy pomocy skorzystało ponad 40 placówek.

Pierwsze małe szkoły rozpoczęły działalność 1 września 2000 roku — było ich 64. Rok później liczba ta wzrosła do 162. Najmniejsza z tych małych placówek pracuje w łosiewickiej wsi Kunkowa w Beskidzie Niskim. Uczy się w niej siedmioro dzieci z klas od 0 do III.

rodzice, więc nie zatrudniają sprzątaczkę. Raz w tygodniu odbywa się generalne sprzątnięcie. Z opracowanego ze szczegółami planu wynika, że każda rodzina posyłająca dziecko do szkoły w Brzuzie jeden raz w semestrze będzie miała dyżur sprzątający. W pierwszych tygodniach funkcjonowania placówki kłopotów z tym nie było. Rodzice dotrzymywali słowa. Nawet dziadkowie i babcie przychodzą także poza dyżurami i jeśli trzeba sprzątają. Wszyscy włączyli się też do przygotowań Dnia Patrona.

## Z WŁODZIMIERZEM PASZYŃSKIM, wiceministrem edukacji narodowej i sportu, o poprawianiu reformy rozmawia Krystyna Strużyna.

— Czy to ironia losu, że właśnie Pan realizować będzie reformę strukturalną, którą jako kurator mazowieckiej oświaty dość mocno krytykował?

— To może nie tyle ironia losu, ile raczej bieg wydarzeń zadecydował, że podjąłem się tego zadania. Kilka lat temu kontestowałem sposób wprowadzonych do szkół zmian. Najbardziej raziło mnie to, że mówiło się o reformie programowej, a tak naprawdę robiło się strukturalną, tłumacząc, że ta druga wymusi pierwszą. Krytycznie oceniałem też propozycje podstaw programowych dla szkół podstawowych i gimnazjum.

Przez wiele lat mieliśmy dwunastoletni cykl kształcenia, podzielony na dwa okresy. Pierwszy — propedeutyczny — dawał

szuflad pozostawionych przez poprzednią ekipę kierowniczą MEN. Co Pan w nich znalazł i czy obecne kierownictwo resortu z nich skorzysta?

— Bardziej od zawartości szuflad i bibliotecznych półek interesują mnie efekty poczyną reformatorów. Niemniej z pewnością prace, które zostały wykonane pod kierunkiem poprzedniego kierownictwa resortu edukacji, nie zostaną wrzucone do kosza. Z tego, co uznamy w nich za rozsądne, będziemy korzystać, wiele innych kwestii trzeba będzie zmienić lub skorygować.

— Jakiego Pana zdaniem elementy już wdrożonych do szkół zmian trzeba poprawić i to w pierwszej kolejności?

# DOPASOWAĆ KŁOCKI

dzieciom możliwość zapoznania z szeregiem „obrazków” wiedzy z nadzieją, że w późniejszym okresie nauki ułożą się w pewną całość. Drugi — nazwałbym go akademickim, odbywał się na poziomie szkoły średniej i przygotowywał młodzież do podjęcia studiów. Nie chcę powiedzieć, że programy nauczania realizowane w tych dwóch cyklach były najlepsze i nie trzeba ich poprawiać. Jednak jeżeli dotąd cykl kształcenia pomyślany był w przedziale 1—12, to w wyniku wprowadzonych zmian mamy  $4 \times 3 = 12$ . Rzecz jednak w tym, że te cykle kształcenia nie sprzyjają dobremu przygotowaniu uczniów. Największy problem w tym, że 12 nie zawsze równe jest 12.

— Po tym stwierdzeniu można dojść do wniosku, że reforma strukturalna była niepotrzebna i że jedynie trzeba było zmienić programy nauczania...

— Obecne podstawy programowe kontestują wszyscy: nauczyciele, uczniowie i nauczyciele akademicy. Widać bowiem wyraźnie, że doprowadzono do sytuacji, w której programy składają się z kilku nieprzystających do siebie części. Mamy więc taki domek z klocków, tylko że jego poszczególne części nie pasują do siebie. A ponieważ trzeba w nim mieszkać, to teraz trzeba go poprawiać.

— Czyżby reformatorzy nie pamiętali o tym...

— Patrząc na problem wdrażanych do szkół zmian po nauczycielsku, powiedziałbym tak — kiedy na początku mojej kariery zawodowej wchodziłem do klasy w liceum, to zadawałem sobie pytania: po co tu jestem, czego chcę nauczać i za pomocą jakich narzędzi będę sprawdzać przekazaną wiedzę? Moim zdaniem, kolejność tych pytań jest właściwa. Burza wokół egzaminów maturalnych w 2002 roku, pomijając kontekst polityczny, wynika w moim przekonaniu z tego, że kolejność tę próbowano zmienić, stawiając na pierwszym miejscu narzędzia i formułę oceniania.

Zresztą cała dyskusja o maturze, jaka miała miejsce w ostatnich tygodniach, koncentrowała się głównie na brzydkim, aroganckim ataku na nauczycieli. Formułowano zarzuty, że szkoła jest głupia, zła, skorumpowana, egzaminy zewnętrzne to wszystko obnaża. Jako nauczyciela, wychowawcę, zdumiał mnie bardzo ten atak przeprowadzany podobno przez młodzież. Bowiem nawet jeśli szkoła jest taka niedobra, to udowadnianie tego za pomocą egzaminu maturalnego jest jakimś nieporozumieniem. Tym bardziej że kiepski wynik egzaminu w pierwszym rzędzie dotyka młodego człowieka, a potem dopiero dyskutować można nad przyczynami, które do niego doprowadziły.

— Ostatnio modne stało się informowanie opinii publicznej o zawartości

— Najpilniejsze dotyczyły nowej matury. To, że trzeba je będzie podjąć, było wiadomo już znacznie wcześniej. Dlatego mogliśmy je sfinalizować praktycznie zaledwie w ciągu kilku dni. Rozwiązanie, które



Fot. Wojciech Łączyński

przyjęliśmy, niektórzy uznają za krok we właściwym kierunku, inni wręcz przeciwnie. Uważam, że są wyrazem kompromisu, na którym wszyscy zyskali.

Następną pilną sprawą jest sieć szkolna. Nasze propozycje niczego nie burzą, pozwalają jedynie pozostawić na oświatowej mapie licea ogólnokształcące, które kształcić będą młodzież tylko w profilu akademickim. Chcemy, aby znalazły się na niej także licea profilowane, w których wykorzystany zostałby dotychczasowy dorobek liceów technicznych. Do dwunastu zamierzamy także zwiększyć liczbę profili kształcenia w tego typu placówkach.

Chcemy utrzymać także niektóre techniki. Szczególnie te, które przygotowują młodzież do unikatowych zawodów, bardzo potrzebnych w danym regionie. Bardzo łatwo zburzyć na przykład technikum pszczelarstwa, znacznie trudniej je odbudować.

To, na czym nam najbardziej zależy, to możliwość przystąpienia po trzech latach nauki w szkole średniej do matury. Dotyczyć to będzie także uczniów techników — niekoniecznie placówki te muszą się tak

nazywać — w których nauka trwać będzie cztery lata.

Z pewnością dokonamy także korekty podstaw kształcenia ogólnego w szkołach ponadgimnazjalnych. Ale poprzedzimy ją spokojną, rzeczową dyskusją z nauczycielami i z pewnością swoimi decyzjami nie będziemy nikogo zaskakiwać.

— Nauczyciele oczekują, że w końcu znajdą się w budżecie środki na doskonalenie zawodowe, czyli na realizację artykułu 70a Karty Nauczyciela. Ich zniecierpliwienie jest tym bardziej uzasadnione, że to oni stali się przede wszystkim obiektem krytyki po ogłoszeniu wyników próbnych egzaminów maturalnych za niski poziom nauczania...

— Środki na ten cel powinny znaleźć się w dyspozycji dyrektora szkoły, który najlepiej wie, w jakim kierunku doskonalić należy pracujących w jego szkole nauczycieli. Pewna część pieniędzy trafić powinna do WOM-ów i kuratoriów oświaty. Fundusze na doskonalenie powinno mieć

również do dyspozycji MENiS. Jednak w obecnej sytuacji, kiedy budżet jest wielką niewiadomą, trudno mówić o jakichkolwiek środkach. Z tego co wiem, pieniądze są na tak zwany rok zerowy, przygotowujący nauczycieli języków obcych.

— Większość szkół wyższych, w tym także uczelnie techniczne i rolnicze, wzbogacają swą ofertę o możliwość uzyskania przygotowania pedagogicznego. Czy resort edukacji zamierza zainteresować się tym?

— Przygotowanie to obejmuje 270 godzin i jego program zawiera najbardziej potrzebne do pracy z uczniem zagadnienia. Z tego co wiem, w Uniwersytecie Warszawskim kształcenie przyszłych nauczycieli prowadzone jest na dobrym poziomie. Moim zdaniem, jednak to nie jakość studiów pedagogicznych, prowadzonych przez poszczególne uczelnie, decyduje o tym, jakich mamy nauczycieli, ale to, czy mają oni predyspozycje do wykonywania tego zawodu.

— W swoim czasie Związek Nauczycielstwa Polskiego proponował objęcie kandydatów do zawodu nauczycielskiego testami sprawdzającymi ich predyspozycje do pracy w szkole.

— Nie odnosiłbym się teraz bezpośrednio do tej propozycji, bowiem problemem jest w ogóle kształcenie nauczycieli prowadzone w szkołach wyższych. Zwłaszcza że niektórzy członkowie profesury po ostatnich wynikach próbnych sprawdzianów kontestowali poziom wykształcenia nauczycieli.

— Czy szykują się kolejne zmiany na stanowiskach kuratorów?

— Praktyka ostatnich lat wykazała upolitycznienie stanowiska kuratora oświaty. I nie jest to dla mnie dobry znak czasu. Osobiście byłbym zadowolony, gdyby obecnej ekipie kierowniczej MENiS udało się wzmocnić pozycję kuratora oświaty. Co w moim przekonaniu, w sposób znaczący, przyczynić się może do podniesienia jakości pracy szkół — prowadzonego w nich nauczania i wychowania.

— Więc będą te zmiany, czy nie?

— Odpowiadając wprost, należałoby powiedzieć, że ich podjęcie jest w gestii wojewodów, którym to z urzędu podlegają kuratorzy oświaty. Jakiego będą ich decyzje, czas pokaże.

— Życząc Panu wiceministrowi pełnej realizacji swych zamierzeń, dziękuję za rozmowę.

## POPRAWNIE PO POLSKU

JERZY PODRACKI



## KONSTRUKCJE Z JAKO CO, JAKO KTÓRY

Konstrukcje składniowe z *jako co*, *jako który* występują we współczesnym języku polskim częściej niż niegdyś, a ich karierę wiąże się z ekspansją związków analitycznych (czyli wielowyznaczkowych odpowiedników pojedynczych słów).<sup>1</sup>

Znaczenie *jako*, które łączy z wyrazem nadrzędnym rzeczowniki, rzadziej przymiotniki oraz imiesłowy, jest dość szczególne. Słowo to uwydatnia funkcję, charakter czegoś lub kogoś; stanowisko, rolę odgrywaną w stosunku do czegoś; w ostatnich latach także kolejność jakiegoś zjawiska albo osoby. Oto przykłady poprawnych zdań z *jako*:

- Występuję jako językoznawca. Przebywał nad morzem jeszcze jako dziecko.
- Skazano go jako groźnego przestępcę. Recenzję swojej książki odebrał jako krzywdzącą.
- Jako chory nie musiał przychodzić do pracy.
- Służył w gospodarstwie jako parobek (poprawnie także: za parobka).
- Służyła dzieciom jako przykład (poprawnie także: za przykład; ale niepoprawnie: służyła przykładem).
- Przybył na metę jako pierwszy.

Używanie *jako* w funkcji wskazywania na kolejność akceptowane jest w wydawnictwach poprawnościowych od niedawna, na mocy decyzji Komisji Kultury Słowa z roku 1995. Porównajmy podobne konstrukcje:

- Jako pierwszy finiszował Kowalski. Przeszedłem dziś do pracy jako drugi.

Jednakże w Nowym Słowniku poprawnej polszczyzny PWN za lepsze uznaje się jednak zdania bez wyrazu *jako*: Przeszedłem dziś drugi do pracy.<sup>2</sup>

- Poznałam cię jako młodą dziewczynę (= 'kiedy byłaś dziewczyną');
- Poznałam cię jako młodą dziewczynę (= 'kiedy byłam dziewczyną').

Nadużywane w polszczyźnie jest wyrażenie *jako taki*, może pod wpływem niemieckim (niem. *als solcher*), to znaczy 'występujący, traktowany we właściwym sobie charakterze, w zakresie funkcji itp.', np.

- Paweł był prymusem i jako taki często występował w szkolnych uroczystościach.
- Nie interesowała się mężczyznanami jako takim.

W obu powyższych przykładach wyrażenie to można by opuścić.

- Hr. Ludwik był wówczas marszałkiem sejmu galicyjskiego i jako taki prezydentem Wydziału Krajowego (K. Chłędowski, 1843—1920).

W cytowanym Nowym słowniku poprawnej polszczyzny połączenie *jako taki* ma kwalifikator „potoczne”; podaje się jednocześnie wersję „lepszą”:

- Pan minister jako taki wcale mnie nie obchodzi, chcę tylko znać stanowisko szefa resortu w tej sprawie. Lepiej: Sam pan minister wcale mnie nie obchodzi.

- Nie interesował się gimnastyką artystyczną jako taką, lubił tylko podziwiać zgrabne dziewczęta. Lepiej: Nie interesował się samą gimnastyką artystyczną.<sup>3</sup>

Niepoprawne natomiast są schematy składniowe: *uznawać, uważać, brać itp.* — *kogoś, coś* — *jako kogoś, coś*

Poprawnie: *uznawać, uważać, brać itp.* — *kogoś, coś* — *za kogoś, za coś*, np.

- Sędzia uznał bramkę jako nieważną. Poprawnie: za nieważną.

- Uznano go kiedyś jako geniusza. Poprawnie: za geniusza.

- Taką opinię uważała jako obrażę. Poprawnie: za obrażę.

- Bierzesz mnie jako wariata? Poprawnie: za wariata.

Niektóre konstrukcje z *jako* sprawiają trudności również w zdaniach zaprzeczonych, w których najczęściej można użyć wymiennie biernika lub dopełniacza, choć forma biernika wydaje się „bezpieczniejsza”, np.

- Nie traktował tę odpowiedź jako ostatnią szansę — Nie traktował tej odpowiedzi jako ostatnią szansę (jako ostatniej szansy).

- Potraktował go jako zło konieczne — Nie potraktował go jako zło konieczne (jako zła koniecznego).

- Określił ją jako wariatkę — Nie określił jej jako wariatkę (jako wariatki).

Postać biernika występuje z reguły w konstrukcjach szeregowych typu:

- Nie traktował tego jako porażkę, lecz jako sukces. Nie określano jej jako niezdolną, ale tylko jako leniwą.<sup>4</sup>

Nauczyciele i rodzice powinni służyć dzieciom jako przykład! To zdanie jest poprawne.

<sup>1</sup> Por. *Szkolny słownik trudności języka polskiego*, pod redakcją J. Podrackiego, Warszawa 1998, s. 63—64.

<sup>2</sup> *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod redakcją A. Markowskiego, Warszawa 2000, s. 302.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Por. M. Bańko, M. Krajewska, *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa 1994, s. 134.



Zawirowania wokół tegorocznych matur przejdą z pewnością do historii i to tych nie najlepszych jej kart. Stało się tak nie z winy nauczycieli czy uczniów, lecz polityków i rządzących, którzy nie potrafili osiągnąć konsensusu w sprawie egzaminu dojrzałości. Do tego dodać należy jeszcze fakty z kalendarza politycznego, które doprowadziły do zmian w rządzie i parlamencie, a to jak wiadomo przyczyniło się do zamieszania i niepewności wokół matury.

Rozporządzenie podpisane 6 listopada przez minister Krystynę Łybacką, wychodzące naprzeciw zarówno zwolennikom zdawania egzaminów dojrzałości po staremu, jak i według nowych zasad, powinno wyciszyć emocje i pozwolić uczniom w spo-

stąpić również do egzaminów wstępnych na studia, to dla zdających po nowemu zarezerwowano dziesięć miejsc. Wyraża także niezadowolone, że w ogóle będzie musiał przeprowadzać egzaminy wstępne, co zapewne jest oznaką jego rozczarowania nowym rozporządzeniem w sprawie matur.

Podobnych opinii przedstawiciele szkół wyższych, cytowanych w ostatnich dniach, jest więcej. Jest to tym dziwniejsze, że jeszcze do niedawna opór tego środowiska przed uznawalnością wyników nowej matury był tak duży, że potrzeba było ogromnych starań ze strony MEN, aby nieco złagodniał. W efekcie senaty większości uczelni podjęły dość ogólnikowe uchwały

## AMBICJE I SPORY

koju podjąć decyzję dotyczącą wyboru jednej z matur. Tak jednak się nie stało.

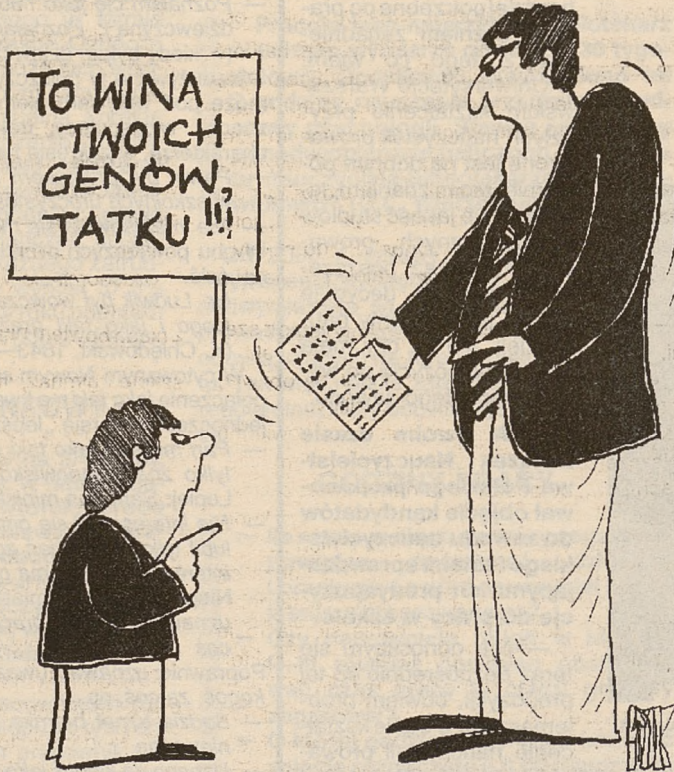
O ile młodzież i nauczyciele zajęli się pracą i nauką, o tyle politycy, których partie nie zyskały w tegorocznych wyborach poparcia społecznego, w związku z czym przestali oni pełnić ważne funkcje rządowe, rozpoczęli istną batalię o tegoroczną maturę, przeprowadzoną według ustalonych przez nich zasad. Stąd w „Gazecie Wyborczej” i w wielu innych mediach prawie każdego dnia prowadzona jest swoista kampania na rzecz nowej matury. Uczniów, którzy zadeklarowali się być jej zwolennikami, stawia się ponad poprzeczką, chcących zaś zdawać maturę po staremu lokuje się poniżej jej poziomu. Przy czym, co warto zauważyć, tych drugich jest znacznie więcej, co także powinno skłaniać do refleksji i zastanowienia.

Co ciekawsze, w walce o nową maturę zaangażowani zostali również rektorzy i prorektorzy niektórych uczelni wyższych. Profesor Andrzej Hennel, dyrektor Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych na Uniwersytecie Warszawskim, zachęca do wyboru nowej matury, informując, że o ile ci, którzy zdawać będą ją po staremu, muszą przy-

dotyczące uznawalności wyników nowej matury, z których tak naprawdę tegoroczni maturzyści niewiele skorzystają. Czyż zatem i niektórzy nauczyciele akademicy nie zaangażowali się po stronie tych, którzy utracili władzę w MEN i parlamencie?

W tej całej sprawie najsmutniejsze jest jedno — młodzież, stającą przed swym pierwszym ważnym w życiu egzaminem, na progu wchodzenia w dorosłe życie, staje się obiektem sporów i ambicji politycznych. A na ironię zakrawa już argument, że wszystko to dzieje się dla jej dobra.

KRYSTYNA STRUŻYNA



## REWELACJA

W środku nocy krakowskie radio RMF FM podało wstrząsającą informację, zaczynającą się od słów: — Najstarsza polska uczelnia, Uniwersytet Jagielloński, podjęła decyzję, że będzie przyjmować na studia bez egzaminów tych absolwentów liceów, którzy zdadzą nową maturę. Rewelacja! Nietrudno sobie wyobrazić tysięcy młodych ludzi pakujących walizki i udających się na studia do Krakowa, gdyby nie pewien szczegół, o którym powiedziano na końcu. Wolny wstęp będzie tylko na niektóre wydziały, niestety na te bardziej atrakcyjne — takie jak: prawo, stosunki międzynarodowe — nadal będą egzaminy (konkursowe).

Oczywiście nie wiadomo, czy jest to uchwała senatu UJ czy propozycja. Waż-

ne, że w świat, w dniu kiedy jeszcze mówiono w Sejmie o zamrożonej maturze, poszedł news, że na UJ mają szansę tylko ci z nową maturą. A jest jeszcze kilka dni, żeby zdecydować się, czy zdawać nową, czy starą.

Młodzi ludzie nie biorą pod uwagę, że jest to manewr polityczny i że panowie z Krakowa (w tym także zapewne były minister Handke) tworzą iluzję po to, by udowodnić, że odłożenie matury jest skandalem i działa przeciwko uczniom. Prawda o wolnym wstępie na uczelnie wcześniej czy później wyjdzie na jaw, ale mały ferment krakowski jest faktem. I komu tu chodzi o uczniów? Pocięcha tylko w tym, że oni nie są tacy naiwni i natychmiast w Internecie sprawdzają i stwierdzają, że to blaga.

TK

## LIST DO MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU

W Bukowinie Tatrzańskiej 11 listopada br. zredagowano list otwarty do dr Krystyny Łybackiej, minister edukacji narodowej i sportu. Pod jego treścią podpisali się byli ministrowie i wiceministrowie edukacji narodowej prof. Mirosław Handke, prof. Edmund Wittbrodt, Irena Dzierzowska, Wojciech Książek, Krzysztof Kawęcki, Lech Sprawka, a także byli dyrektorzy i doradcy: Grażyna Gałka-Ziółkowska, Edward Janiszewski, Ryszard Szubański i Jan Jastrzębski.

Autorzy listu, odnosząc się krytycznie do pierwszych decyzji nowej ekipy MENiS, uważają, że godzą one w zasadę demokratycznego państwa prawa i polską rację stanu. Czytamy w nim między innymi: decyzjami tymi stworzono atmosferę wielkiego napięcia i bałaganu organizacyjnego w szkołach oraz podważono — co w tym przypadku jest szczególnie ważne — w oczach uczniów autorytet państwa.

Mając powyższe na względzie autorzy listu postawili szereg pytań, które ich zdaniem i tak nie wyczerpują pełnej listy, którą, jak sądzą, należałoby przedłożyć pani minister. Większość z nich dotyczy zmian w tegorocznych egzaminach maturalnych i ich przebiegu w następnych kilku latach. Są także pytania dotyczące zmia-

ny terminu tworzenia sieci szkół ponadgimnazjalnych, co zdaniem autorów listu doprowadziło do naruszenia podstawowej zasady, że prawo nie działa wstecz i zmarnowania wysiłku i dorobku samorządów.

— Dlaczego w szkołach ponadgimnazjalnych próbuje się odejść od szerokoprofilowego kształcenia, elastycznego przygotowania do rynku pracy i podejmowania różnorodnych form edukacji ustawicznej, natomiast planowany jest powrót do techników i liceów zawodowych, skoro z danych Krajowego Urzędu Pracy wynika, że prawie 80 proc. bezrobotnych absolwentów ukończyło właśnie te typy szkół — pytają byli reformatorzy. Występują również w obronie zwalnianych urzędników w ministerstwie i zapowiedzi zwolnień pracowników centralnej i okręgowych komisji egzaminacyjnych oraz w kuratoriach oświaty.

Przypominają również, że decyzje dotyczące reformy systemu edukacji podejmowane były na mocy demokratycznego mandatu przez parlament i rząd Rzeczypospolitej. — Od następców oczekujemy, że w miejsce wąsko pojętych interesów partyjnych, będą kierowali się działaniem pro publico bono — czytamy w zakończeniu listu.

### ODPOWIEDŹ

#### Szanowni Państwo Sygnatariusze Listu Otwartego

Zgadzam się z konkluzją Państwa listu. Istotnie, sprawą najważniejszą jest działanie dla dobra wspólnego. Właśnie w imię tej zasady podjęłam i będę podejmować decyzje ratujące polską edukację przed skutkami niektórych rozwiązań podjętych w ostatnich latach.

Przyjmując zaproponowaną przez Państwa konwencję, pozwałam sobie sformułować pytania, które zadawałam już wielokrotnie — niestety, nigdy nie doczekałam się odpowiedzi...

\* Dlaczego reformę programową podporządkowano zmianom strukturalnym, czyli odwrócono logiczną kolejność działań?

\* Dlaczego podstawy programowe opracowano odrębnie dla każdego z trzech poziomów nauczania, co nie sprzyja spójnej wizji kształcenia młodego człowieka od pierwszego do ostatniego roku nauki?

\* Dlaczego nie policzono rzetelnie kosztów wprowadzanych zmian (co stało się jedną z przyczyn załamania finansów publicznych)?

\* Dlaczego, mimo ewidentnych, sygnalizowanych także przez NIK, zagrożeń dotyczących sprawnego przeprowadzenia egzaminu maturalnego, nie zdecydowali się Państwo na jego odłożenie, ryzykując losiem paruset tysięcy młodych ludzi?

\* Dlaczego, mimo sprzyjającej sytuacji demograficznej, nie obniżono wieku startu szkolnego, co byłoby rzeczywistym działaniem na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych?

\* Dlaczego osłabiono nadzór pedagogiczny, który nie dysponuje skutecznymi mechanizmami kontroli jakości kształcenia?

\* Dlaczego zbiurokratyzowano do absurdu awans zawodowy nauczycieli?

\* Dlaczego, jak sami Państwo piszą, nauczyciele musieli za własne środki przygotowywać się do pracy w „reformowanych” szkołach?

\* Dlaczego doprowadzono do zapaści diagnostycznej i profilaktycznej funkcji szkoły w zakresie opieki zdrowotnej uczniów?

\* Dlaczego pozwolono na powstawanie gimnazjów-molochów, w których narastają problemy wychowawcze (np. związane z przemocą, narkomanią)?

\* Dlaczego w projektowaniu zmian nie uwzględniono wniosków z ekspertyz zamawianych przez rząd?

Przyznaję Państwo, że moje pytania mają charakter wyłącznie merytoryczny. Obca jest mi bowiem retoryka Państwa listu, pełnego agresji, ujawniającej się w stwierdzeniach demagogicznych i nieprawdziwych. Takich na przykład, jak te o czystkach personalnych, marnotrawieniu publicznych pieniędzy bądź dzieleniu uczniów na „dobrych” i „złych”.

Mam nadzieję, że tak stworzony katalog problemów (może należałoby go poszerzyć) będzie podstawą do szerokiej dyskusji, która powinna się toczyć w demokratycznym państwie. Żałuję, że dopiero podejmowane przeze mnie decyzje skłoniły Państwa do próby zainicjowania publicznej debaty. Dziękuję, że po raz pierwszy chcą Państwo podjąć trud dialogu także z tymi, którzy ośmielili się mieć inne zdanie na temat problemów polskiej oświaty. Taki dialog zamierzam prowadzić.

Z wyrazami szacunku  
KRYSTYNA ŁYBACKA

PS Cieszy mnie, że spotykając się w miejscu tak pięknym, jak Bukowina Tatrzańska, znaleźli Państwo czas na pochylene się nad problemami polskiej oświaty.

**Z prośbą o skomentowanie na gorąco odpowiedzi dr Krystyny Łybackiej, minister edukacji narodowej i sportu, na list grupy byłych reformatorów, poprosiliśmy prof. Edmunda Wittbrodta, b. ministra edukacji narodowej. A oto jego wypowiedź:**

— Trudno skomentować mi tę odpowiedź, albowiem pani minister Krystyna Łybacka nie ustosunkowuje się do żadnej kwestii, tylko na pytanie odpowiada pytaniem. Najgorsze jest to, że możemy różne stawiać diagnozy, dotyczące stanu polskiej edukacji, możemy nawet twierdzić, że nasz system edukacyjny jest bardzo dobry, ale ocena ta zweryfikowana zo-

stanie po wejściu Polski do Unii Europejskiej, a także w międzynarodowych badaniach porównawczych wiedzy i umiejętności uczniów. Te, które przeprowadzono w 1996 roku, obnażyły niski poziom wiedzy naszych piętnastolatków, a z wynikami następnych badań zapoznać będziemy się mogli już na początku grudnia.

notowała KS

Od powodzi minęły już trzy miesiące, ale szkody, jakie wyrządziła, będą naprawiane latami. Ogromne straty poniosły także placówki oświatowe. Dziś już wiemy, jak wielkie są ich rozmiary. Oszacowano koszty napraw, wymiany sprzętu, nowych książek, pomocy dydaktycznych — w niektórych z nich na setki tysięcy złotych.

Czterem poszkodowanym szkołom „Głos Nauczycielski” postanowił pomóc, przeznaczając część zysku z reklam.

I tak wsparcie od nas otrzymały: SZKOŁA PODSTAWOWA NR 16 z gdańskiej Oruni, w której straty zostały oszacowane na ponad 40 tys. złotych, ZESPÓŁ SZKÓŁ W STASZOWIE, który poniósł straty na około 950 tys. zł, SZKOŁA PODSTAWOWA W SOKOLNIKACH w gminie Gorzyce, ponad 100 tys. zł strat, SZKOŁA PODSTAWOWA w Baczyźnie w gminie Budzów, w której zniszczenia obliczono na 140 tys. zł.

Odwiedziliśmy je. Oto pierwsza relacja z Sokolnik.

# KAMIEIŃ Z SERCA

Kiedy zadzwoniłam z pytaniem, czego najbardziej potrzeba szkole, usłyszałam, że pieniędzy na ubezpieczenie dzieci. Pani dyrektor wyznała, że po prostu nie ma śmiałości prosić o nie rodziców. Zdecydowaliśmy więc, że redakcja pokryje koszt ubezpieczenia uczniów Szkoły Podstawowej z Sokolnik.

Trafiłam na szkolną uroczystość związaną z Zaduszkami. Rozglądałam się po szkole, szukając śladów zniszczeń, jakich ponad trzy miesiące temu dokonała tu wielka woda.

— Kamień spadł mi z serca, że będę mogła wreszcie ubezpieczyć uczniów — mówiła potem **Kazimiera Dziura**, dyrektorka szkoły w Sokolnikach. — Jak na zebraniu wiejskim powiedziałam ludziom, że „Głos” nam pomoże, podniosły się huczne brawa. Teraz, kiedy jestem już spokojna o bezpieczeństwo dzieci, możemy wrócić do normalności.

Kazimiera Dziura, wspominając powódź w Sokolnikach, mówi o szczęściu w nieszczęściu.

— Wisła podchodziła już pod drzwi — opowiada, stojąc przed wejściem do szkoły. — Gdyby jej poziom podniósł się jeszcze o kilkanaście centymetrów, woda wdarłaby się do środka. Zabrakło dosłownie dwóch stopni.

Patrząc z perspektywy schodów na szkolne podwórko, aż trudno uwierzyć, że jeszcze tak niedawno zamiast biegających po nim uczniów, pływały tu strażackie pontony. Kiedy odwiedziłam tę podstawówkę tuż po zejściu wody („GN” 36/2001), jej obejście przypominało pobojuwisko, a w powietrzu unosił się wszechobecny fetor szlamu. Zatrudnieni w ramach robót interwencyjnych ludzie wyrzucali zniszczone meble. Pani dyrektor uwijała się jak w ukropie, nie wiedząc, w co najpierw włożyć ręce.

— Oficjalna inauguracja roku szkolnego odbyła się z prawie miesięcznym opóźnieniem — wspomina Kazimiera Dziura. — Ale i tak denerwowałam się, czy zdążymy przygotować na czas szkołę.

Uczniowie sokolnickiej podstawówki naukę rozpoczęli nietypowo, na zielonej szkole. Mimo iż wyjazd organizowany był trochę ad hoc, udał się znakomicie. Dzieciaki wróciły zachwycone. Zarówno te starsze, które wraz z miejscowymi gimnazjalistami spędziły trzy tygodnie nad morzem, jak i maluchy z klas początkowych, wyczuwające pod Dębicą. O te ostatnie najbardziej obawiała się pani dyrektor. Martwiła się, że mogą mieć kłopoty z aklimatyzacją. Na szczęście jej obawy okazały się płonne. Tylko jednego pierwszoklasistę rodzice musieli zabrać do domu, reszta poradziła sobie znakomicie.

Tymczasem w podstawówce trwały gorączkowe przygotowania. Rodzice, choć niejednokrotnie sami utracili w powodzi dorobek życia, przychodzili zapytać, czy nie trzeba w czymś pomóc. I nic dziwnego. Zaledwie cztery



Zacieki na ścianach przypominają o tym, że jeszcze trzy miesiące temu była tam woda.

Fot. autorka

lata temu ciężko pracowali przy budowie szkoły, traktują ją więc jako wspólną własność.

— Wraz z pracownikami administracji i osobami, które przysłała nam gmina, szorowaliśmy ściany i podłogi w podpiwniczeniu, żeby pozbyć się zapachu mułu — wspomina pani dyrektor. — Wszystko na nic. Żadna ilość detergentu nie była w stanie zabić odoru bagna.

Dopiero fachowcy z jednej ze śląskich kopalń poradzili sobie z fetorem. Metr po metrze osuszali szatnię, składzik, salę plastyczną, harcówkę, kotłownię i korytarze. Parą wodną pod wysokim ciśnieniem czyścili ściany i podłogi. Pracowali za darmo, a mieszkali w zapewnionym przez gminę Gorzyce hotelu robotniczym. O wyżywienie dla górników postarali się pracownicy podstawówki. Pani **Zofia Turbiarz**, sekretarka, gotowała w domu obiady i przynosiła je do szkoły.

Osuszanie podpiwniczenia zajęło prawie dwa miesiące.

— To, że uczniowie mogą już korzystać z szatni, to wielka ulga — ocenia pani dyrektor. — Gdyby nie było możliwości zmiany obuwia, przy ponad dwustu uczniach, udusiłbyśmy się tu w kurzu. Wyposażenie szatni uległo całkowitemu zniszczeniu, ale na szczęście jedna z firm w ramach pomocy podarowała nam nowe szafki.

Sponsor przytomnie zdecydował o zakupie mebli stojących. Można więc już z nich korzystać. Ściany bowiem jeszcze nie do końca są suche. Fachowcy ze Śląska poradzili ustawienie kilku wentylatorów i wstrzymanie się na razie z malowaniem. Jak opowiada pani dyrektor, urządzenia są włączane tylko od czasu do czasu. Po pierwsze, nie ma potrzeby, by ciągle pracowały, a po drugie, liczy się także zużycie prądu. Litościwie ostatniego rachunku za elektryczność gmina nawet nie przysłała do szkoły. Uregulowa-

ła go sama. Zresztą przyznać trzeba, że samorząd egzamin z powodzi zdał znakomicie. Przynajmniej jeśli chodzi o szkoły. **Stanisław Krawiec**, wójt z Gorzyc, zanim jeszcze woda do końca opadła, już objeżdżał placówki, organizując pomoc, szacując straty i planując kolejność prac, które pozwoliłyby jak najszybciej wrócić im do normalności. Niewątpliwie pomogło mu w tym wykształcenie budowlanka.

— Kiedy wójt zobaczył nasze kotły od centralnego ogrzewania, szybko zdecydował, że remontowanie ich nie ma najmniejszego sensu i zdecydował, że kupi nowe — opowiada **Krzysztof Bożek**, szkolny palacz, z dumą pokazując węzeł ciepły. — Tu najlepiej widać, dokąd sięgała woda — pokazuje szary zaciek tuż pod sufitem kotłowni.

Uruchomienie w zalanej szkole centralnego ogrzewania było dla gminy priorytetem. Korzysta z niego bowiem nie tylko podstawówka, ale także urzędujące z nią w jednym kompleksie przedszkole i gimnazjum.

— Baliśmy się, że nie zdążymy włączyć ogrzewania przed zimą — wspomina Kazimiera Dziura. — Ciepłe kaloryfery mamy jednak już od trzech tygodni.

Szkoła Podstawowa w Sokolnikach powoli zapomina o powodzi. Stało się to możliwe dzięki ludziom dobrej woli.

— Pierwsi przyszli z pomocą koledzy związkowcy. Nie tylko szkołom, ale i nauczycielom poszkodowanym w powodzi — podkreśla **Anna Polek**, prezeska oddziału ZNP w Gorzycach. — A wiadomo, kto szybko daje, dwa razy daje.

**ANNA WOJCIECHOWSKA**

*„Tylko życie poświęcone innym, warte jest przeżycia.”*  
Albert Einstein

## PODZIĘKOWANIE

dla  
**REDAKCJI GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO**  
za  
pokrycie kosztów ubezpieczenia uczniów  
Szkoły Podstawowej w Sokolnikach  
poszkodowanych w powodzi.

SZKOŁA PODSTAWOWA w Sokolnikach woj. podkarpackie  
Dyrekcja, nauczyciele rodzice i uczniowie  
DYREKTOR SZKOŁY mgr Kazimiera Dziura  
Sokolniki 05.11.2001

# KOŁO RATUNKOWE

ZE STR. 4

Uroczystość odbyła się 19 października. Część oficjalną zakończyło uroczyste ślubowanie pierwszaków, po którym odbył się tradycyjny bieg szkolny. Potem rodzice zaprosili dzieci na ognisko z pieczeniem kiełbasek. Pierwszą, honorową upiekł osobiście burmistrz Marian Dzieciotł. Kiedy pełni wrażeń uczniowie wrócili do domów, rodzice i goście zasiedli do bigosu i ciast, aby porozmawiać o „za i przeciw Małej Szkole”.

Członkowie Stowarzyszenia twierdzą, że powołali ją do życia po to, żeby małe dzieci

nie musiały dojeżdżać gimbusem, a szkoła stanowiła nadal centrum życia wsi. Spotkania straży pożarnej i wiejskie zebrania znów, jak dawniej, odbywają się w szkole, co jest szczególnie ważne zimą, gdyż położona po drugiej stronie drogi remiza nie ma ogrzewania. Uczniowie starszych klas, a nawet gimnazjaliści przychodzą popołudniami skorzystać z biblioteki i pracowni komputerowej.

Szyld na szkole pozostał ten sam. Wciąż też wisi tablica głosząca, że budynek postawiono w latach 60. w ramach akcji „1000 szkół na tysiąclecie”. Rodzice zastanawiali się, czy nie zmienić napisów.

Zdecydowali jednak, że starych nie ruszą, ale dołożą nowy, informujący że organem prowadzącym szkołę jest Stowarzyszenie.

Kiedy pytałam nauczycielki, jak im się pracuje w Małej Szkole, twierdziły, że tak samo jak w placówkach samorządowych, choć — przyznawały — mają wyższe pensum po 30 godzin dydaktycznych w tygodniu, a pieniądze jednak takie same jak dawniej. Można powiedzieć, że pracują za darmo po 12 godzin ponadwymiarowych. To jest rzeczywistość bardzo niekorzystna zmiana.

Nauczyciele małych szkół często przyjmują warunki stowarzyszeń, bo jako alternatywę mają bezrobocie. Bywa też, że

o doradztwie można tylko pomarzyć, a doskonałości trzeba za własne pieniądze.

Plusem pracy w Małej Szkole jest daleko idąca indywidualizacja nauczania, która umożliwia wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci — mówi nauczycielka z Brzozy. Dlatego mimo niewielkiej liczby dzieci w klasach, zdecydowały się na prowadzenie lekcji osobno dla każdego oddziału, łącząc je tylko na blok przedmiotów artystycznych.

Utworzenie Małej Szkoły niewątpliwie pozwala zachować funkcję placówki oświatowej jako centrum życia kulturalnego wsi, dla nauczycieli jest kołem ratunkowym w sytuacji zagrożenia bezrobociem, a dla państwa wygodnym alibi dla likwidowania wiejskich szkół. Ale czy akurat o to chodzi.

**MARIA AULICH**

A to książka właśnie

na listopad

„Niemcy w Polsce”? Jacy i co tu robią? Wyjaśnijmy, że chodzi o tytuł ostatnio wydanej książki Marka Zybury w serii „A to Polska właśnie”. Autor jest badaczem stosunków polsko-niemieckich i profesorem Uniwersytetu Opolskiego. Jego publikacja, bardzo bogata ilustrowana i korzystająca z wielu opracowań i źródeł, stanowi historyczny przegląd

Przypomina mi się moja lekcja polskiego, na której dawałem przykłady obcego pochodzenia licznych polskich wyrazów. Uczeń poprosił o głos: „Jak pan profesor znajdzie jedno rodzennie polskie słowo, to proszę mnie zawiadomić”.

Ale do rzeczy. Książka przypomina niektóre doniosłe fakty z historii Polski i Niemiec, jak

# INNE MYŚLENIE, INNE WIDZENIE

ważnych powiązań obu narodów od średniowiecza do współczesności. Przedstawia udział jednostek, rodzin i całych środowisk niemieckich w życiu naszego kraju. Zaborom i okupacji poświęca autor tylko odpowiednie rozdziały. Na końcu książki skupia swoją uwagę na położeniu ludności niemieckiej w Polsce po II wojnie światowej. We wszystkich okresach historii interesują go też Niemcy, oddani obywatele Rzeczypospolitej oraz wybitni Polacy niemieckiego rodowodu.

Książka pragnie dowieść — według słów autora — niemieckiej fascynacji Polską i tego, jak skutecznie asymilowaliśmy wpływy naszych sąsiadów. Jak cenna była dla nas ich kultura gospodarza, znajomość prawa, jak ważny talent architektów i budowniczych.

Już na początku książki autor stwierdza, że w naszej części Europy monoetniczność kultury jest fikcją. No cóż, granice wpływów kulturowych są trudne do ustalenia. Nie można jednak pomijać faktu, że na danym obszarze rola jednego narodu jest dominująca. Czerpiąc od obcych, pozostaje on sobą. Profesor Zybury na pewno myśli podobnie, ale na korzyść „drugiej strony” przytacza tak wiele udokumentowanych argumentów, że mogą one nadważyć wiarę w nas samych. W naszą trwałą obecność w Europie. Już czas wyrzec się naiwnych twierdzeń o polskim rodowodzie Włosa Stwośca. Wystarczy nam świadomość, że ten przybysz z Norymbergi przez trzydzieści lat przebywał w Krakowie i tworzył dzieła swego życia. Nie pora na inne nasze podobne rozszczenia, ale coś dla siebie chcielibyśmy zachować.

choćby zjazd gnieźnieński, unia Rzeczypospolitej z Saksonią czy spotkanie Mazowiecki—Kohl w Krzyżowej. Dowodzi też, co jest szczególnie ważne, że od Mieszka I do XIX wieku w stosunkach między obu narodami porozumienie i współpraca przeważały nad wojnami.

Czytając książkę Zybury przypominamy sobie, że wielu Piastów żeniło się z Niemkami (Chrobry aż dwukrotnie) i że znaczna była rola kultury i mowy niemieckiej na polskich dworach królewskich i książęcych w średniowieczu. A taki na przykład książę śląski Henryk Prawy popierał minnesängerów i sam śpiewał w ich konkursach. Wiejskie i miejskie osadnictwo Niemców pożądane było zarówno w Polsce Piastów, jak i Jagiellonów. Ta ostatnia, stając się mocarstwem, oczekiwała na specjalistów odlewnictwa, hutnictwa, produkcji papieru i na drukarzy. A gdy przybywali z Niemiec, otrzymywali przywileje nieznane w ich kraju. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy z południa i zachodu Niemiec osiedlali się w Krakowie, Warszawie, Lublinie czy Lwowie.

Jak wspominałem, Niemcy wierni Rzeczypospolitej Polacy nawet w pierwszym pokoleniu pochodzący z niemieckich rodzin — to jeden z ciekawych wątków omawianej książki. Niedawno pisałem w „Głosie” o niemieckich drukarzach renesansowego Krakowa, propagatorach polszczyzny. Do tej listy, na której

widnieją m.in. Haller, Ungler i Wietor, dodać trzeba sławne, o dwa wieki późniejsze imię Michała Grölla. Ten Saksończyk drukował Krasickiego, Karpińskiego, Niemcewicza i Książną. Stał się też jednym z doradców Stanisława Augusta w sprawach polityki kulturalnej.

Jeszcze kilka przykładów z omawianej książki, każdy z innego okresu historii. Bohater bitwy grunwaldzkiej, Zyndram z Maszkowic, należał do środowiska Niemców osiadłych w Małopolsce. Pierwszy polski zawodowy dyplomata, Jan Dantyszek, znany renesansowy poeta, był — jak czytamy — „czysto niemieckiego pochodzenia”. Dalsze informacje mogą nas zaskakiwać. Na kulturze niemieckiej wychowywali się Jan Henryk Dąbrowski i Józef Wybicki. Twórca Legionów po

niemiecku korespondował i pisał wiersze. Nośił się też — jak dowodzi Marek Zybury — z planami wskrzeszenia Polski w unii z królestwem pruskim. To, oczywiście, przed swym udziałem w wojnach napoleońskich.

Uczestnik powstania listopadowego i autor „Pieśni o ziemi naszej”, Wincenty Pol, był synem Niemca w służbie austriackiej, Xawerego Pohla. Do wspomnianego powstania przedostało się przez kordon graniczny kilkuset chłopców z rodzin urzędników austriackich, także wysokich rangą.

W sto lat później na żądanie synów urzędnika z Drohobycza, Andreas Wirstlein, zmienił na żądanie synów nazwisko na Wierzyński. I już tylko pod takim nazwiskiem znamy ochotnika Legionu Wschodniego, później jednego ze sławnej piątki poetów Skamandra — Kazimierza.

Temat II wojny i niemieckiej okupacji potraktował autor wybiórczo ze względu na szczupłość tekstu całej książki. Na początku swoich rozważań stwierdza, że wspomniana wojna „skonfrontowała ze sobą Niemców i Polaków w sposób nieznany przedtem w ich wspólnych dziejach”. Stosunki te zostały zdegradowane — czytamy dalej — „do relacji między ponemieckim «narodem panów» i polskimi «podludzi»”. W ponad milionowej rzeszy nowych najeźdźców i Niemców od dawna w Polsce osiadłych przeważały, jak dobrze

wiemy, postawy nam wrogie. Na uwagę zasługują jednak odmienne zachowania. Autor podaje nazwiska i zamieszcza fotografie Niemców z Łodzi, przedwojennych jeszcze socjalistów, którzy teraz za współpracę z polską konspiracją zostali straceni. Było ich niewielu, podobnie jak zbiegów z Wehrmachtu do polskiej partyzantki. Pozostawali z nią w kontakcie także niektórzy niemieccy zarządcy skonfiskowanych polskich majątków. I znów poznajemy ich nazwiska, naprawdę godne pamięci, zwłaszcza że dalsze losy tych prawdziwych naszych przyjaciół były tragiczne.

Należy wspomnieć, że pisząc o wojnie wrzesniowej Marek Zybury porusza kwestię represji, jakie władze polskie zastosowały wobec przywódców mniejszości niemieckiej na przełomie sierpnia i września 1939 r. Wiemy, że przeprowadzano wtedy jakieś „profilaktyczne aresztowania”. Autor pisze jednak o kilkunastu tysiącach internowanych, z których aż 5800 straciło życie w „niezbadaanych do dziś okolicznościach”. Takie przedstawienie faktów budzi niepokój. Merytorycznie mogą to jednak zakwestionować tylko naukowcy recenzenci książki.

Przynajmniej natomiast, że niełatwo przychodzi nam mówić o bezspornych własnych winach wobec ludności niemieckiej i autochtonicznej na ziemiach północnych i zachodnich. Nie wolno jednak przemilczeć faktów i zapominać o losach Niemców (i nie tylko Niemców) w obozach internowania i tortur w Łambinowicach, Potulicach, Gronowie, ani o innych, co najmniej niechlubnych sprawach. Dokładny (aż do bólu) ich rejestr przedstawia czytelnikowi książka Zybury.

Przyjazne po wojnie współzycie Kaszubów, Niemców i Polaków w Trójmieście i na Pomorzu interesuje wybitnych prozaików — Stefana Chwina, Pawła Huellego czy niemieckiego noblistę Güntera Grassa. Od siebie dodam, że od roku 1946 mogłem obserwować nauczycieli wiejskich podstawówek na Mazurach i Warmii. Bardzo młodzi ludzie, absolwenci liceów pedagogicznych, pracowali w środowiskach narodowościowo zróżnicowanych, działali nieraz w kulturalnej głuszy lat powojennych. Pokonywali trudności życia codziennego, o jakich nie mamy dziś wyobrażenia. Myśmy tam naprawdę nie samą tylko krzywdę przynosili.

JERZY KORKOZOWICZ

**Od** lat studia psychologiczne biją rekordy popularności. Z danych MEN wynika, że w tym roku o jedno miejsce na psychologię walczyło blisko 11 osób. Oznacza to, że co dziesiąta z nich musiała odejść z kwitkiem, nie zawsze zresztą z powodu niedostatków wiedzy. Często bowiem kandydatów zżera taka trema, a wejście na salę egzaminacyjną okupione jest olbrzymim

## NA PSYCHOLOGIĘ BEZ EGZAMINU

stresem, że nawet świetnie przygotowane nie daje gwarancji dostania się na wymarzony kierunek.

Można jednak ominąć tradycyjną drogę rekrutacji poprzez udział w „Konkursie o indeks”, którego organizatorem jest magazyn psychologiczny „Charaktery”.

Do wygrania jest 11 indeksów upoważniających do studiowania na 8 uczelniach: dwa indeksy przygotowała Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie — zwycięzca zwolniony jest z opłat za całe studia; indeks studenta psychologii oferuje Uniwersytet Jagielloński (Instytut Psychologii Stosowanej), Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dwa indeksy), Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Opolski i Akademia Bydgoska (dwa indeksy).

Konkurs trwa od października 2001 r. do maja 2002 roku. W tym czasie zamieszczone będą w „Charakterach” zada-

nia przygotowane przez uczelnie, które ufundowały indeksy. Spośród nadesłanych prac komisje uczelniane wybiorą autorów najlepszych wypowiedzi.

Pierwsze zadanie konkursowe (Uniwersytetu Opolskiego) ukazało się w listopadowym numerze „Charakterów”. Brzmi ono następująco:

1. Internet jako przestrzeń społeczna (2 strony).

2. Wymień pięć psychologicznych powodów, dla których świat po ataku na WTC będzie taki sam jak był i pięć powodów psychologicznych, dla których nie będzie taki sam (5 stron).

W konkursie mogą uczestniczyć tegoroczni maturzyści, a także maturzyści z lat ubiegłych. Praca musi być napisana na maszynie lub komputerze. Należy też dołączyć kupon konkursowy wycięty z „Charakterów”.

**Uwaga!** Jeszcze do 5 grudnia 2001 r. (decyduje data stempla pocztowego) można nadsyłać prace pod adresem redakcji „Charakterów”:

25-363 Kielce, ul. Wesoła 37 z dopiskiem „Konkurs o indeks”.

Zainteresowani więcej informacji na temat konkursu, a także następnych prac konkursowych mogą uzyskać w redakcji „Charaktery”: tel.: (0-41) 344-23-62, tel./fax: 344- 43-21.

(m)

## JAROSŁAWSKY STYPENDYŚCI

19 listopada w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, w obecności dyrektorów placówek oświatowych z terenu powiatu jarosławskiego, 23 najlepszych uczniów z 11 szkół ponadpodstawowych uhonorowano dyplomami i stypendiami przyznanymi przez premiera rządu RP. Są to:

- Ewelina Portas, Piotr Wójcik, Dominika Sieradzka, Jacek Mścisz, Seweryn Świtlicki-Paprocki — Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych, Ogólnokształcących i Inżynierii Środowiska w Jarosławiu;
- Karina Modrzewska — Zespół Szkół Ogólnokształcących w Jarosławiu;
- Barbara Brodowicz, Agnieszka Jaworska, Katarzyna Puzio, Marta Koszła — Zespół Szkół Odzieżowych i Ogólnokształcących w Jarosławiu;
- Barbara Kurj, Daniel Ofierski — Zespół Szkół

- Ogólnokształcących i Zawodowych w Radymnie;
- Anna Jucha, Joanna Majcher — Zespół Szkół Ekonomicznych w Jarosławiu;
- Anna Witek, Bernadeta Duda, Krzysztof Fic — Zespół Szkół Spożywczych, Chemicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu;
- Małgorzata Stabryn — Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu;
- Andżelika Zamorska — Zespół Szkół Ogrodniczych w Pawłosiowie;
- Magdalena Słabicka, Joanna Durbajto — Zespół Szkół Ekonomiczno-Rolniczych w Sośnicy;
- Diana Baran — Zespół Szkół Budowlanych w Jarosławiu;
- Paweł Opiela — Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 2 w Jarosławiu.

Ponadto Starostwo Powiatowe w Jarosławiu przygotowało dla nich nagrody rzeczowe.

## 85 LAT HUBALA

Serdecznie dziękuję za sprostowanie i podanie nazwy miejscowości, w której mieszkam. Nie jest to radość do końca spełniona. Powodem jest zmiana imienia i przekręcenie nazwiska. Nazywam się Katarzyna Kadziłowska, a nie Krystyna Kadziłowska.

Proszę o zamieszczenie ponownego sprostowania, gdyż mogłabym przejść do porządku nad zmianą miejsca zamieszkania, ale do swojego imienia i nazwiska jestem szczególnie przywiązana. Są one nieodłączną częścią mojej osobowości, która koja-

rzona jest z określonymi cechami, postawami, zachowaniami.

No cóż, odkąd dorostałam, zaczęły się ze mną kłopoty, ale mam nadzieję, że jeśli stworzyłabym kiedykolwiek artykuł, prosiłabym o zamieszczenie go w „GN”, Państwo na sam widok nazwiska autora nie wrzucą kartek do kosza.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia.

KATARZYNA KADZIŁOWSKA

# WOŁANIE O POMOC

W bogatej korespondencji, jaką otrzymujemy w sprawie tegorocznych matur, znalazł się list podpisany przez zdesperowanego **Grzegorza Bakulińskiego**, ucznia IV klasy I LO we Wrocławiu. Jak informuje, pismo o identycznej treści wysłał do prawie dwudziestu redakcji, prosząc o interwencję w żywotnej dla niego sprawie.

Nie wiem, jak tę prośbę maturzysty potraktowały inne redakcje, ale my postanowiliśmy zainteresować nią ministerialnych urzędników. Tym bardziej że, jak pisze młody człowiek, odpowiedzi na jego pismo z MENiS nie otrzymał, a my jesteśmy dla niego „ostatnią deską ratunkową”.

Otóż Grzegorz Bakuliński ma ogromne pretensje do kierownictwa resortu edukacji nie o odłożenie w czasie nowej matury, bo z tej decyzji jest nawet bardzo zadowolony, lecz o to, że w tak zwanej maturze pomostowej nie dano mu możliwości zdawania egzaminu pisemnego z geografii. Rozgoryczenie jest tym większe, że przygotowywał się do niego bardzo starannie, zamierzając podjąć studia uniwersyteckie właśnie na tym kierunku.

Argument niewielkiej liczby godzin nauczania geografii — jaki podano mu w macierzystej szkole — nie przekonuje go, albowiem, jak słusznie zresztą zauważa, w podobnym wymiarze godzinowym realizowana jest chemia czy fizyka.

— Dlaczego zatem na liście przedmiotów do wyboru na egzaminie pisemnym znalazły się fizyka z astronomią, chemia, nie wspominając o historii i biologii, które podobnie jak geografia były nauczane w ramach nauki o środowisku? — pyta uczeń.

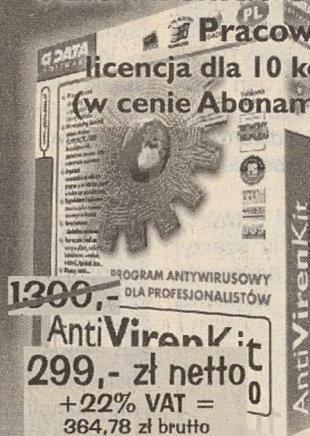
No, właśnie dlaczego? O odpowiedź na postawione przez ucznia pytanie zwróciłam się do **Wandy Szymanderskiej**, naczelnika Wydziału w Departamencie Kształcenia i Wychowania MENiS. Z informacji jaką uzyskałam wynika, że na tak zwanej maturze pomostowej możliwość zdawania egzaminu pisemnego z chemii, fizyki czy z biologii uzyskała młodzież ucząca się w klasach o takim właśnie profilu. Geografii, jak wiadomo, nie ma wśród nich.

Bywa jednak, że w niektórych liceach prowadzone jest nauczanie geografii według programów autorskich. Maturzyści z tych klas też podobno zgłaszają do ministerstwa swe niezadowolenie z powodu braku geografii na liście przedmiotów, które można zdawać na egzaminie pisemnym. Nie sądzę jednak, aby w rozporządzeniu dotyczącym matury pomostowej w 2002 roku nastąpiły zmiany dające możliwość zdawania pisemnych egzaminów maturalnych z geografii. Jeżeli stanie się inaczej, to z pewnością jak najszybciej poinformujemy o tym na łamach „Głosu Nauczycielskiego”.

KS

## OFERTA SPECJALNA DLA: SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, GIMNAZJÓW I LICEÓW

**AntiVirenKit Generacja 10**  
Pracownia  
licencja dla 10 komputerów  
(w cenie Abonament Roczny)



**SZKOŁY OSZCZĘDZAJĄ!!**

1221,22 zł brutto

**PROMOCJA**  
OD 01.09.2001  
DO 31.12.2001

**AntiVirenKit Client/Server**

Pracownia +  
licencja dla 10 komputerów + 1 serwer  
Windows NT/2000  
(w cenie Abonament Roczny)



**SZKOŁY OSZCZĘDZAJĄ!!**

2685,22 zł brutto

Więcej informacji: [www.gdata.com.pl](http://www.gdata.com.pl)



ul. 28-go Lutego 2, 78-400 Szczecinek,  
tel. (0-94) 372-96-50, fax: (0-94) 372-96-59,  
e-mail: [biuro@gdata.com.pl](mailto:biuro@gdata.com.pl), [handel@gdata.com.pl](mailto:handel@gdata.com.pl)

nowa edukacja  
nowa technologia

**TOSHIBA**

Partner Programu  
**Interkl@sa**

**Satellite 1800-254**

**EKONOMICZNY**

procesor Intel® Celeron™ 1000 MHz  
dysk 10,0 GB S.M.A.R.T.  
pamięć RAM 128 MB SDRAM / max. 512 MB  
wyświetlacz 13,1 TFT  
rozdzielczość 1024 x 768 x 16.7 million colours  
karta grafiki Trident PV 8 MB Video RAM  
napęd CD 24x FDD 3,5 1,44 MB  
karta muzyczna Ali M1535, Windows Sound System V2.0  
bateria Li-Ion, 2,5 godziny  
wymiary 313 x 274 x 39 mm  
waga 3,2 kg  
oprogramowanie Microsoft Windows® 98 PL,  
Microsoft Works Suite 2000 wersja angielska,  
Logitech Mouseware, Acrobat Reader  
gwarancja 1 rok

**CENA DETALICZNA: 3989 zł**

**Satellite 1800-554**

**FUNKCJONALNY**

procesor Intel® Celeron™ 1000 MHz  
dysk 20,0 GB S.M.A.R.T.  
pamięć RAM 128 MB SDRAM / max. 512 MB  
wyświetlacz 14" TFT  
rozdzielczość 1024 x 768 x 16.7 million colours  
karta grafiki Trident PV 8 MB Video RAM  
napęd DVD 8x, FDD 3,5 1,44 MB  
karta muzyczna Ali M1535, Windows Sound System V2.0  
bateria Li-Ion, 2,5 godziny  
wymiary 313 x 274 x 39 mm  
waga 3,2 kg  
oprogramowanie Microsoft Windows® 98 PL,  
Microsoft Works Suite 2000 wersja angielska,  
Logitech Mouseware, Acrobat Reader  
gwarancja 1 rok

**CENA DETALICZNA: 4298 zł**

Ceny brutto

Bezpłatna infolinia 0800 163068

**TECHMEX**

\*Promocja dla nauczycieli - sprawdź warunki udziału:

[www.techmex.com.pl](http://www.techmex.com.pl)

\*\*Wszelkie informacje dotyczące zawarcia umowy kredytowej, są zawarte na stronach [www.techmex.com.pl](http://www.techmex.com.pl)



Kto mi pomoże  
przygotować  
te wszystkie  
zestawienia?

Jak policzyć,  
ile pieniędzy  
potrzebujemy  
na podwyżki  
dla nauczycieli?

Chciałabym  
skończyć  
z ciągłym  
przepisywaniem  
tych samych  
informacji!

Co zrobić,  
by wiedzieć więcej  
o naszej szkole?

**Zamów nowy,  
bezpłatny  
katalog!**

**VULCAN**  
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15  
51-657 Wrocław  
tel. (0-71) 348 01 01  
fax 348 01 03  
[www.vulcan.edu.pl](http://www.vulcan.edu.pl)  
[vulcan@vulcan.edu.pl](mailto:vulcan@vulcan.edu.pl)



Powoli kończy się rok poświęcony pamięci Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Nie tylko Kościół w Polsce, ale i Sejm III Rzeczypospolitej ogłosił 2001 Jego rokiem dla upamiętnienia i uczczenia osoby i dzieła Wielkiego Prymasa. Pozostało wiele dzieł poświęconych upowszechnianiu biografii kapłana i patrioty Tysiąclecia, jednak większość z nich pomijała informacje o latach szkolnych, jeszcze przedseminaryjnych, Prymasa. Wprawdzie był to okres na świecie burzliwy — trwała I wojna światowa — a na ziemiach polskich przemieszczały się wojska głównie okupantów, ale w skromnej organistowce państwa Wyszyńskich pod Łomżą

Górski, prof. Norbert Barlicki; pisarze-dziennikarze: Leszek Prorok, Karol Małcużyński, Stanisław Grzelecki, Stefan Wiechecki; twórcy kultury: prof. Jędrzej Cierniak, prof. Tadeusz Sivert, Jerzy Szwejcer (Jotes), Szymon Kobyliński, Krzysztof Zanussi; matematycy: Włodzimierz Krysicki, Władysław Makulec, Stanisław Bogdanowicz; muzycy i kompozytorzy: Feliks Rybicki, Jan Maklakiewicz, Jan Kasprowicz czy wreszcie duchowni: ks. bp. Edward Materski, ks. prof. Jerzy Zuberbier lub ks. M. Nassalski.

Prof. Lorentz tak pisał o twórcy szkoły: „Wojciech Górski szerzył swe poglądy na sprawy nauczania i wychowania w słowie, w piśmie

nem prawdę sformułowaną przez Kanclerza Wielkiego Koronnego, Jana Zamoyskiego: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie”. Zwłaszcza najstarsi wychowankowie szkół Wojciecha Górskiego mogą doświadczeniem własnego życia tę prawidłowość poświadczać.

Warto może jeszcze wspomnieć na koniec trzy daty, wyróżniające okrągłością rocznic wydarzenia o różnej randze i znaczeniu, ale związane ze szkołą.

Kardynał, jak wszyscy uczniowie, nosił czapkę przypominającą krojem „kepi wojska francuskiego”. O przygodzie, jaka Go w związku z tym spotkała, pisze sam: „W okresie zmiany frontu (rok 1915 — przyp. J.M.) miałem zaszczyt ucierpieć za kepi szkolne, które Niemcy uznali za francuską prowokację i mocno mnie poturbowali”. Za pry-

## PRYMAS TYSIĄCLECIA W KEPI...

wiele starań i wyrzeczeń poświęcano kształceniu dzieci. Prawdą jest i to, że starszemu Stefanowi nie udało się pobierać nauki w jednej tylko szkole, od początku do końca, bo właśnie przesuwający się front odciął mu drogę z domu — po wakacjach 1915 roku — do szkoły w Warszawie, gdzie od jesieni 1912 roku uczęszczał do męskiego gimnazjum Wojciecha Górskiego. Ale właśnie to gimnazjum uznał przyszyły Kardynał za swoją szkołę i z dumą, do końca życia, podkreślał, że uważa się za wychowanka szkoły Wojciecha Górskiego.

Dał temu wyraz w krótkim eseju wspomnieniowym, pisząc m.in.: „Moją szkołą zawsze jednak pozostaje we wspomnieniach szkoła Wojciecha Górskiego w Warszawie. Jest to znamienna instytucja dla młodego ucznia... Podobnie myśli się o matce rodzinnej, której najbardziej samodzielny umysł nie umie przypisać żadnych braków... W moich wspomnieniach szkoła Górskiego posiadała tak wielki autorytet społeczny i narodowy, że budziła swoisty patriotyzm szkolny”.

Powyzsze słowa Prymasa napisane zostały — z okazji setnej rocznicy szkoły — we „Słowie wstępnym” do książki pt. „Wojciech Górski i Jego Szkoła” i jak można sądzić — zachowały aktualność i wagę, zwłaszcza w dobie ciągłych prób reformowania szkolnictwa, z których, jak dotąd, nic godnego pochwały nie wynika. Warto być może wrócić do wspomnień i doświadczeń szkoły, której wychowankowie — na kartkach książki jej poświęconej — dzielą się cennymi spostrzeżeniami oraz informacjami na temat organizowania nauki i wychowania młodzieży w klasach od najniższej aż do maturalnej. Autorami tej zbiorowej kroniki szkolnej są znani w życiu publicznym Polski ostatnich kilkudziesięciu lat ludzie różnych profesji i zainteresowań. Warto wymienić chociażby takich wychowanków szkoły, jak: prof. Stanisław Lorentz, prof. Roman Ingarden, prof. Konrad

i w druku. Pragnął zwłaszcza, aby społeczeństwo przekonało się o wielkich walorach wychowawczych systemu semestralnego, który wprowadził w szkole jako eksperyment, a który zdał egzamin i utrzymał się do drugiej wojny światowej. Pragnął, by to, co czyni, było dokumentowane... pragnął też wiedzieć, jak jego wychowankowie wypełniają swe obywatelskie obowiązki, bo to było sprawdzianem, czy szkoła dobrze wychowuje swych uczniów”. Najkrócej, a jednocześnie najdobitniej wyrażonym programem szkoły była jej dewiza, której Wojciech Górski nauczał przykładem własnego życia: „W pracy, wiedzy i miłości bratniej — przyszłość nasza”.

Kardynał Wyszyński często wspominał ten ideowy paradygmat przesłania dydaktycznego szkoły. W rozmowie z nami, członkami Komitetu Redakcyjnego i Towarzystwa b. Wychowanków — wówczas już gimnazjum im. Świętego Wojciecha (dawniej W. Górskiego), podkreślał ogromny walor wychowawczy wszystkich trzech elementów tak pomyślanej dewizy szkoły, której celem było kształtowanie świadomości młodych Polaków w duchu poszanowania, zarówno koniecznego do zdobywania wiedzy, jak i wzajemnej życzliwości oraz pełnej braterskich uczuć i gotowości do wspomagania się w pokonywaniu trudności na drodze do lepszej przyszłości. Nie ma przesady w porównywaniu szkoły Górskiego do wielkiej rodziny, której także Kardynał czuł się członkiem. To On ustanowił zwyczaj wspólnego obchodzenia przez wychowanków Wojciecha Górskiego jego imienin w dniu 23 kwietnia. Każdego roku w Katedrze św. Jana w Warszawie odprowadzana jest msza święta za duszę naszego Wychowawcy, twórcy szkoły i jej dyrektora. Był nim od 1877 roku aż do dnia śmierci w maju 1935 roku i prawie całe swoje twórcze życie potwierdzał słowem i czy-

masowską pioskę natomiast przyszło Mu cierpieć w niespełna czterdzieści lat później i już nie od Niemców.

Inną ciekawostką jest okrągła, 120 rocznica zbudowania gmachu szkolnego na dawnej ulicy Hortensji (obecnie: Wojciecha Górskiego) pod numerem 2. Był to pierwszy budynek szkolny, zbudowany na ziemiach dawnej Kongresówki, odpowiadający najwyższemu ówczesnym standardom. Funkcjonalność, konstrukcja i architektura trzypiętrowego gmachu stawiane były za przykład nowoczesnego budownictwa szkolnego. Jeszcze w czasach II Rzeczypospolitej budynek gimnazjum Górskiego należał do najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych siedzib szkół średnich w Warszawie. „Poległ” wraz ze swymi obrońcami, jako jedna z redut walczącej stolicy, w powstaniu warszawskim. Dziś, w miejscu, gdzie stał przez lat ponad sześćdziesiąt, znajduje się skromny skwerek u zbiegu ulic Wojciecha Górskiego i Juliana Tuwima — z popiersiem Wielkiego Pedagoga na kamiennym cokole.

I wreszcie trzecia, okrągła rocznica to 125-lecie założenia szkoły, przypadające w roku 2002. Kardynał Wyszyński często postuluje się w swych wypowiedziach łacińskim słowem prudentia — roztropność, rozważa. Tę cechę — tak bardzo potrzebną zwłaszcza nam, Polakom — przypisywał z uznaniem Wojciechowi Górskiemu.

Przyszły rok będzie okazją, aby przypomnieć dziedzictwo dzieła formacyjnego jednego z największych pedagogów polskich oraz wielkiego Jego ucznia, Prymasa Tysiąclecia — w ramach obchodów jubileuszowych, które zapewne przygotowane zostaną przez istniejące w Warszawie Towarzystwo b. Wychowanków oraz Liceum Ogólnokształcące imienia Wojciecha Górskiego.

**JAN MAJDECKI**

Autor jest wychowankiem Gimnazjum Wojciecha Górskiego

### MOŻESZ MIEĆ SWÓJ PORT W AUGUSTOWIE

## OFERTA SPRZEDAŻY

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego z siedzibą w Warszawie, przedstawia ofertę sprzedaży prawa użytkownika wieczystego dotyczącego:

- nieruchomości położonej w Augustowie przy ul. Portowej 1 o powierzchni 9345 m<sup>2</sup>, numer działki 898/4
- wraz z położonym na niej budynkiem sportowo-rekreacyjnym, wolnostojącym, dwukondygnacyjnym, murowanym, z trzema przejazdami, na drugiej kondygnacji galeria z balustradą — o łącznej powierzchni użytkowej 2537 m<sup>2</sup>, kubaturze 9868 m<sup>3</sup> wraz z basenem portowym na 6 jachtów, hangarami i ogrodzeniem.

Nieruchomość posiada założoną księgę wieczystą nr 7123, prowadzoną przez Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Augustowie.

Wartość nieruchomości: 952 270 zł według wyceny rzeczoznawcy majątkowego.

Informacji o przedmiocie sprzedaży udziela dyrektor Jan Sztukowski, tel. (87) 566-6270.

Forma negocjacji: przetarg nieograniczony dwustopniowy, pisemny i ustny.

Oferty pisemne należy nadsyłać w terminie do 30.11.2001 r. pod adresem:

OUPiS ZG ZNP  
ul. Smulikowskiego 6/8  
00-389 Warszawa

Termin drugiego etapu wyznacza się do 17.12.2001 r. Oferenci zakwalifikowani do drugiego etapu zostaną indywidualnie powiadomieni i dokonają wpłaty kaucji w wysokości 10 proc.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

## RADA PEDAGOGICZNA

przy Szkole Podstawowej w Maliszewie, w związku z mającą nastąpić uroczystością nadania szkole imienia „Żwirki i Wigury” — poszukuje szkół noszących to imię, w celu nawiązania współpracy. Będziemy wdzięczni za informacje. Dziękujemy.

Nasz adres: Szkoła Podstawowa  
Maliszewo  
87-600 Lipno woj. kujawsko-pomorskie  
tel./fax 0-(prefix) 54/288-13-25

## JOZO s.c.

00-127 Warszawa ul. Śliska 5  
tel. 022/654-31-57

### Zaprasza na szkolenia:

- \* prawo oświatowe — Karta Nauczyciela
- \* prawo pracy
- \* prawo związkowe
- \* fundusz socjalny

### Obsługuje:

- \* kadry
- \* finanse
- \* podatki i ZUS

## TORNADO

Mimo że w Polsce są tylko 34 placówki — schroniska dla nieletnich i zakłady poprawcze, w tym specjalne i wzmoczonego nadzoru — gdzie w dużej mierze trafiają gwałciciele, mordercy i nieletni rozbójnicy, muszą one sprostać oczekiwaniom społeczeństwa i władz w sferze naprawy charakterów wykołowanej młodzieży. Dlatego też w tych placówkach są bardzo wygó-

rowane wymogi kwalifikacyjne wobec pracowników pedagogicznych. Bardzo często jest wymagane ukończenie 3 lub 4 kierunków studiów (np. kierownik warsztatów szkolnych). Pracownicy pedagogiczni chętnie uzupełniali swoje kwalifikacje, by sprostać tym wymaganiom.

Przez długie lata były też misternie budowane przepisy rekompen-

sujące tak trudną pracę i duże wymagania kwalifikacyjne. To, co zostało zrobione na korzyść tej grupy zawodowej przez 25 lat, w ciągu ostatnich 4 lat rząd Jerzego Buzka zabrał: odebrano uprawnienia do wcześniejszej emerytury, dodatki za uciążliwe warunki pracy (10 proc.), obniżono dodatki za trudne warunki pracy (5 proc.), odebrano dodatki za długoletnią (25 lat) pracę (10 proc.), bez wypowiedzenia zabrano resztki pakietu socjalnego (sorty mundurowe oraz dopłatę do żywienia i zniżki PKP), znacznie zmniejszono budżety placówek, ka-

żda interpretacja przepisów odbywa się na niekorzyść pracownika, nie otwarto żadnej nowej placówki, zwiększono za to liczbę wychowanków w już istniejących, pomimo założeń Senackiej Komisji do spraw Dziecka do jej obniżenia.

Słyszeliśmy za to, że jeśli „komu nie starcza zdrowia, aby dotrzeć do emerytury, może przejść na rentę”. Rząd nie liczył się z opinią ani naszego związku zawodowego, ani ZNP, że o „Solidarności” nie wspomnę, ponieważ na wszystko wyrażała zgodę.

Dziś należy więc poddać pod uwagę NIK zasadność prowadzenia

przez prywatne firmy drogich szkoleń naszych kierowników i dyrektorów w celu mierzenia jakości pracy w sytuacji, gdy placówki te chylą się ku upadkowi.

Nasze środowisko z wielką nadzieją patrzy na nowy rząd, licząc na to, że „posprząta” po tym tornado, przywróci wszystkie bezprawnie odebrane uprawnienia pracownikom i doprowadzi do poprawy warunków funkcjonowania naszych placówek.

**TADEUSZ PISAREK**  
przewodniczący Zarządu Głównego  
NSZZ Pracowników SdN i ZP

**ZEGARY SZKOLNE**

**ELEKTRONICZNA WOŻNA**  
sama włącza dzwonki  
10 LAT GWARANCJI  
**DZWONKI BEZSTRESOWE**  
supernowoczesne TANIE bez VAT  
**TABLICE SPORTOWE** wyników  
**PAWTRONIK**  
elektronika  
profesjonalna  
01-459 Warszawa  
ul. Górczewska 163 b  
zamówienia telefoniczne:  
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87



**Keyboardy**

PSR-170; PSR-260; PSR-280



Instrumenty wpisane do wykazu środków dydaktycznych zalecanych do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

**Pianina cyfrowe**

CLP-920; CLP-930

oraz fortepiany, pianina, instrumenty dęte, perkusyjne, gitary, syntezatory, sprzęt nagłośnieniowy

**Od 15% do 40% oszczędności w imporcie docelowym dla przedszkoli, szkół i uczelni publicznych**

Szczegółowych informacji udzielamy pod numerami:  
(0-22) 751 15 12, 751 87 87, 751 87 88



**PROMUSICA sp. z o.o.**  
05-092 Łomianki-Dąbrowa,  
ul. Graniczna 17

GENERALNY IMPORTER I DYSTRYBUTOR INSTRUMENTÓW I SPRZĘTU MUZYCZNEGO FIRMY YAMAHA

**Biuro Turystyki Szkolnej EUROTRAMPING**

[www.eurotramping.pl](http://www.eurotramping.pl)

informuje o możliwości uzyskania dofinansowania do wyjazdów na wycieczki i kolonie dla dzieci i młodzieży. **Zadzwoń i zamów bezpłatny katalog jeszcze dziś**  
Tel. (77) 454-82-64

**TABLICE WYNIKÓW**

sportowych na każdą halę  
Ceny od 1990 zł + VAT  
— koszty transportu i montażu 0 zł!  
Wymiary od 107x82 cm do 11x3 m  
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność  
Ponad 400 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki męzczyzn.

**DZWONKI SZKOLNE**

sterowniki programowalne  
zegary korytarzowe  
melodie przez radiowęzeł itd.  
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik  
05-090 Raszyn, Olszowa 68  
Tel./fax (0-22) 720-22-20  
<http://www.esk.com.pl>

**SZTANDARY**

Haftowanie i Renowacja  
ZAPEWNIAMY  
WYSOKĄ JAKOŚĆ HAFTU  
RĘCZNEGO WYPUKŁEGO  
I MALARSKIEGO  
(barwne portrety patronów)  
Pracownia Haftu Artystycznego  
Krystyna Duchniak  
Radom, ul. Kolberga 4/15  
Tel./fax + 483633021  
e-mail: [pracownia@haft.net.pl](mailto:pracownia@haft.net.pl)  
[www.haft.net.pl](http://www.haft.net.pl)

**Tablice rozkładu zajęć**

kolkowe i magnetyczne  
**Tablice szkolne:**  
zielone, białe  
aulowe,  
ogłoszeń tekstylne i korkowe  
realizacja indywidualnych zamówień

PW - Warszawa, Kaczyno, 83-304 Pradolno  
tel. (058) 681 97 08

**A.U COMBO - MIX**  
ul. Warszawska 9, 11-500 Giżycko  
tel. 0/87 428-22-76, 0/604086747

**KOMPLEKSOWE NAGŁOŚNIENIE OBIEKTÓW**

- > RADIOWEZEŁ SZKOLNY
  - > LABORATORIUM JĘZYKOWE
  - > Z WYPOSAŻENIEM MEBLOWYM
  - > SALE SPORTOWE
  - > BOISKA, STADIONY
  - > SYSTEMY BEZPRZEWODOWE
- OFERUJEMY WYSOKIEJ KLASY SPRZĘT, SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY.  
SZYBKO \* TANIO \* SOLIDNIE

**SZTANDARY SZATY LITURGICZNE**  
wykonuje  
**PRACOWNIA HAFTU**

41-506 Chorzów Batory  
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13  
Tel. (032) 246-55-76  
woj. śląskie

**WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO**  
**PROPONUJE**

**Poradnik dyrektora i księgowego szkoły**

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

**KSIĄŻKA** jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści.  
**PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

**Opracowanie zawiera:** 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 9 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.  
**Następne X wydanie książki dopiero w 2002 roku!**  
Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

**Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych**

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażysty, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

**Opracowanie zawiera:** akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie – uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów  
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batorego 16/6, P. O. Box 43,  
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.



**OGÓLNOPOLSKA DYSTRYBUCJA PODRĘCZNIKÓW**

**Oferujemy:**

- sprzedaż hurtową książek z bogatą ofertą asortymentową podręczników szkolnych do szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich i wyższych, publikacje metodyczne dla nauczycieli
- słowniki, encyklopedie, atlasy, literaturę dziecięcą i młodzieżową
- pomoce naukowe niezbędne w każdej szkole

**Proponujemy:**

Kompleksową obsługę szkół, instytucji, obejmującą:

- bezpłatny transport
- prezentacje i kiermasze edukacyjne
- organizowanie spotkań z nauczycielami
- korzystne rabaty dla szkół i bibliotek

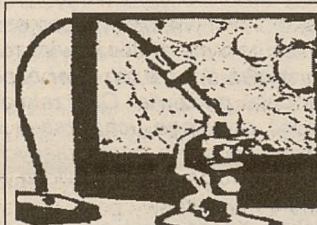
Dziesięcioletnia współpraca z wydawnictwami edukacyjnymi oraz doświadczenie w obsłudze szkół z całego kraju będą stanowiły gwarancję zadowolenia z naszych usług.

Mamy nadzieję, iż zdecydujecie się Państwo na współpracę z nami.

*Zapraszamy*

PH FAMA  
ul. Ks. P. Ściegiennego 7  
40-114 Katowice

tel./fax (0-32) 204-18-73  
258-90-92, 258-75-80



- mikroskop szkolny, powiększa 1000 razy, podświetlany lampą halogenową, obudowa metalowa, cena 970 zł brutto
- mikroskop laboratoryjny, powiększa 1500 razy, podświetlany - 1980 zł brutto
- VIDEO-FLEX -kamera, przenosi obraz na telewizor, można nagrywać lekcje, współpracuje z mikroskopem.

**UWAGASZKOŁY!!!**  
System nagłośnieniowy przenośny, bezprzewodowy, waga 10 kg.

**REWELACJA - Idealny dla szkół**

Nagłośnia skutecznie duże sale gimnastyczne, aule, dyskoteki, boiska. 5 godzin pracy bez ładowania akumulatora, można podłączyć dwa mikrofony bezprzewodowe oraz radio, magnetofon, instrument. CENA z 1 mikrofonem bezprzewodowym (zasięg 100 m - 2995 zł brutto, drugi mikrofon bezprzewodowy 395 zł brutto).

**DOWOZIMY ZAOPATRZENIE SZKÓŁ**

„DANEX”  
08-110 Siedlce  
ul. Błonie 13/47 Tel. (0-25) 644 68 93

**LAJS** 01-141 Warszawa, ul. Wolska 84/86, IVp. pokój 407  
tel./fax (022) 632 26 38, tel. 632 22 67-69 w. 119, 129  
e-mail: [lajs@lajs.pl](mailto:lajs@lajs.pl)

**MEBLE SZKOLNE Z CERTYFIKATAMI**

- STOŁY UCZNIOWSKIE
- KRZESŁA UCZNIOWSKIE
- STOŁY KOMPUTEROWE
- TABLICE SZKOLNE - MAGNETYCZNE (ZIELONE, BIAŁE BEZPYŁOWE), KORKOWE
- ♦ MEBLE BIUROWE ♦ MEBLE SOCJALNE ♦ FOTELE, KRZESŁA ♦



**REALIZUJEMY ZAMÓWIENIA NIETYPOWE KATALOG WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE KLIENTA ARANŻACJE I KOMPLEKSOWE WYPOSAŻANIE WNĘTRZ**

**DROBNE**

Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Wojska Polskiego w Zegrzu zatrudni od 4 lutego 2002 r. nauczyciela języka angielskiego w wymiarze 16/18 etatu z możliwością prowadzenia dodatkowych zajęć w klasach I-III. Zainteresowana osoba powinna posiadać kwalifikacje zgodne z Kartą Nauczyciela. Kontakt: tel. (0-22) 688-34-43; e-mail [spzegrze@ocza.onet.pl](mailto:spzegrze@ocza.onet.pl)

**Jesteś Nauczycielem? Potrzebujesz informacji? Znajdziesz je na: [www.eduforum.pl](http://www.eduforum.pl)**

**Warunki prenumeraty „RUCH” SA**

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2002 r. wynosi 36,40 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:  
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.  
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerata@okdp.ruch.com.pl](mailto:prenumerata@okdp.ruch.com.pl)
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał roku następnego

**Prenumerata pocztowa**  
Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:  
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku  
— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia  
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca  
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.  
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.  
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.  
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.  
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

# SKŁADANKA NA TEMAT

Mam kiepską pamięć do dat, ale tę zapamiętałem na zawsze. Zdarzyło się kiedyś, że profesor Julian Krzyżanowski o czymś ze mną rozmawiał, idąc przez dziedziniec Uniwersytetu, i nagle zapytał: „Panie Jurku, kiedy urodził się Norwid?”. Wpadłem w popłoch, bo nie wiedziałem. Odtąd znam tę datę — 24 września 1821 roku — tak, jakbym sam wtedy przyszedł na świat w Laskowie-Głuchach pod Radzyminem.

Doczekaliśmy obchodów rocznicowych związanych z tą datą, 180-lecia urodzin poety. Dobięga już końca rok 2001, ogłoszony jako Rok Norwidowski pod honorowym patronatem prezydenta RP i premiera rządu. Na okolicznościowe obchody złożyły się m.in. warszawski festiwal naukowo-artystyczny „Norwid bezdomny” i wystawa w Muzeum Literatury pod równie wymownym hasłem: „Norwid — prorok niechciany”. Rysunki tego twórcy na specjalnej wystawie udostępniła w stolicy Galeria Kordegarda. Przyznajmy jednak, że wszystko to działa się (i dzieje) w czasie nie-Norwidowym. We wrześniu odbywały się wybory i rozpoczynaliśmy rok szkolny, a na kilkanaście dni przed rocznicową datą terroryści zaatakowali Amerykę.

Wolno jednak spytać, kiedy i jakie okoliczności Norwidowi sprzyjały. Jemu osobiście i jego poezji. Po opuszczeniu kraju, w wieku 21 lat, długo żył w biedzie, a zmarł w paryskim przytułku. Wykorzystując swój talent rysownika, grafika, malarza i rzeźbiarza, próbował zarabiać na utrzymanie. W jednym z jego listów czytamy: „Nie oczyma fantazji po kilka razy na rok głód kilkudniowy w drzwiach widzę”. Z pewną dumą zaliczał też siebie do tych, „którym wolno jest nic nie mieć”. Wciąż pisał, ale drukiem wydawał niewiele. Jego rękopisy (po śmierci autora) uchronił przed rozporoszeniem krytyk i poeta, Zenon Przesmycki-Miriam. Gdy jednak przystąpił do ich wydawania, wybuchła pierwsza, a po latach druga wojna światowa.

To już są jednak sprawy późniejsze; pozostawmy jeszcze przy biografii Norwida. Żyjąc na emigracji wśród Włochów, Niemców, Francuzów, Anglików czy Amerykanów, nie zrywał więzów z wybitnymi Polakami. Wśród adresatów około tysiąca (!) odnalezionych listów poety znajdziemy nazwiska Mic-

kiewiczza, Kraszewskiego i Libelta, Delfiny Potockiej i generała-emigranta Jana Skrzyneckiego, takich ziemian jak Cezary Plater i filozofów miary Augusta Cieszkowskiego. Wymienieni i niewspomniani tu darzyli go życzliwością, czasem przyjaźnią, najrzadziej — zrozumieniem. Przypomnijmy, że wielkie uczucie miłości, jakie żywił do Marii Kalergis, nie zostało odwzajemnione. Ból i urażona duma mężczyzny uczyniły poetę „powtórnym emigrantem”. Mając 31 lat i podobno tylko dwie gwineje w kieszeni, odplynął z brytyjskiego portu żaglowcem „Margaret Evans” do Ameryki. Żegluga tej o mało nie przypłacił życiem. Kobiecie, od której „u-chodził na drugi kontent”, poświęcił przejmujący liryk „Trzy strofki”. Oto pierwsza:

„Nie bluźń, żem zranił Cię lub jeszcze ranię,  
Bom Ci ustąpił na mil sześć tysięcy  
i pochowałem łzy me w Oceanie  
Na pereł więcej”.

Jest coś wzniosłego w samym charakterze autora tych słów. W tym, że godnie przyjmował los samotnika. W tym także, iż umiał zachować niezależność swojej poezji od wpływu wielkich jej poprzedników. Mógł więc w znanym c r e d o zapewnić: „Dłatego od was, o laury, nie wziętem/ Listka jednego ni zabeczka w liściu”. A dalej: „Nie wziętem od was nic o wielkoludy/ Prócz dróg zarosłych w piotun, mech i szalej”. Niczym, oprócz losu emigranta, nie chciał się dzielić z „wieszczami”. A przecież dobrze ich znał osobiście, szanował, podziwiał. Oburzała go obojętność polskiego uchodźstwa wobec kolejno po sobie następujących zgonów Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego. Przeżył ich.

Wiek XX otwierał się na Cypriana Norwida najpierw dzięki odkrywczym artykułom i esejom Miriam, później profesorów Wacława Borowego i Tadeusza Makowieckiego. Dzięki edycjom części, a w końcu i całości spuścizny poety jego „Pisma wszystkie” w opracowaniu Juliusza W. Gomulickiego wyszły dopiero w latach 70.

Ciekawe, że tak bardzo rozczytana szkoła dwudziestolecia międzywojennego nie mówiła o Norwidzie pełnym głosem. Mój świetny polonista gimnazjalny prawie zupełnie go pomijał. Dopiero lata okupacji sprawiły, że autor

„Czarnych kwiatów” był odbierany żarliwie i to w kręgach młodzieży walczącej. Jest na to wiele dowodów i świadectw.

Zaraz po wojnie, bo w roku 1946, Warszawa obchodziła 125-lecie urodzin Cypriana Norwida. W ocalałym gmachu Muzeum Narodowego zorganizowano wystawę poświęconą poecie, a później cykl odczytów o nim. Na gruzach Śródmieścia rozkwitły duże, barwne plakaty zapowiadające każdą prelekcję. Był to widok niezapomniany i jakby nadrealistyczny. Do Muzeum nie szły tłumy, bo ich wtedy w Warszawie w ogóle nie było, ale szło wiele osób. Powrót Norwida oznaczał powrót życia. Podobnie jak premiera „Lilli Wenedy” Juliusza Słowackiego w także ocalałym budynku Teatru Polskiego przy ul. Karasia.

Rocznica, jaką obecnie obchodzimy, jest o wiele mniej zauważalna niż tamta, powojenna. Ustępuje też spotkaniom, odczytom i innym imprezom, organizowanym w wielu miejscowościach kraju w roku 1983 na stulecie zgonu Norwida. Szkoły nie doczekały się teraz nowych, popularnonaukowych publikacji o autorze „Promethidion”. Na szczególną uwagę zasługuje tylko dzieło historyka sztuki, Aleksandry Melbechowskiej-Luty „Sztukmistrz” (Neriton 2001). Jest to fascynująco ciekawa i napisana piękną polszczyzną analiza biografii i twórczości tego poety, grafika, malarza, także jego myśli o społeczeństwie. Całość uzupełnia 370 ilustracji. Niestety: nakład niski, a cena wysoka.

Melbechowska-Luty sporo miejsca poświęca Norwidowi jako nieprzejednanemu krytykowi społeczeństwa. Postawę taką wyczytać można w jego listach. Jest w nich wiele niezgody czy wręcz protestu wobec obyczajów i mentalności Polaków, głównie XIX wieku. I tak na przykład ten szczerzy wielbiciel Mickiewicza ironicznie wypowiada się o szlachcie w „Panu Tadeuszu”. W liście do Wojciecha Cybulskiego czytamy:

„Pan Tadeusz», ulubiony i słynny poemat narodowy polski, w którym jedyną poważną i serio figurą jest kto?... Żyd (Jankiel). Zresztą to awanturniki, facecioniści, gawędziarze, pasibrzuchy, którzy jedzą, piją, grzyby zbierają i czekają aż Francuzi przyjdą zrobić im ojczyznę”. Bohater utworu to „wyrostek bez profilu”, zaś z dwóch występujących tam kobiet jedna jest „pansjonarką”, druga „metresą petersburską”. Nieźle.

Na zakończenie kilka wybranych linijek wiersza „Święty-pokój”, do którego wracam przez wiele lat, także w niełatwych chwilach:

„Jeszcze tylko kilka ciężkich chmur  
Nieporozpychanych nozdrzem konia (...)  
Jeszcze tylko jeden pękły grót,  
Byskawica jedna, jeden grzmot —  
A potem już — nie!”

Wielce szanowny doktorze Kupelwaiser

Pańską dysertację o dyspersjalizacji metapercepcji czynnościowo-logicznej jednostki, zwłaszcza w aspekcie addytywności bilateryzacji osobowości w kontaktach interpersonalnych, czytałem z ogromnym zainteresowaniem. Dokonana przez Pana analiza rozpadu orientacji w przestrzeni międzypłciowej zasługuje na najwyższe uznanie!

Nie ukrywam, iż szczerze zazdrościłem Panu możliwości obserwacji i badania przypadku K-M 1200/02. Second advisor skonfliktowany z brand managerem na tle przyjaźni z działą logistyki, która to zresztą okazała się być transwestytą zdradzającym obu z trzecią żoną pierwszego, będącą jednocześnie pierwszą tego drugiego, to przypadek godny Mastersa i Johnson. Nie mówiąc już o Malinowskim... Nad Wisłą, kolego doktorze, taka sytuacja niestety nie zdarzyłaby się nigdy, a to choćby z tego powodu, że obu „szwagrów” odpowiednio wcześniej pogoni sprzątaczką, która nie znosi, aby ktoś się kręcił po jej „warsztacie pracy”. Gratuluję zatem rychłej profesury!

Jeśli idzie o moje badania, to mogę pochwalić się pewnymi sukcesami na polu głębi, w aspekcie analizy snów. Proszę wyobrazić sobie, że ponad tydzień analizowałem uporczywe sny

## MIĘDZY NAMI PSYCHIATRAMI

nowego premiera o rozdarłej sośnie, z której gruszki jedzą niejacy Siłaczka z Judymem. Gdy wreszcie objaśniłem, że rozdarcie to symbol smutku z niespełnionych obietnic, a owa parka to nie-uświadomiony wyrzut sumienia, jednostka chorobowa ucieka mi z kozetki, krzycząc coś o jakichś belkach. A przecież mój gabinet jako żywo nie ma w sobie nic rustykalnego!

Byłego wiceministra oświaty, doradcę byłego premiera, od momentu zmiany barw klubowych nawiedza po nocach mara o pomarańczowym autobusie, który ciągle mu umyka z przystanku, a dzieciaki wewnątrz nieustannie pokazują słynny gest Kozakiewicza. Interpretuje to jako szczerą projekcję poczucia winy skonfrontowaną z wyparciem ze świadomości porażki rzeczywistości, ale wtedy pacjent objawia podprogowy opór przed zapłaceniem za wizytę. Na marginesie, wygląda to tak samo, jak niedysyjszy wstręt do zapłacenia za owe pojazdy szkolne.

Nowa minister od szkolnictwa wszelkiego, w fazie snu paradoksalnego ma wizję zmywarki, która wykonuje czynności przeciwnie do czyszczenia. Analizując ów sen, zastosowałem pańską, panie doktorze Kupelwaiser, teorię bałaganu, jako immanentnego składnika wszelkiej działalności ludzkiej. W rezultacie udało mi się zmniejszyć ilość dawki waleriany. Sobie, jako rodzicowi, oczywiście ...

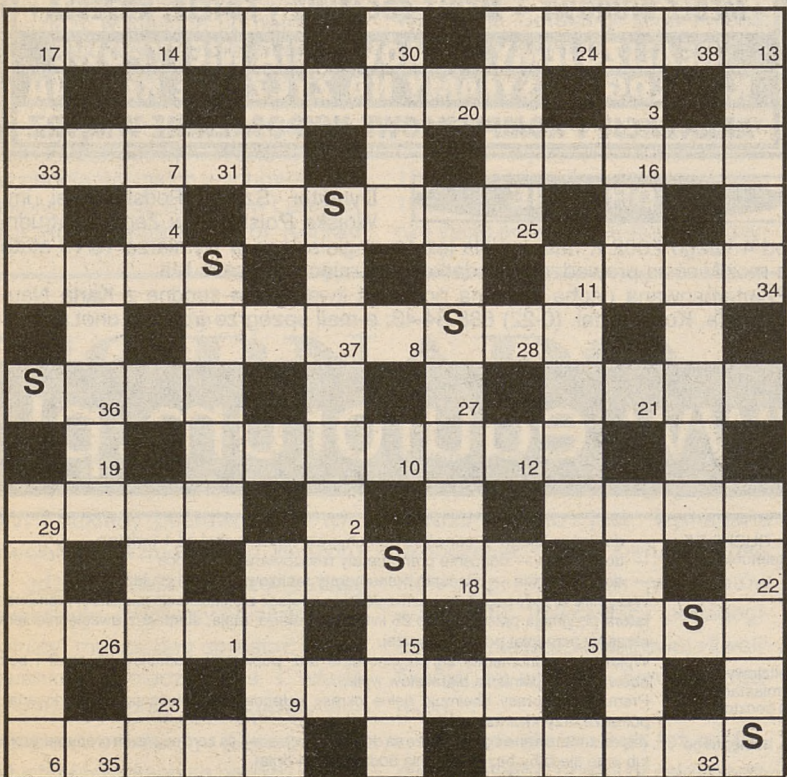
Najbardziej niezwykle zjawisko odnotowuję, badając sny byłego wicemarszałka. Otóż jego nie dręczy nic, ale za to bardzo niepokoi, iż od dwóch miesięcy widzi w nich tylko coś na kształt kłębu białej mgły okolonej złotą poświatą. Stosując metodę wiedeńską, stwierdziłem, że to wyraz poczucia wielkości jako skutku mentalnego wypierania odpowiedzialności, zwłaszcza za niedawną przeszłość, co panu posłowi pomoże niewiele, bo reszta populacji ma raczej czarne sny i pomnika mu nie postawi, na co usłyszałem, iż jestem niedouczonym konowalem.

Fakt, że dyplom zdobyłem na kursie korespondencyjnym, ale specjalizacja była ogólna, a nie bynajmniej wąska! Jak pan zatem widzi, doktorze Kupelwaiser, niełatwo dziś praktykować nad Wisłą.

List ten, w śmietniku likwidowanej kasy chorych, odnalazł

WOJCIECH SIERAKOWSKI

## KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 25



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery S. Litery z pół ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 38 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- potrawa z mięsa lub ryby w galarecie,
- czworokątny pilaster stanowiący zakończenie bocznych ścian świątyni greckiej,
- genetyczne odbicie,
- „kierownica” do puszczania z fantazją,
- rekrutacja,
- sole kwasu jodowodorowego,
- słone jezioro na Nizinie Turańskiej,
- cyrkowa grupa,
- wodny, projekcyjny lub kinowy,
- zakończenie gruszki irygatora,
- podpora dla dziadka,
- cześć z hukiem,
- węglowa, stopowa, narzędziowa lub specjalna,
- kubański reżyser, autor filmu „Kuba w ogniu”,
- król strzelców piłkarskich mistrzostw świata w 1974 roku,

- organy rozmnażania się rośliny większości porostów,
- sztuczny język M. Schleyera,
- jezioro na Pojezierzu Iławskim,
- pomieszczenie dla kogoś,
- najprostsza samożywna roślina plechowa,
- mieszanina właściwości,
- większy klasztor prawosławny,
- ścisły post u muzułmanów,
- ostre osy,
- z liczbą masową 210,
- zawodowy sukces,
- draży tunele,
- i Szewińska, i Kwiatkowska,
- gąsienica dla motyla,
- prąd, tendencja,
- podwójna gra,
- napastliwa postawa wobec kogoś,
- matematyczna granica,
- kawał płótna naszyty na żaglu w celu zwiększenia jego wytrzymałości,
- kosmiczny szpic,
- imię następcy Twardowskiego,
- łączy fok ze sztagiem,
- strażnik wyroczni bogini Ziemi u stóp Parnasu,
- krążenie,
- boski byk.

**TAK czy NIE**

Dochodzenie swoich praw, zwłaszcza tych wiążących się z wypłacaniem określonej kwoty pieniędzy, czasami trwa latami. I ani się człowiek obejrzy, a tu minął termin przedawnienia i sprawa staje się nieaktualna.

Niestety, bardzo często otrzymujemy listy, w których nauczyciele donoszą nam, że poświęcili wiele czasu i fadygi, aby w końcu wywalczyć np. nagrodę jubileuszową, ale potem okazało się, że było już za późno, aby ją wyegzekwować. Zanim bowiem

# KŁOPOTY Z PRZEDA WN IEN IEM

przystąpili do „zdecydowanej akcji”, upłynęły trzy lata od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. A więc w przypadku nagrody jubileuszowej od dnia, w którym pracownik nabył do niej prawo.

Jędrzej K., dyrektor jednej z warszawskich szkół, który niejako z urzędu powinien znać przepisy dotyczące przedawnienia roszczeń, tłumaczy, że zagapił się. Ponadto został wprowadzony w błąd przez kadrową, która poinformowała go, że sprawa jego nagrody jest na dobrej drodze i na pewno ją otrzyma. Ponieważ to nie nastąpiło, dyrektor wystąpił z pozwem do sądu pracy i wówczas gmina uznała jego roszczenie, ale potem się z tego wycofała. Tak więc zdaniem dyrektora, roszczenie uległo przedawnieniu. Minęły bowiem właśnie trzy lata.

Dyrektor był (i jest) bardzo rozczarowany tym faktem, ale sądząc z rozmowy telefonicznej nie wie, że ma szansę na wygraną tej sprawy. Zgodnie bowiem z art. 295 Kodeksu pracy, uznanie roszczenia przerywa bieg przedawnienia. I co istotne, po tym przerwaniu przedawnienie biegnie na nowo — czyli dyrektor ma trzy lata na załatwienie należnej mu nagrody jubileuszowej.

Zakładając hipotetycznie, że roszczenie Jędrzeja K. uległoby jednak przedawnieniu, to istniałaby nadal szansa na odzyskanie nagrody jubileuszowej, pod warunkiem, że organ prowadzący mimo przedawnienia **zrzekłby się korzystania z tego prawa**. Taką możliwość daje art. 292 Kodeksu pracy, który mówi, że:

**„roszczenia przedawnionego nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenia przystępuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia”.**

Przepis ten jednak ostrzeżenie nie może być dokonane przed upływem przedawnienia.

Czasami zdarza się, że w trakcie dochodzenia swoich praw ktoś nagle zachoruje lub wystąpi inna przeszkoda, którą można zaliczyć do tzw. siły wyższej. Wówczas także czas się zatrzymuje, czyli bieg przedawnienia ulega zawieszeniu na okres trwania przeszkody.

Zdarza się, na szczęście rzadko, że osoby, które z ogromnym mozółem uzyskały uznanie przez sąd roszczenia, po uzyskaniu wyroku z jakichś powodów nie dopilnowały wypłacenia należnej kwoty, określonej w wyroku. Czas biegnie szybko, ale także i w tym przypadku roszczenie ulega przedawnieniu po upływie 10 lat, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia lub zawarcia ugody.

Z roszczeniem występuje nie tylko pracownik, lecz również pracodawca. Mówimy tu np. o naprawieniu szkody wyrządzonej przez pracownika, który nie wykonał lub nienależycie nie dopełnił obowiązków pracowniczych. W tym przypadku terminy przedawnienia są inne.

**Roszczenie pracodawcy ulega przedawnieniu z upływem jednego roku, licząc od dnia, w którym pracodawca dowiedział się o wyrządzeniu przez pracownika szkody. Termin ten może być przedłużony do lat 3, jeśli pracodawca o wyrządzeniu szkody dowiedział się później.** W takiej sytuacji przyjęto, że termin przedawnienia upływa w ciągu 3 lat od jej wyrządzenia. Należy zaznaczyć, że chodzi tu o szkody wyrządzone przez pracownika nieumyślnie. Do szkód umyślnych stosują się przepisy Kodeksu cywilnego.



**Z pensji można dokonać potrącenia tylko za zgodą pracownika wyrażoną na piśmie.**

# PŁACA CHRONIONA

W związku z tym, że wynagrodzenie jest naszym źródłem utrzymania, jest szczególnie chronione przez Kodeks pracy. Powinni o tym pamiętać pracodawcy, którzy muszą się liczyć z tym, że jakiegokolwiek potrącenie niezgodne z Kodeksem pracy **jest wykroczeniem przeciwko prawom pracownika** i zgodnie z art. 282:

„kto wbrew obowiązkowi nie wypłaca w ustalonym terminie wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia przysługującego pracownikowi albo uprawnionemu do tego świadczenia członkowi rodziny pracownika, **wysokość tego wynagrodzenia lub świadczenia bezpodstawnie obniża albo dokonuje bezpodstawnych potrąceń podlega karze grzywny”.**

Zasada generalnie zakłada, że żadne należności nie mogą być potrącane z wynagrodzenia bez pisemnej zgody pracownika. Wyraźnie o tym mówi art. 91 Kodeksu pracy. Należy podkreślić, że niezachowanie tej formy pisemnej powoduje, że po-

otrącenie jest **nieważne**. (Między innymi mówi o tym wyrok Sądu Najwyższego z 1 października 1998 r., I PKN 366/98 (OSNAP z 1999 r. nr 21, poz. 684). Ponadto zgoda na potrącenie powinna być jednoznaczna i wymieniać konkretną kwotę, którą można potrącić.

Z wynagrodzenia można potrącać tylko należności wymienione w art. 87 Kodeksu pracy. Po odliczeniu zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne podlegają potrąceniu następujące należności:

- sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych, takich jak: wyrok sądo-

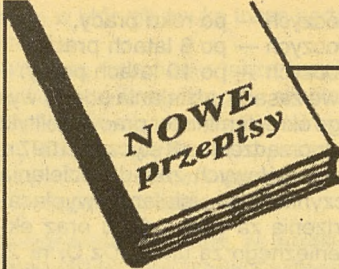
wy, ugoda, nakaz zapłaty **na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych;**

- sumy egzekwowane w taki sam sposób, jak alimenty, na pokrycie innych należności, z wyjątkiem zaliczek pieniężnych udzielonych pracownikowi. Te ostatnie pracodawca potrąca samodzielnie (art. 87 § 1 pkt 3 Kodeksu pracy);
- kary porządkowe wymierzone zgodnie z art. 108 Kodeksu pracy.

Kwoty te potrącane są w tej kolejności, w której zostały wymienione. Mogą być potrącane tylko do pewnych granic:

- alimenty — do wysokości 3/5 wynagrodzenia;
- inne należności lub potrącenia zaliczek pieniężnych — do wysokości połowy wynagrodzenia.

**Z tym że jeżeli dokonuje się potrącenia alimentów i jeszcze innych należności, w sumie nie można potrącić więcej niż 3/5 wynagrodzenia.**



Jak wiemy, nauczyciel pracuje w dwóch wymiarach czasowych: wymiar tygodniowy i pensum dydaktyczno-wychowawcze. Według podstawowej zasady, czas pracy nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć nie może przekroczyć 40 godzin na tydzień. Oczywiście, w tych 40 godzinach zawarte jest także pensum dydaktyczno-wychowawcze, określone dla nauczycieli zatrudnionych w poszczególnych typach szkół i przedstawione w tabeli. Na przykład dla nauczycieli przedszkoli obowiązkowy wymiar zajęć dydaktyczno-wychowawczych wynosi 25 godzin tygodniowo, a więc pozostałe 15 mogą poświęcić na inne czynności, wynikające z zadań statutowych placówki oraz na zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do nich, ponadto na samokształcenie i doskonalenie zawodowe.

## W zwiększonym wymiarze

W sytuacji, gdy nauczyciel z trudem „dopina etat”, a często, żeby przetrwać czas niżej, godzi się nawet na pracę na pół

# RUCHOME PENSUM ZACHOWANE

etatu, możliwość podniesienia pensum np. z 18 na 22 godziny wydaje się czystą abstrakcją. Okazuje się jednak, że są szkoły, w których nauczyciele mają szansę na podwyższone pensum lub na godziny ponadwymiarowe. Zapewne dlatego nadal utrzymać instytucję podwyższonego pensum — o którym mowa w art. 42 Karty, a traktującym o **czasie pracy nauczycieli**.

Jeżeli sytuacja w szkole pozwala na zatrudnienie nauczyciela w wymiarze wyższym, może on wystąpić do dyrektora o podwyższone pensum. Aby to było możliwe, musi złożyć wniosek piśmnie i, co istotne, przed rozpoczęciem zajęć w danym roku szkolnym.

Dyrektor szkoły może, choć nie musi, wyrazić zgodę na realizację zajęć w wymiarze wyższym, ale tylko w danym roku szkolnym. Decyzję może podjąć dopiero wówczas, gdy zostanie **zatwierdzony** przez organ prowadzący arkusz organizacyjny szkoły.

Karta nauczyciela ogranicza jednak wymiar tych zajęć (art. 42 ust. 4a). W przypadku nauczycieli przedszkoli specjalnych, szkół podstawowych, gimnazjów, szkół specjalnych, liceów ogólnokształcących, liceów profilowanych i liceów uzupełniających oraz nauczycieli przedmiotów teoretycznych w szkołach zawodowych, zawodowych specjalnych oraz nauczycieli szkolenia rzemieślniczego w schroniskach dla nieletnich oraz w zakładach poprawczych, a także nauczycieli przedmiotów artystycznych i ogólnokształcących w szkołach artystycznych i innych placówkach kształcenia artystycznego — **podwyższone pensum nie może przekroczyć 27 godzin tygodniowo**.

To ograniczenie dotyczy także nauczycieli pałaców młodzieży, młodzieżowych domów kultury, ognisk pracy pozaszkolnej, pozaszkolnych placówek specjalistycznych, międzyszkolnych ośrodków sportowych prowadzących bezpośrednio pracę z dziećmi i młodzieżą systemem **pracownianym**.

W przypadku nauczycieli praktycznej nauki zawodu, we wszystkich typach szkół pensum nie może być wyższe niż **26 godzin**.

Podwyższone pensum traktowane jest jako **praca w pełnym wymiarze**. Konsek-

wentnie wynagrodzenie za pracę w tym zwiększonym wymiarze przyjęte jest jako zasadnicze i stanowi podstawę do określania wszelkich dodatków, np. dodatku za wysługę lat.

**Nauczyciele, którzy mają podwyższony wymiar zajęć, nie mogą mieć przydzielonych godzin ponadwymiarowych, z wyjątkiem doraźnych zastępstw.**

## Uzupełnianie tygodniowego czasu pracy

Zwłaszcza obecnie wielu nauczycieli, pracujących nawet w zmniejszonym wymiarze zajęć, w pewnych okresach roku szkolnego nie realizuje określonego w ich umowach obowiązkowego tygodniowego wymiaru zajęć. W tej sytuacji, zgodnie z art. 42 5b Karty, mogą oni „te straty wyrównywać”, nauczając odpowiednio większą liczbę godzin w innych okresach danego roku szkolnego. Może się tak zdarzyć, że np. w pierwszym semestrze pracują w wymiarze wyższym niż wynika to z angażu, ale to nie oznacza, że tę pracę należy potraktować jak godziny ponadwymiarowe.

Zasady rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć w przypadkach, w których ustalono różny plan w poszczególnych okresach roku szkolnego — określa organ prowadzący po uzyskaniu opinii kuratora.

## Obniżka zajęć dla dyrektora

Ze względu na pełnione funkcje, dyrektor i wicedyrektor oraz nauczyciele mający inne stanowiska w szkole, np. kierownika internatu, mają prawo do zniżki godzin w zależności od wielkości i typu placówki oraz od warunków pracy. Ustawa dopuszcza nawet możliwość zwolnienia ich w ogóle z obowiązków realizacji zajęć. Dotyczy to również tych nauczycieli, którzy zastępują dyrektora, wicedyrektora bądź kierownika.

Zasady udzielania i rozmiar zniżek ustala organ prowadzący szkołę lub placówkę, ale najpierw musi uzyskać opinię organu sprawującego nadzór pedagogiczny.

## Zniżka godzin

Istnieje możliwość udzielenia nauczycielowi pracującemu w pełnym wymiarze zajęć zniżki godzin. Może jej udzielić dyrektor szkoły za zgodą organu prowadzącego na czas określony lub do odwołania. Musi być jednak uzasadnienie dla tej obniżki. W art. 42a Karty zapisano, że zniżki udziela się ze względu na doskonalenie się, wykonywanie pracy naukowej albo prac zleconych przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny lub organ prowadzący szkołę, albo, w szczególnych przypadkach, ze względu na warunki panujące w szkole.

Należy pamiętać, że zniżka godzin nie może spowodować zmniejszenia wynagrodzenia ani ograniczenia innych uprawnień nauczyciela (np. do dodatków).

Nauczyciele korzystający ze zniżki muszą także wiedzieć, że nie mogą mieć godzin ponadwymiarowych, **wyjątkiem** od tej reguły są tylko dyrektorzy i wicedyrektorzy szkół oraz nauczyciele pełniący inne funkcje kierownicze.

**Chcesz otrzymać odpowiedź listowną, wyślij ten kupon i kserokopię odcinka prenumeraty do redakcji**

### STAWKA WYNAGRODZENIA ZASADNICZEGO

Do jakiej grupy uposażenia należy zaliczyć nauczyciela religii, który ukończył kolegium teologiczne w 1985 r. i uzyskał tytuł licencjata? Inny nauczyciel ukończył kolegium nauczycielskie i również uzyskał tytuł licencjata. W jakiej grupie uposażenia powinien się znaleźć? Wątpliwości moje wynikają z tego, że są nauczyciele, którzy ukończyli kolegium nauczycielskie lub teologiczne i nie uzyskali tytułu licencjata, a więc na pewno są w grupie trzeciej. Czy jednakowo traktować tych, którzy posiadają tytuł licencjata i tych, którzy go nie mają? (H.L. Milanówek)

Zgodnie z § 2a ust. 2 rozporządzenia z 11 maja 2000 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego (Dz.U. Nr 39, poz. 455 ze zm.) nauczyciele, którzy ukończyli kolegium teologiczne, otrzymują wynagrodzenie ustalone według minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego, przewidzianego dla nauczycieli legitymujących się dyplomem ukończenia kolegium nauczycielskiego lub nauczycielskiego kolegium języków obcych. Natomiast uzyskanie tytułu licencjata jest równoznaczne z ukończeniem wyższych studiów zawodowych. Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia, uzyskanie tego tytułu powoduje zaliczenie nauczyciela do innej pozycji przy ustalaniu minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli.

### ODPISY NA FUNDUSZ SOCJALNY

Urząd Gminy w preliminarzu budżetowym na 2001 r. przedstawił nam wysokość funduszu socjalnego, a następnie w marcu obciął go o pewną kwotę. Obecnie otrzymaliśmy korektę i okazało się, że fundusz został zmniejszony o kolejną kwotę. Czy fundusz socjalny może być tak często zmieniany?

Środki na wymienione odpisy planowane są w budżecie państwa i przekazywane jednostkom samorządu terytorialnego w formie dotacji celowych na zadania własne. Oznacza to, że organ prowadzący nie może tych środków przekazać na inny cel, a tym samym nie może ich zmniejszać. Ewentualna korekta może nastąpić jedynie przy zmianie (zmniejszeniu) zatrudnienia. Natomiast naliczenie funduszu socjalnego dla pracowników administracji i obsługi odbywa się zgodnie z ustawą o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych i odpis podstawowy na każdego zatrudnionego w pełnym wymiarze wynosi 37,5% przeciętnego wynagrodzenia w roku poprzednim lub w drugim półroczu roku poprzedniego, jeżeli jest korzystniejsze.

### URLOP WYPOCZYNKOWY

Pracuję w księgowości na 3/4 etatu, tj. 30 godzin tygodniowo, w następujące dni: poniedziałek, wtorek, środa i piątek. Urlop wypoczynkowy przysługuje mi w liczbie 26 dni roboczych. Czy w przypadku otrzymania urlopu w liczbie 10 kolejnych dni roboczych do urlopu wlicza mi się czwartek, w którym nie wykonuję pracy? (J.S. Kielce)

Pracodawca udzielając pracownikowi np. 10 kolejnych dni roboczych urlopu do tych dni wlicza także dzień, w którym pracownik nie świadczy pracy. Osoba zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu pracy ma prawo do urlopu w wymiarze określonym w art. 154 Kp. Wymiar tego urlopu zależy od stażu pracy i wynosi:

### DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

- 18 dni roboczych — po roku pracy,
- 20 dni roboczych — po 6 latach pracy,
- 26 dni roboczych — po 10 latach pracy.

Szczegółowe zasady udzielania urlopu wypoczynkowego określił minister pracy i polityki socjalnej w rozporządzeniu z 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz.U. nr 2, poz. 14). W myśl § 4 ust. 2 tego rozporządzenia udziela się urlopu wypoczynkowego na dni pracy i dni wolne od pracy w takiej proporcji, w jakiej dni te występują w czasie wykonywania pracy przez pracownika. Tak więc, pracownikowi, którego rozkład czasu pracy przewiduje dni pracy i dni, w których nie ma on obowiązku wykonywania pracy, pracodawca, udzielając urlopu w wymiarze np. 14 kolejnych dni, powinien udzielić pracownikowi urlopu na wszystkie dni pracy wykonywanej w ciągu tego tygodnia. Oznacza to, że pracownik wykonujący pracę przez 4 dni w tygodniu urlop otrzymuje na dni jego pracy oraz na dzień wolny. Jeżeli w tygodniu są dni świąteczne, to na te dni urlopu się nie udziela.

### POWRÓT Z URLOPU ZDROWOTNEGO

Do 31 sierpnia 2002 r. będę dyrektorem przedszkola. W związku z chorobą, od 15 listopada 2001 r. przeszedłem na roczny urlop zdrowotny. Organ prowadzący twierdzi natomiast, że urlop ten powinnam otrzymać tylko do 31 sierpnia 2002 r. Czy decyzja organu prowadzącego jest prawidłowa? (W.K. Drawsko)

Organ prowadzący jest zobowiązany udzielić urlopu na okres wskazany w orzeczeniu lekarskim. Po rocznym urlopie wraca Pani na stanowisko nauczyciela w przedszkolu, w którym dotychczas Pani pracowała.

### WYNAGRODZENIE ZA GODZINY PONADWYMIAROWE

Pracuję jako nauczyciel bibliotekarz w pełnym wymiarze godzin — 30 tygodniowo. Dodatkowo przydzielono mi 2 godziny nauczania przedmiotu podstawy psychologii. Stawkę na godziny ponadwymiarowe naliczono mi od etatu nauczyciela-bibliotekarza. Czy prawidłowo? (G.L. Wierzchosławice)

Od 2000 r. sprawy dotyczące ustalania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe są określane przez organy prowadzące w regulaminach wynagradzania obowiązujących na terenie gminy czy powiatu. Tak więc należy zapoznać się z zapisami regulaminu, który obowiązuje w Pani placówce.

### GODZINY PRACY

- > Ile czasu w ciągu godziny zegarowej powinien poświęcać dzieciom i przebywać z nimi nauczyciel kształcenia zintegrowanego?
- > Czy nauczyciela religii w klasach I—III również powinien obowiązywać czas pracy w ciągu godziny zegarowej?
- > O której godzinie powinien kończyć zajęcia rozpoczęte o 8.00 nauczyciel kształcenia zintegrowanego, pracujący zgodnie z ramowym planem nauczania 5 godzin dziennie?
- > Ile czasu powinien pracować w ciągu godziny zegarowej nauczyciel prowadzący zajęcia w grupie przedszkolnej? (A.D. Łuków)

Zgodnie z § 6 załącznika nr 1 do rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (Dz.U. Nr 61, poz. 624), praca wychowawczo-dydaktyczna i opiekuńcza prowadzona jest na podstawie programu wychowania przedszkolnego i godzina zajęć w przedszkolu trwa 60 minut. Oznacza to, że nauczyciel przebywa z dziećmi w grupie przedszkolnej pełną godzinę zegarową.

Jak wynika z § 6 załącznika nr 2 do wymienionego wyżej rozporządzenia, godzina lekcyjna trwa 45 minut. W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się prowadzenie zajęć edukacyjnych w czasie od 30 do 60 minut, zachowując ogólny tygodniowy czas zajęć ustalony w tygodniowym rozkładzie zajęć. Czas trwania poszczególnych zajęć edukacyjnych w klasach I—III ustala nauczyciel

# PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDZ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11<sup>30</sup>-14<sup>30</sup>, TEL. (0-22) 827-66-30

proceeding te zajęcia, przy zachowaniu ogólnego tygodniowego czasu zajęć. W świetle § 8 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz.U.92.36.155 ze zm.) nauka religii w przedszkolach i szkołach publicznych wszystkich typów odbywa się w wymiarze dwóch zajęć przedszkolnych (właściwych dla danego poziomu nauczania) lub dwóch godzin lekcyjnych tygodniowo. Wymiar lekcji religii może być zmniejszony jedynie za zgodą biskupa diecezjalnego Kościoła katolickiego albo władz zwierzchnich pozostałych kościołów i innych związków wyznaniowych.

### STAŻ PRACY

Jestem nauczycielką mianowaną. Mój staż pracy wynosi 28 lat, w tym 20 lat pracy pedagogicznej. Pracuję w przedszkolu. 1 września 2002 r. przedszkole będzie zlikwidowane. Czy gdybym przeszła w 2002 r. na emeryturę, dostałabym dwie odprawy (emerytalną i w związku z likwidacją przedszkola)? Mam udokumentowane 3 lata pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Czy te 3 lata pracy na roli mogą mi być doliczone do lat pracy wymaganych do nabycia prawa do nagrody jubileuszowej za 30 lat pracy? W roku 2002 będę miała 29 lat pracy. (E.Z. Opole)

W przypadku likwidacji przedszkola i po spełnieniu warunków do uzyskania emerytury, zgodnie z art. 88 Karty Nauczyciela, może Pani przejść na emeryturę. Wówczas pracodawca wypłaci dwie odprawy — jedną z art. 20 Karty Nauczyciela, a drugą z art. 87 tej ustawy.

Pracę w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia zalicza się do pracowniczego stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze (np. nagroda jubileuszowa), pod warunkiem, że objęła Pani

to gospodarstwo i prowadziła je sama lub ze współmałżonkiem.

### PRACA W SZCZEGÓLNYM CHARAKTERZE

W jednej z odpowiedzi na stronie porad prawnych przeczytałem informację, że służby więziennej nie zalicza się do pracy w szczególnym charakterze, o którym mowa w art. 88 Karty Nauczyciela. Spotkałem się również z innym stanowiskiem, że do tej pracy wlicza się zatrudnienie w szkole, ale nie tylko. Które z tych stanowisk jest prawidłowe? (G.K. Szczecin)

Z uprawnień emerytalnych przewidzianych w art. 88 Karty Nauczyciela mogą skorzystać jedynie osoby zatrudnione na stanowisku nauczyciela, wychowawcy i innego pracownika pedagogicznego w przedszkolach, szkołach i placówkach wymienionych w art. 1 tej ustawy. Nauczyciele mogą również skorzystać z przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.). Jednak przejście na emeryturę z Karty Nauczyciela może nastąpić jedynie w przypadku, gdy nauczyciel przepracuje 20 lat w zawodzie nauczycielskim, w wymiarze co najmniej 1/2 etatu. W tym przypadku nie ma możliwości uzupełnienia tego stażu pracą w innym zawodzie, nawet gdyby zgodnie z przepisami wymienionego rozporządzenia była to praca w szczególnym charakterze lub w szczególnych warunkach. Potwierdził to Sąd Najwyższy w wyroku z 15 grudnia 1997 r. sygn. akt II UKN 410/97 (OSNAP 1998/21/635), orzekając, że: „Przepis art. 88 Karty Nauczyciela wymaga dla uzyskania emerytury nauczycielskiej wykazania 20 lat pracy w zawodzie nauczyciela, a nie zatrudnienia w I kategorii (czyli w szczególnym charakterze)”.

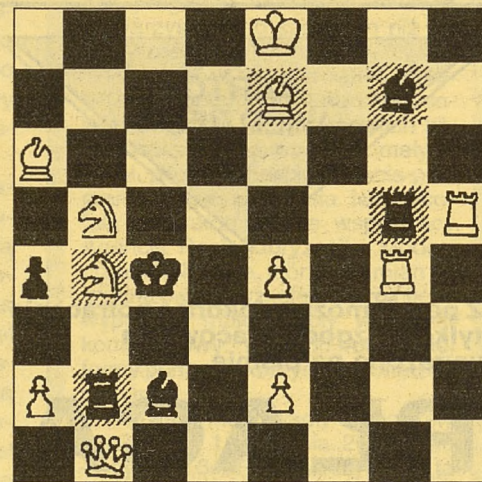
## SZACH KRÓLOWI

pod redakcją  
BOGDANA KUSIŃSKIEGO  
Zadanie nr 47

### MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Ke8, Hb1, Wg4, Wh5, Ga6, Ge7, Sb4, Sb5, a2, e2, e4  
Czarne: Kc4, Wb2, Wg5, Gc2, Gg7, a4

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



### ROZWIĄZANIE ZADAŃ SZACHOWYCH

#### Rozwiązanie zad. nr 27

1. Gc4 Gd2 2. Ge6 dow. 3. Gd7 mat
1. ... Ge3 2. He5+ Kf8 3. g7 mat

#### Rozwiązanie zad. nr 28

1. Kd6 Ka7 2. Kc7! b1H 3. Sc6+ Ka6 4. Ge2+ i remis
1. ... Kb8 2. Sc6+ Kc8! 3. Ge2 b1H 4. Ga6+ i remis

#### Rozwiązanie zad. nr 29

1. Gf5 Kf3 2. Gg4+ Kf2 3. Gc8 Kf3 4. Gb7+ Kf2 5. c6 Kf3 6. c7+ Kf2 7. Gc8 Kf3 8. Gg4+ Kf2 9. Gf5 Kf3 10. Ge4+ Kf2 11. Gd6 Ke3 12. Gc5 mat

#### Rozwiązanie zad. nr 30

1. Wb1 a4! 2. Wb2: b4 3. Wc2 c4 4. Wd2 d4 5. We2 e4 6. Wf2 f4 7. Wg2 g4 8. Wh2 h4 9. Wh4: 10. Wh5 i 11. Wa5 mat

#### Rozwiązanie zad. nr 31

1. e5xf6!

#### Rozwiązanie zad. nr 32

1. Whh2 z groźbą 2. Hf1+ Ke dow. 3. Whe2 mat
1. .... Ke dow. 2. Whf2 i 3. He1 mat
1. .... Kg dow. 2. Wdf2 i 3. Hg1 mat

#### Rozwiązanie zad. nr 33

1. Kc2! d1H+ 2. Kb1! Gc1 dow. 3. Gd1: mat
2. .... Ha4: 3. Wa4 mat

Za prawidłowe rozwiązania nagrody wylosowali: za zad. 27 — **Filomena Olszewska** z Bydgoszczy; za zad. 28 — **Grażyna Skowronek** z Warszawy; za zad. 29. — **Tadeusz Kubiak** z Wierzchowa; za zad. 30 — **Marianna Pazur** z Sędziszowic; za zad. 31 — **Andrzej Wasiak** z Zawiercia; za zad. 32 — **Jan Wrona** z Międzyrzecza; za zad. 33 — **Stanisława Jeż** z Przemyska. Gratulujemy!

**PYTAJ!**  
my odpowiemy

**KUPON**  
„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 48/2001

**USTAWA**  
z dnia 21 listopada 2001 r.  
o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela, ustawy  
o systemie oświaty oraz ustawy — Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego

**Art. 1.**

W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz. U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 22, poz. 291 i Nr 122, poz. 1323 oraz z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 128, poz. 1404) w art. 42 w ust. 3 w tabeli w poz. 3 w rubryce 2 wyrazy „szkołach zawodowych, szkołach zawodowych specjalnych” zastępuje się wyrazami „szkołach prowadzących kształcenie zawodowe, w tym w szkołach specjalnych”.

**Art. 2.**

W ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 i Nr 106, poz. 496, z 1997 r. Nr 28, poz. 153 i Nr 141, poz. 943, z 1998 r. Nr 117, poz. 759 i Nr 162, poz. 1126, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 48, poz. 550, Nr 104, poz. 1104, Nr 120, poz. 1268 i Nr 122, poz. 1320 oraz z 2001 r. Nr 111, poz. 1194) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 3 pkt 12 otrzymuje brzmienie:  
„12) profilu kształcenia ogólnozawodowego — należy przez to rozumieć kształcenie w zakresie określonej dziedziny gospodarki;”;

2) w art. 7:  
a) w ust. 1 pkt 4 lit. a) otrzymuje brzmienie:  
„a) programy nauczania uwzględniające podstawę programową kształcenia ogólnego, w przypadku liceum profilowanego — również podstawę programową kształcenia w profilach kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — również podstawę programową kształcenia w danym zawodzie;”;

b) w ust. 3 pkt 4 otrzymuje brzmienie:  
„4) w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — kształci w zawodach określonych w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, o której mowa w art. 24 ust. 1, albo w innych zawodach za zgodą ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, a w przypadku liceum profilowanego — kształci w profilach kształcenia ogólnozawodowego, o których mowa w art. 24 ust. 6;”;

3) w art. 9 w ust. 1:  
a) w pkt 2 wyrazy „w liceum profilowanym lub w szkole zawodowej” zastępuje się wyrazami „w szkołach, o których mowa w pkt 3 lit. a) — d)”;;

b) pkt 3 otrzymuje brzmienie:  
„3) szkoły ponadgimnazjalne:  
a) dwuletnie zasadnicze szkoły zawodowe o okresie nauczenia nie krótszym niż 2 lata i nie dłuższym niż 3 lata, których ukończenie umożliwia uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, po zdaniu egzaminu, a także dalsze kształcenie w szkołach wymienionych w lit. e) i f),  
b) trzyletnie licea ogólnokształcące, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości, po zdaniu egzaminu maturalnego,

c) trzyletnie licea profilowane kształcące w profilach kształcenia ogólnozawodowego, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości, po zdaniu egzaminu maturalnego,  
d) czteroletnie technika, których ukończenie umożliwia uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu, a także umożliwiają uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego,

e) dwuletnie uzupełniające licea ogólnokształcące dla absolwentów szkół wymienionych w lit. a), których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego,

f) trzyletnie technika uzupełniające dla absolwentów szkół wymienionych w lit. a), których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, a także uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu,

g) szkoły policealne o okresie nauczenia nie dłuższym niż 2,5 roku, których ukończenie umożliwia osobom posiadającym wykształcenie średnie uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu.”;

4) w art. 11a w ust. 3 pkt 2 otrzymuje brzmienie:  
„2) ukończyła zasadniczą szkołę zawodową, o której mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a)”;;

5) w art. 22 w ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:  
„2) podstawy programowe:  
a) wychowania przedszkolnego,  
b) kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół,  
c) kształcenia w poszczególnych profilach kształcenia ogólnozawodowego,

d) kształcenia w poszczególnych zawodach, uwzględniając w szczególności zestawy celów i treści nauczenia, umiejętności uczniów, a także zadania wychowawcze szkoły, w dostosowaniu do poszczególnych etapów kształcenia i typów szkół oraz zawodów i profili kształcenia ogólnozawodowego;”;

6) w art. 24:  
a) skreśla się ust. 5,  
b) dodaje się ust. 6 w brzmieniu:  
„6. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, profile kształcenia ogólnozawodowego odpowiadające określonym dziedzinom gospodarki;”;

7) w art. 39 w ust. 4a po wyrazie „kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”;

8) w art. 82:  
a) w ust. 2 w pkt 2 po wyrazie „kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”,  
b) w ust. 3a:  
— pkt 6 otrzymuje brzmienie:  
„6) w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — nazwę zawodu w jakim szkoła kształci;”;

— dodaje się pkt 7 w brzmieniu:  
„7) w przypadku liceum profilowanego — nazwę profilu albo profili kształcenia ogólnozawodowego.”.

7) w art. 39 w ust. 4a po wyrazie „kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”;

8) w art. 82:  
a) w ust. 2 w pkt 2 po wyrazie „kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”,  
b) w ust. 3a:

— pkt 6 otrzymuje brzmienie:  
„6) w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — nazwę zawodu w jakim szkoła kształci;”;

— dodaje się pkt 7 w brzmieniu:  
„7) w przypadku liceum profilowanego — nazwę profilu albo profili kształcenia ogólnozawodowego.”.

**Art. 3.**

W ustawie z dnia 8 stycznia 1999 r. — Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego (Dz. U. Nr 12, poz. 96, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 104, poz. 1104 i Nr 122, poz. 1312 oraz z 2001 r. Nr 111, poz. 1194) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 2:  
a) ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie:  
„3. Szkoły ponadgimnazjalne, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a) — d) ustawy wymienionej w art. 1, są tworzone z dniem 1 września 2002 r.

4. Szkoły ponadgimnazjalne, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. e) i f) ustawy wymienionej w art. 1, są tworzone z dniem 1 września 2004 r.”;

b) w ust. 5 wyrazy „lit. d)” zastępuje się wyrazami „lit. g)”;  
2) w art. 2c:  
a) w ust. 1 wyrazy „szkoły ponadgimnazjalne, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a) i b)” zastępuje się wyrazami „typy szkół ponadgimnazjalnych, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a) — d)”;;

b) w ust. 2 wyraz „prowadzić” zastępuje się wyrazem „utworzyć” oraz skreśla się zdanie drugie,  
c) w ust. 4 wyrazy „szkoły ponadgimnazjalne, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a) — c)” zastępuje się wyrazami „typy szkół ponadgimnazjalnych, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a) — f),  
d) ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. Z dniem 1 września 2005 r. organy prowadzące dotychczasowe szkoły policealne i szkoły pomaturalne przekształcają je w szkoły policealne, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. g) ustawy wymienionej w art. 1.”;

3) w art. 6a w ust. 3 wyrazy „liceum profilowanego lub szkoły zawodowej” zastępuje się wyrazami „szkoły ponadgimnazjalnej, o której mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a) — d) ustawy wymienionej w art. 1”;;

4) w art. 10c w ust. 1 pkt 4 otrzymuje brzmienie:  
„4) w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w licea profilowane — ustalić planowane profile kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w zasadnicze szkoły zawodowe albo technika — ustalić planowane zawody, z uwzględnieniem odpowiednio art. 39 ust. 4a i 5 ustawy wymienionej w art. 1.”;

5) w art. 10d w pkt 2 po wyrazach „profilach kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”, a wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazami „prowadzących kształcenie zawodowe”;  
6) w art. 10e w ust. 1 po wyrazie „profilu” dodaje się wyrazy „kształcenia ogólnozawodowego”.

„4) w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w licea profilowane — ustalić planowane profile kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w zasadnicze szkoły zawodowe albo technika — ustalić planowane zawody, z uwzględnieniem odpowiednio art. 39 ust. 4a i 5 ustawy wymienionej w art. 1.”;

5) w art. 10d w pkt 2 po wyrazach „profilach kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”, a wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazami „prowadzących kształcenie zawodowe”;  
6) w art. 10e w ust. 1 po wyrazie „profilu” dodaje się wyrazy „kształcenia ogólnozawodowego”.

„4) w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w licea profilowane — ustalić planowane profile kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w zasadnicze szkoły zawodowe albo technika — ustalić planowane zawody, z uwzględnieniem odpowiednio art. 39 ust. 4a i 5 ustawy wymienionej w art. 1.”;

5) w art. 10d w pkt 2 po wyrazach „profilach kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”, a wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazami „prowadzących kształcenie zawodowe”;  
6) w art. 10e w ust. 1 po wyrazie „profilu” dodaje się wyrazy „kształcenia ogólnozawodowego”.

„4) w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w licea profilowane — ustalić planowane profile kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w zasadnicze szkoły zawodowe albo technika — ustalić planowane zawody, z uwzględnieniem odpowiednio art. 39 ust. 4a i 5 ustawy wymienionej w art. 1.”;

5) w art. 10d w pkt 2 po wyrazach „profilach kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”, a wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazami „prowadzących kształcenie zawodowe”;  
6) w art. 10e w ust. 1 po wyrazie „profilu” dodaje się wyrazy „kształcenia ogólnozawodowego”.

„4) w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w licea profilowane — ustalić planowane profile kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w zasadnicze szkoły zawodowe albo technika — ustalić planowane zawody, z uwzględnieniem odpowiednio art. 39 ust. 4a i 5 ustawy wymienionej w art. 1.”;

5) w art. 10d w pkt 2 po wyrazach „profilach kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”, a wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazami „prowadzących kształcenie zawodowe”;  
6) w art. 10e w ust. 1 po wyrazie „profilu” dodaje się wyrazy „kształcenia ogólnozawodowego”.

„4) w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w licea profilowane — ustalić planowane profile kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w zasadnicze szkoły zawodowe albo technika — ustalić planowane zawody, z uwzględnieniem odpowiednio art. 39 ust. 4a i 5 ustawy wymienionej w art. 1.”;

5) w art. 10d w pkt 2 po wyrazach „profilach kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”, a wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazami „prowadzących kształcenie zawodowe”;  
6) w art. 10e w ust. 1 po wyrazie „profilu” dodaje się wyrazy „kształcenia ogólnozawodowego”.

„4) w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w licea profilowane — ustalić planowane profile kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w zasadnicze szkoły zawodowe albo technika — ustalić planowane zawody, z uwzględnieniem odpowiednio art. 39 ust. 4a i 5 ustawy wymienionej w art. 1.”;

5) w art. 10d w pkt 2 po wyrazach „profilach kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”, a wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazami „prowadzących kształcenie zawodowe”;  
6) w art. 10e w ust. 1 po wyrazie „profilu” dodaje się wyrazy „kształcenia ogólnozawodowego”.

„4) w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w licea profilowane — ustalić planowane profile kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku dyrektorów szkół przekształconych w zasadnicze szkoły zawodowe albo technika — ustalić planowane zawody, z uwzględnieniem odpowiednio art. 39 ust. 4a i 5 ustawy wymienionej w art. 1.”;

5) w art. 10d w pkt 2 po wyrazach „profilach kształcenia” dodaje się wyraz „ogólnozawodowego”, a wyraz „zawodowych” zastępuje się wyrazami „prowadzących kształcenie zawodowe”;  
6) w art. 10e w ust. 1 po wyrazie „profilu” dodaje się wyrazy „kształcenia ogólnozawodowego”.

-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych zatrudnieni przed dniem 1 stycznia 2002 r. na podstawie ustawy, zachowują uprawnienia wynikające z ustawy.”

**Z projektu ustawy z dnia... 2001 r.  
o zmianie ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń  
w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie  
niektórych ustaw.**

**Art. 1**

W ustawie z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 110, poz. 1255, z 2000 r. Nr 19, poz. 239 oraz z 2001 r. Nr 85, poz. 924 i Nr 100, poz. 1080) wprowadza się następujące zmiany:

2) po art. 4 dodaje się art. 4a w brzmieniu:  
„Art. 4a. W 2002 r. kwoty bazowe i wynagrodzenia osób nie objętych mnożnikowymi systemami wynagrodzeń waloryzowane są średniorocznym wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń w wysokości 100,0%”;

3) w art. 6 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:  
„2a. Podstawę do określenia wynagrodzeń w roku 2002 dla pracowników, o których mowa w art. 5 pkt 2, stanowią wynagrodzenia z roku poprzedniego, bez zwiększeń, które mogą wynikać z przepisów wydanych na podstawie art. 9 ust. 3 pkt 1 — 4 oraz dodatkowe wynagrodzenie roczne wypłacane na podstawie odrębnych przepisów”;

4) w art. 7:  
— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

5) w art. 9 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:  
„3a. W 2002 r. wynagrodzenia finansowane ze środków, o których mowa w ust. 3 pkt 1 i 3, nie mogą przekroczyć wielkości wynagrodzeń finansowanych z tych środków w 2001 r.”.

— w ust. 5 po wyrazach „o której mowa w ust. 2” stawia się przecinek i dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 5a”,  
— po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:  
„5a. Rada Ministrów przyjmie do projektu ustawy budżetowej na rok 2002 średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 100,0%”;

**Projekt ustawy z dnia ... o zmianie ustawy — Kodeks  
pracy, o funduszu alimentacyjnym, Karta Nauczyciela,  
o pomocy społecznej oraz 15 innych ustaw**

**Art. 3**

W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239 i Nr 122, poz. 1323) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 1 ust. 1 skreśla się pkt 3,  
2) w art. 90:  
a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Nauczycielom, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne nauczanie, przysługuje dodatek do emerytury lub renty w wysokości dodatku kombatanckiego, określonej w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 1997 r. Nr 142, poz. 950, z 1998 r. Nr 37, poz. 204, Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 38, poz. 360, Nr 77, poz. 862 oraz z 2000 r. Nr 12, poz. 136), jeżeli nie pobierają takiego dodatku z innego tytułu”,  
b) skreśla się ust. 4 i 5.

3) po art. 99 dodaje się art. 99a w następującym brzmieniu:  
„Art. 99a. Nauczyciele publicznych placówek opiekuńczo-

1) w art. 1 ust. 1 skreśla się pkt 3,  
2) w art. 90:  
a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Nauczycielom, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne nauczanie, przysługuje dodatek do emerytury lub renty w wysokości dodatku kombatanckiego, określonej w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 1997 r. Nr 142, poz. 950, z 1998 r. Nr 37, poz. 204, Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 38, poz. 360, Nr 77, poz. 862 oraz z 2000 r. Nr 12, poz. 136), jeżeli nie pobierają takiego dodatku z innego tytułu”,  
b) skreśla się ust. 4 i 5.

3) po art. 99 dodaje się art. 99a w następującym brzmieniu:  
„Art. 99a. Nauczyciele publicznych placówek opiekuńczo-

1) w art. 1 ust. 1 skreśla się pkt 3,  
2) w art. 90:  
a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Nauczycielom, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne nauczanie, przysługuje dodatek do emerytury lub renty w wysokości dodatku kombatanckiego, określonej w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 1997 r. Nr 142, poz. 950, z 1998 r. Nr 37, poz. 204, Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 38, poz. 360, Nr 77, poz. 862 oraz z 2000 r. Nr 12, poz. 136), jeżeli nie pobierają takiego dodatku z innego tytułu”,  
b) skreśla się ust. 4 i 5.



**Projekt ustawy z dnia..... 2001 r.  
o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela**

**Art. 1**

W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997 r. Nr 56 poz. 357, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 22, poz. 291 i Nr 122, poz. 1323 oraz 2001 r. Nr ..., poz. ...) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 30:  
a) ust. 6 otrzymuje brzmienie:  
„6. Środki na średnie wynagrodzenia nauczycieli dla liczby nauczycieli poszczególnych stopni zatrudnionych zgodnie ze standardami, o których mowa w ust. 9, wraz z pochodnymi od wynagrodzeń i odpisami, o których mowa w ustawie, zagwarantowane są w dochodach jednostek samorządu terytorialnego, a w przypadku szkół prowadzonych przez właściwych ministrów — w budżetach tych ministrów”;  
b) w ust. 7 dodaje się zdanie w brzmieniu: „Zwiększenie środków na wynagrodzenie dla nauczycieli może odbywać się wyłącznie ze środków własnych jednostek samorządu terytorialnego”;  
c) w ust. 9 wyrazy „Stroną Samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego” zastępuje się wyrazami „po zasięgnięciu opinii Strony Samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego”.

2) w art. 90:

- a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Nauczycielom, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne nauczanie, przysługuje dodatek do emerytury lub renty w wysokości dodatku kombatanckiego, określonej w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 1997 r. Nr 142, poz. 950, z 1998 r. Nr 37, poz. 204, Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 38, poz. 360, Nr 77, poz. 862 oraz z 2000 r. Nr 12, poz. 136), jeżeli nie pobierają takiego dodatku z innego tytułu”;  
b) skreśla się ust. 4 i 5.

**Art. 2**

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 r.

**Uzasadnienie**

W dniu 10 października 2001 r. Prezydent RP podpisał ustawę z dnia 24 sierpnia 2001 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 r. Zapisy art. 1 ww. ustawy spowodują dodatkowe skutki finansowe dla budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego i tak:

- 1) określenie w ust. 6 „Środki niezbędne na wynagrodzenia nauczycieli” — taki zapis oznacza, iż jednostki samorządu terytorialnego będą uchwały regulaminy płacowe, a z budżetu państwa będą domagały się pełnego pokrycia środków na wynagrodzenia dla swoich nauczycieli. Dotychczas określone były środki na średnie wynagrodzenie nauczycieli.

- 2) „Zapis...zagwarantowane są przez państwo w części oświatowej subwencji ogólnej...” wskazuje, iż również wynagrodzenia np. dla nauczycieli przedszkoli powinny zostać ujęte z subwencji oświatowej.  
3) zapis w ust. 7 nie wskazuje jasno, iż jednostki samorządu terytorialnego wyłącznie z **własnych środków** mogą zwiększać wysokość środków na wynagrodzenia nauczycieli. Tak nieprecyzyjny zapis może spowodować, iż jednostki samorządu terytorialnego, uchwalając regulaminy płacowe na poziomie wyższym od określonego rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej, będą występowały o zwiększenie części oświatowej subwencji ogólnej z tego tytułu.  
4) zapis w ust. 9 mówi o określeniu standardów zatrudnienia nauczycieli w porozumieniu ze stroną samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego może spowodować, iż ze względu na różnice zdań takie standardy nie zostaną w ogóle wypracowane.

W aktualnym stanie prawnym występuje nieścisłość przepisów znolizowanej ustawy — Karta Nauczyciela z obowiązującą ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz z art. 5a ust. 3 ustawy o systemie oświaty.

Ponadto w projektowanej ustawie proponuje się zamrożenie na poziomie przysługującym w dniu 31 grudnia 2001 r. dodatku do emerytur i rent za tajne nauczanie, wypłacanego na podstawie art. 90 ustawy — Karta Nauczyciela. Od 1 stycznia 2002 r. dodatek ten przysługiwałby w wysokości dodatku kombatanckiego (135,96 zł).

**ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU**

**Projekt**

z dnia... w sprawie profili kształcenia zawodowego

Na podstawie art. 24 ust. 6 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 i Nr 106, poz. 496, z 1997 r. Nr 28, poz. 153 i Nr 141, poz. 943, z 1998 r. Nr 117, poz. 759 i Nr 162, poz. 1126, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 48, poz. 550, Nr 104, poz. 1104, Nr 120, poz. 1268 i Nr 122, poz. 1320 oraz z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr ..., poz. ...) zarządza się, co następuje:

§ 1.1. Określa się profile kształcenia ogólnozawodowego, wymienione w załączniku do rozporządzenia.

2. Profile kształcenia ogólnozawodowego odpowiadają grupowaniom rodzajów działalności, występującym w Polskiej Klasyfikacji Działalności, wprowadzonej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 października 1997 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) (Dz.U. Nr 128, poz. 829, z 1998 r. Nr 143, poz. 918, z 1999 r. Nr 92, poz. 1047 oraz z 2001 r. Nr 12, poz. 93) w zakresie sekcji i działów.

§ 2. Kształcenie w profilach jest prowadzone według programów nauczania uwzględniających podstawy programowe profili kształcenia ogólnozawodowego, określone odrębnymi przepisami.

§ 3. Do czasu ustalenia podstaw programowych dla poszczególnych profili, kształcenie powinno być prowadzone według dokumentacji programowych zatwierdzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

§ 4. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września 2002 r.

**MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU**

Załącznik do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia ...

**PROFILE KSZTAŁCENIA OGÓLNOZAWODOWEGO**

Lp.	Nazwa profilu kształcenia ogólnozawodowego	Symbol i nazwa sekcji i działu przyporządkowanych profilowi kształcenia ogólnozawodowego
1	2	3
1	Kształtowanie środowiska	<b>Sekcja A Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo</b> dział 01 Rolnictwo i łowiectwo, łącznie z działalnością usługową <b>Sekcja C Górnictwo i kopalnictwo</b> dział 10 Górnictwo węgla kamiennego i brunatnego; wydobywanie torfu dział 11 Wydobywanie ropy naftowej i gazu ziemnego, łącznie z działalnością usługową dział 12 Kopalnictwo rud uranu i torfu dział 13 Kopalnictwo rud metali <b>Sekcja D Przetwórstwo przemysłowe</b> dział 37 Zagospodarowanie odpadów <b>Sekcja E Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, wodę</b> dział 41 Pobór, uzdatnianie i rozprowadzanie wody <b>Sekcja F Budownictwo</b> dział 45 Budownictwo <b>Sekcja O Pozostała działalność usługowa komunalna, społeczna i indywidualna</b> dział 90 Gospodarka ściekami oraz wywóz i unieszkodliwianie odpadów, usługi sanitarne i pokrewne
2	Mechaniczny	<b>Sekcja D Przetwórstwo przemysłowe</b> dział 28 Produkcja metalowych wyrobów gotowych, z wyjątkiem maszyn i urządzeń dział 29 Produkcja maszyn i urządzeń, gdzie indziej nie sklasyfikowana dział 33 Produkcja instrumentów medycznych, precyzyjnych i optycznych, zegarów i zegarków dział 34 Produkcja pojazdów mechanicznych, przyczep i naczep dział 35 Produkcja pozostałego sprzętu transportowego
3	Elektryczno-energetyczny	<b>Sekcja D Przetwórstwo przemysłowe</b> dział 29 Produkcja maszyn i urządzeń, gdzie indziej nie sklasyfikowana dział 30 Produkcja maszyn biurowych i komputerów dział 31 Produkcja maszyn i aparatury elektrycznej, gdzie indziej nie sklasyfikowana <b>Sekcja E Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, wodę</b> dział 40 Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę
4	Elektroniczny	<b>Sekcja D Przetwórstwo przemysłowe</b> dział 30 Produkcja maszyn biurowych i komputerów dział 32 Produkcja sprzętu i urządzeń radiowych, telewizyjnych i telekomunikacyjnych <b>Sekcja K Obsługa nieruchomości, wynajem, nauka i usługi związane z prowadzeniem działalności gospodarczej</b> dział 72 Informatyka <b>Sekcja I Transport, gospodarka magazynowa i łączność</b> dział 64 Poczta i telekomunikacja
5	Leśnictwo i technologia drewna	<b>Sekcja A Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo</b> dział 02 Leśnictwo, łącznie z działalnością usługową <b>Sekcja D Przetwórstwo przemysłowe</b> dział 20 Produkcja drewna i wyrobów z drewna oraz z korka, artykułów ze słomy i materiałów używanych do wyplatania (oprócz mebli) dział 36 Produkcja mebli, działalność produkcyjna gdzie indziej nie sklasyfikowana

6	Transportowy	<b>Sekcja I Transport, gospodarka magazynowa i łączność</b> dział 60 Transport lądowy, transport rurociągowy dział 61 Transport wodny dział 62 Transport lotniczy dział 63 Działalność wspomagająca transport, działalność związana z turystyką
7	Chemiczny	<b>Sekcja D Przetwórstwo przemysłowe</b> dział 21 Produkcja masy włóknistej, papieru oraz wyrobów z papieru dział 23 Wytwarzanie koksu, produktów rafinacji ropy naftowej i paliw jądrowych dział 24 Produkcja wyrobów chemicznych dział 25 Produkcja wyrobów gumowych i z tworzyw sztucznych dział 26 Produkcja wyrobów z surowców niemetalicznych pozostałych
8	Usługowo-gospodarczy	<b>Sekcja H Hotele i restauracje</b> dział 55 Hotele i restauracje <b>Sekcja I Transport, gospodarka magazynowa i łączność</b> dział 63 Działalność wspomagająca transport, działalność związana z turystyką <b>Sekcja O Pozostała działalność usługowa komunalna, społeczna i indywidualna</b> dział 93 Pozostała działalność usługowa
9	Rolniczo-spożywczy	<b>Sekcja A Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo</b> dział 01 Rolnictwo i łowiectwo, łącznie z działalnością usługową <b>Sekcja B Rybołówstwo i rybactwo</b> dział 05 Rybołówstwo i rybactwo, łącznie z działalnością usługową <b>Sekcja D Przetwórstwo przemysłowe</b> dział 15 Produkcja artykułów spożywczych i napojów
10	Tekstylny	<b>Sekcja D Przetwórstwo przemysłowe</b> dział 17 Włókiennictwo dział 18 Produkcja odzieży i wyrobów futrzarskich dział 19 Produkcja skór wyprawionych i wyrobów ze skór wyprawionych
11	Ekonomiczno-administracyjny	<b>Sekcja J Pośrednictwo finansowe</b> dział 65 Pośrednictwo finansowe, z wyjątkiem ubezpieczeń i funduszy emerytalno-rentowych dział 66 Ubezpieczenia oraz fundusze emerytalno-rentowe, bez gwarantowanej prawnie opieki społecznej <b>Sekcja K Obsługa nieruchomości, wynajem, nauka i usługi związane z prowadzeniem działalności gospodarczej</b> dział 74 Pozostałe usługi związane z działalnością gospodarczą <b>Sekcja L Administracja publiczna i obrona narodowa: obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i powszechne ubezpieczenie zdrowotne</b> dział 75 Administracja publiczna i obrona narodowa: obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i powszechne ubezpieczenie zdrowotne
12	Społeczno-socjalny	<b>Sekcja N Ochrona zdrowia i opieka społeczna</b> dział 85 Ochrona zdrowia i opieka społeczna <b>Sekcja P Gospodarstwo domowe zatrudniające pracowników</b> dział 95 Gospodarstwo domowe zatrudniające pracowników

**Uzasadnienie**

Projekt rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu jest wykonaniem delegacji art. 24 ust. 6 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty; projekt określa profile kształcenia ogólnozawodowego dla 3-letnich liceów profilowanych.

Zaproponowano, sprawdzonych wcześniej w liceach technicznych, dwa-ście profile ogólnozawodowych:

- 1) kształtowanie środowiska,

- 2) mechaniczny,  
3) elektryczno-energetyczny,  
4) elektroniczny,  
5) leśnictwo i technologia drewna,  
6) transportowy,  
7) chemiczny,  
8) usługowo-gospodarczy,  
9) rolniczo-spożywczy,  
10) tekstylny,

- 11) ekonomiczno-administracyjny,  
12) społeczno-socjalny.

Konieczność wydania rozporządzenia wynika z wprowadzenia nowej struktury szkół ponadgimnazjalnych, obejmującej między innymi licea profilowane tworzone w miejsce dotychczasowych liceów technicznych, w których kształcenie odbywać się będzie w wybranym profilu ogólnozawodowym, odpowiadającym w zakresie sekcji i działów, grupowaniom rodzajów działalności, występującym w Polskiej Klasyfikacji Działalności. Wejście w życie rozporządzenia nie spowoduje skutków finansowych.